Nr. 330 (1119) WARSZAWA, CZWARTEK, 4 GRUDNIA 1947 R. (A) **Cena numeru 3 zł** ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ.	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61
ADMINISTRACJA DRUKARNI	8.86-37

Przed kongresem PPS

PPS we Wrocławiu do tow. Cyrankiewicza

Na ręce sekretarza generalnego Polskiej Partii Socjalistycznej tow. Premiera Cyrankiewicza wpłynęła od obradującej w dn. 1 bm. Wrocławskiej Rady Wojewódzkiej PPS depesza treści następującej:

Rozszerzone Plenum Wojewódzkiej Rady PPS zasyła Wam gorące socjalistyczne pozdrowienia i równocześnie zapewnia, że organizacja dolnośląska Polskiej Partii Socjalistycznej pozostaje wierna jednolito-frontowej rewolucyjnej linii generalnej, reprezentowanej przez CKW PPS na czele z Wami.

Wybory delegatów w woj. poznańskim

W dniu 2 bm. odbyło się w Poznaniu posiedzenie rozszerzonej Rady Wojewódzkiej PPS z udziałem przedstawicieli powiatowych organizacji i kół zakładowych PPS w większych zakładach pracy. Na posiedzeniu tym dokonano wyboru delegatów na XXVII Kongres PPS z terenu woj. poznańskiego.

Na posiedzeniu sekretarz CKW PPS, tow. Ćwik, wygłosił referat o zagadnieniach programowych, zaś sekretarz CKW — tow. Reczek — o projekcie nowego statutu Partii.

Wydobycie węgla w listopadzie przekracza plan o 8 proc.

W ciągu 24 dni roboczych w listopadzie 1947 r. polski przemsł węglowy wykonał plan państwowy, przekraczając go o 8,2%. Plan na miesiąc listopad b r. przewidywał 5.010.240 ton wydobycia, wydobyto zaś 5.421.359 ton

Czołowe miejsca zajęły następujące zjednoczenia: bytomskie 521.248 ton (116,1%), rudzkie 663.025 ton (115,1%), chorzowskie 615.356 ton (111,2%), gliwickie 576.131 ton (109,1%), dąbrowskie 899.760 ton (108,7%), rybnickie 516.138 ton (107,4%), zabrskie 567.175 ton (107,4%), katowickie 572.691 ton (107,2%).

Przeciętna dzienna wydajność jednego robotnika wyniosła: dla Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego 1.210 kg, dla całego przemysłu węglowego 1.166 kg. Najwyższą wydajność osiągnęło Zjednoczenie Chorzowskie: 1.382 kg.

Zbliżenie kulturalne między Polską a Jugosławią

Jugosłowiański wiceminister oświaty, Ivo Frol, oraz kierownik Jugosłowiańskiej Dyrekcji Informacyjnej, Pero Ivkovic, przyjęli w dniu wczorajszym dziennikarzy i poinformowali ich o postępach pracy polsko-jugosłowiańskiej komisji mieszanej, powołanej do życia na podstawie konwencji kulturalnej z roku 1946.

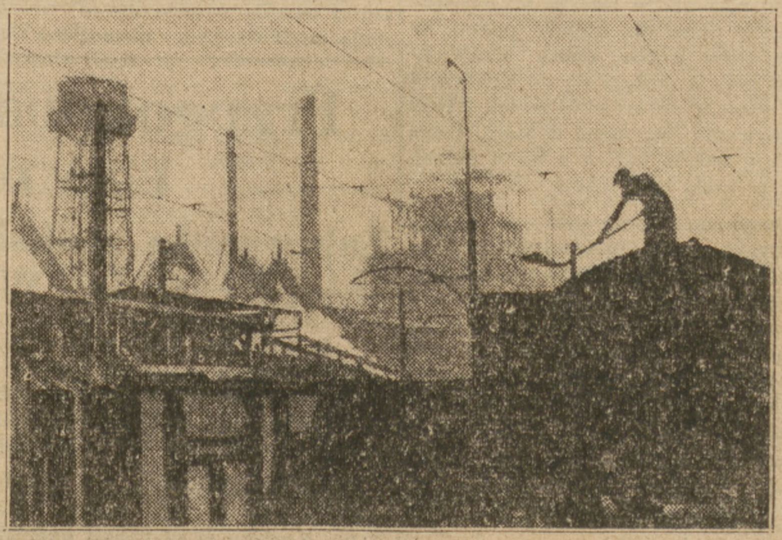
Na posiedzeniu komisji mieszanej, które się odbyło ostatnio w Warszawie, przygotowano plan pracy na rok 1948. Plan ten przewiduje dalsze zacieśnianie współpracy Polski i Jugosławii na odcinku kultury. Opracowano projekt wzajemnej wymiany studentów, uczonych, dziennikarzy i artystów. Postanowiono wykorzystać wzajemne doświadczenia w dziedzinie pracy kulturalnej na terenie związków zawodowych, organizacji kobiecych, młodzieżowych itd. Oba rządy ustanowiły szereg stypendiów, aby umożliwić studentom polskim odbywanie studiów w Jugosławii oraz studentom jugosłowiańskim — uczęszczanie na wyższe uczelnie w Polsce. Zapadła również uchwała w sprawie utworzenia 3 lektoratów języka i literatury polskiej w Jugosławii oraz 3 lektoratów języka i literatury serbskiej w Polsce.

Wiceminister Frol podkreślił, że narady komisji mieszanej toczyły się w serdecznej atmosferze przyjaźni i wykazały z obu stron szczerą chęć zacieśniania braterskich stosunków.

W Londynie uzgodniono sposób prac nad traktatem z Niemcami

Utworzenie 4 stałych komitetów przygotowawczych

Górny Śląsk pracuje



Dzisiejszy numer „Robotnika" poświęcamy pracy i osiągnięciom Górnego Śląska.

Radziecko-francuska jednomyślność co do udziału państw w Komitetach

Na wtorkowym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych w Londynie, osiągnięto pierwsze porozumienie w postaci uzgodnienia sposobu głosowania przy ustaleniu tekstu traktatu pokojowego. Uzgodniono również decyzję powołania 4 stałych Komitetów do przygotowania traktatu niemieckiego.

LONDYN (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych Czterech Mocarstw przewodniczył min. Marshall. Na czele delegacji francuskiej stanął w nieobecności min. Bidault, który udał się na jeden dzień do Paryża, jego zastępca — Couve de Mouville.

Porozumienie w sprawie głosowania

Osiągnięto porozumienie w sprawie paragrafu procedury przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego. Paragraf ten dotyczy sposobu głosowania przy ustalaniu ostatecznego tekstu traktatu. Ministrowie: radziecki, brytyjski i francuski przyjęli propozycję amerykańską, która mówi:

„Po zakończeniu prac Konferencji Pokojowej i po zbadaniu jej zaleceń Rada Ministrów Spraw Zagranicznych, złożona z przedstawicieli państw, które podpisały akt kapitulacji Niemiec, opracuje ostateczny tekst traktatu pokojowego. Rada weźmie pod uwagę te zalecenia Konferencji Pokojowej, które zostały powzięte większością 2/3 głosów uczestników Konferencji, biorących udział w głosowaniu, a także inne zalecenia, poparte przez większość uczestników Konferencji Pokojowej."

Powołanie 4 komitetów

W dyskusji nad paragrafami procedury, dotyczącymi kwestii jakie państwa i w jakim zakresie będą brały udział w czterech stałych komitetach, osiągnięto porozumienie w dwóch punktach. Uzgodniono, że należy powołać do życia cztery stałe komitety, które rozpatrzą i przestudiują wszystkie problemy, odnoszące się do opracowania niemieckiego traktatu pokojowego.

Są to komitety: 1) dla spraw politycznych, 2) dla spraw terytorialnych, 3) gospodarczy, 4) dla spraw rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec.

Sama decyzja powołania tych czterech komitetów nie napotkała na żadne trudności. Różnice zdań wyłoniły się, kiedy ministrowie zaczęli rozpatrywać sprawę udziału państw alianckich w tych komitetach.

Udział państw w komitetach

Każde z czterech mocarstw przedłożyło początkowo odmienny projekt składu komitetów. Zw. Radziecki wysunął propozycję, aby do każdego komitetu weszły tylko cztery mocarstwa, które podpisały akt kapitulacji Niemiec.

Francja wypowiedziała się za zaproszeniem do poszczególnych Komitetów innych państw, które wyraziłyby swoje poglądy na tematy, w jakich będą bezpośrednio zainteresowane.

W. Brytania stanęła na stanowisku, że Komitety winny składać się z czterech mocarstw oraz 15 państw sojuszniczych łącznie z Pakistanem. Wreszcie St. Zjednoczone wysunęły wniosek zaproszenia do prac Komitetów jak największej liczby państw, które wypowiedziały wojnę Niemcom.

Mołotow oświadczył, że gotów jest przyjąć projekt delegacji francuskiej, aby jak najszybciej osiągnąć porozumienie w tej sprawie. ZSRR nie może się zgodzić, ażeby państwa, które przez całą wojnę biernie przyglądały się walce demokracji z faszyzmem, miały obecnie zabierać głos w sprawie niemieckiego traktatu pokojowego na równych warunkach z krajami, które stawiały czoła napaści hitlerowsko-faszystowskiej i poniosły olbrzymie ofiary.

Wskutek przychylenia się Bevina do projektu amerykańskiego, propozycja radziecko-francuska nie został uzgodniona przez ministrów. Sprawa składu Komitetów pozostaje w dalszym ciągu otwartą.

Porozumienie na temat sprawozdań komitetów

Ministrowie zgodzili się jednomyślnie, że sprawozdania 4 utworzonych Komitetów uwzględnią również propozycje innych państw sojuszniczych, które zaproszono do wypowiedzenia się na temat poszczególnych zagadnień, rozpatrywanych przez Komitety.

Uzgodniono także punkt procedury, który mówi, że każdy z 4 Komitetów wyznaczy Podkomisję.

Uroczyste akademie w Warszawie z okazji 55-lecia PPS

W Domu Kultury na Dolnym Ujazdowie odbyła się w dniu 2 bm. wielka akademia poświęcona uczczeniu 55 rocznicy istnienia Polskiej Partii Socjalistycznej. Akademię zagaił sekretarz Stoł. Komitetu PPS tow. H. Dąbrowski. Z kolei referat wygłosił sekretarz CKW-PPS tow. dr Henryk Jabłoński.

Tow. Jabłoński stwierdził na wstępie, że PPS jest jedyną partią w Polce, która istniejąc tak długo, może niezmiennie uznać za swoją własność tezy pierwszego swojego programu, uchwalonego w roku 1892 na Zjeździe Paryskim. Rzecz prosta, bardzo wiele punktów programu paryskiego zostało zrealizowanych w ciągu 55 lat, niezrealizowane jednak dotychczas punkty pozostają nadal wytycznymi naszej drogi do socjalizmu.

Tow. Jabłoński stwierdził, że PPS, jak każda żywa partia, miała swoje błędy, ale może się chlubić tym, że zawsze umiała je przezwyciężyć i do łańcucha poprzednich czynów i osiągnięć dodawać wciąż nowe sukcesy.

Ostatni ustęp przemówienia poświęcił tow. Jabłoński zbliżającemu się Kongresowi PPS podkreślając jego wielkie znaczenie nie tylko dla PPS, ale dla całej klasy robotniczej i narodu.

*

W tym samym dniu odbyła się w sali Wedla akademia dla uczczenia 55-lecia działalności PPS, w której wzięli udział liczni towarzysze z prawobrzeżnych dzielnic Warszawy. Zebranie zagaił tow. Szellenbaum.

Referat zasadniczy wygłosił tow. Tadeusz Jabłoński. Mówca przedstawił 55-letni dorobek wysiłków i walk PPS, podkreślając stałą łączność socjalistów polskich z międzynarodowym ruchem rewolucyjnym. „Polski ruch socjalistyczny wyrósł z potrzeb mas pracujących i to jest najlepszą rękojmią jego przyszłego pomyślnego rozwoju" — powiedział prelegent.

Dziś, kiedy Polska stoi zdecydowanie po stronie międzynarodowych sił pokoju i postępu, PPS idzie niezmiennie z blokiem demokratycznym. „Każdy, kto będzie walczył o postęp społeczny jest naszym przyjacielem, a każdy faszysta będzie zawsze naszym wrogiem" — zakończył swe przemówienie tow. Jabłoński.

Po referacie zebrani uchwalili rezolucję, w której m. in. stwierdzają:

„Zebrani w Warszawie prawobrzeżnej, działacze Polskiej Partii Socjalistycznej w 55 rocznicę istnienia Partii, która wśród najciemniejszych mroków reakcji pierwsza wysunęła hasło niepodległości Polski, postanawiają:

z przeszłości czerpać przykład, jak bezkompromisowo walczyć w najtrudniejszych warunkach o życie idei socjalistycznej;

w teraźniejszości wytężyć wszystkie siły, aby podołać zadaniom, jakie spadają na barki polskiego socjalizmu w dobie tworzenia się fundamentów Polski Ludowej".

4 grudnia powrót delegacji PPS z Antwerpii

W czwartek, dnia 4 bm. o godz. 17 wraca do kraju z Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej z Antwerpii delegacja CKW PPS z tow. ministrem Rusinkiem na czele.

Nienaruszalność granic Polski stwierdza wielki wiec w Londynie

Brytyjczycy dowiadują się prawdy o krajach Europy Wschodniej

LONDYN (PAP). „W chwili, gdy toczą się rozmowy czterech ministrów nad sprawą odbudowy pokoju, zebrani tu mieszkańcy Londynu oświadczają, że zachodnie granice Polski powinny pozostać w obecnym stanie" — tak brzmi tekst rezolucji, uchwalonej wczoraj jednogłośnie na parotysięcznym zebraniu publicznym w londyńskim Central Hallu.

Tekst rezolucji przedstawił zgromadzonym przewodniczący zebrania, wiceprezes frakcji parlamentarnej Partii Pracy, pos. Bowles.

Na zebraniu tym 8 posłów do parlamentu brytyjskiego, który niedawno zwiedzili kraje Europy Wschodniej, zdało sprawę ze swych wrażeń i obserwacji.

Wszyscy mówcy podkreślali prężność i rozmach narodów Europy Wschodniej w walce o odbudowę ich zniszczonych krajów.

Pos. Allen podkreślił, że podróż dała mu pojęcie o potędze ruchu zawodowego w tych krajach, których przemysł został upaństwowiony. Champion zaznaczył, iż w krajach, które zwiedził, panuje całkowita wolność religijna.

Pos. Bing stwierdził, że bajeczki o „żelaznej kurtynie" pozbawione są wszelkich podstaw.

Pos. Lee podkreślił ogrom zniszczeń, jakich dokonali w Polsce hitlerowcy. „Na ziemiach Polski—oświadczył on—wznosi się pomnik barbarzyństwa faszystowskiego w postaci ruin Warszawy i pieców krematoryjnych Oświęcimia". Mówca zwrócił uwagę na dodatni wpływ, jaki wywiera na postawę robotników w krajach Europy Wschodniej świadomość, iż „pracują dla siebie, a nie dla wyzyskiwaczy".

Pos. Zilliacus przytoczył zdanie jednego z dyplomatów brytyjskich: „Nowe ustroje w krajach Europy Wschodniej nie tylko, że nie są zachwiane, lecz nic już ich zmienić nie może". Zilliacus podkreślił, iż ustrój socjalistyczny w krajach Europy Wschodniej funkcjonuje dobrze. Kraje te nie liczą na pomoc amerykańską. Przystąpiły one same do odbudowy swej gospodarki na gruncie współpracy i wymiany wzajemnej. Zdaniem Zilliacusa, W. Brytania powinna dążyć do uzgodnienia swych planów gospodarczych z tymi krajami, aby uzyskać potrzebne jej surowce, uniezależniając jednocześnie Anglię od kapitału amerykańskiego. Interesy W. Brytanii wymagają odgrodzenia się od „szaleńców, którzy prowadzą kampanię przeciwko nowym demokracjom ludowym i Związkowi Radzieckiemu".

Na zebraniu postanowiono zwrócić się do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z apelem, podkreślającym konieczność przywrócenia przyjaźni i zaufania między narodami, których współpraca przyniosła zwycięstwo nad faszyzmem.

Wspólne posiedzenie CKW PPS i KC PPR

W dniu 5 bm. odbędzie się wspólne posiedzenie CKW PPS i KC PPR z udziałem sekretarzy wojewódzkich obu partii.

Na zebraniu będą omawiane problemy polityki wewnętrznej, zgodnie z decyzją poprzedniego wspólnego posiedzenia aktywów kierowniczych obu partii z dnia 13.9 br., które było poświęcone ocenie sytuacji międzynarodowej.

Referat na temat dotychczasowych wyników i aktualnych zagadnień jednolitego frontu wygłosi sekretarz generalny CKW PPS tow. Józef Cyrankiewicz.

Konferencja Socjalistyczna w Antwerpii przeciw podziałowi Niemiec

ANTWERPIA (SAP). Na ostatnim posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej w Antwerpii przyjęto jednomyślnie rezolucję, że zasadniczą formą współpracy między stronnictwami socjalistycznymi pozostaną nadal międzynarodowe konferencje socjalistyczne.

Dla usprawnienia organizacji tych konferencji powołany został specjalny komitet, w którym wszystkie partie reprezentowane będą po 1 przedstawicielu. Pierwsze zebranie tego komitetu odbędzie się w dniach 10 i 11 stycznia w Londynie.

Przyszła konferencja międzynarodowa zwołana ma być w maju lub czerwcu 1948 roku w Rzymie.

Protest tow. Rusinka

Podczas dyskusji nad wnioskiem o dopuszczenie niemieckiej partii socjaldemokratycznej — SPD (Schumachera) zabrał głos tow. Rusinek, protestując w imieniu PPS przeciwko dopuszczeniu SPD na Konferencję. Stwierdził on, że postępowanie Schumachera jest sprzeczne nawet z rezolucją, uchwaloną poprzedniego dnia przez Konferencję, ponieważ Schumacher wyraźnie prowadzi politykę wrogich bloków państw.

Wniosek o przyjęcie partii Schumachera wbrew stanowisku Polski, Palestyny, Węgier i Czechosłowacji, przy 2 wstrzymujących się (Bund i Włochy) uzyskał 12 głosów, tj. wymagane ⅔.

Przeciw podziałowi świata

ANTWERPIA (ZAP). Komisja polityczna Kongresu przyjęła jednogłośnie projekt apelu do Wielkiej Czwórki, aby nie dopuściła ona do podziału Niemiec. W memoriale, który przekazany będzie do Londynu, socjaliści stwierdzają, że podział Niemiec byłby równoznaczny z podziałem całego świata na dwa obozy i dlatego należy go za wszelką cenę uniknąć.

Komisja gospodarcza Kongresu podkreśliła konieczność współpracy gospodarczej i wymiany handlowej państw zachodniej i wschodniej Europy.

PPS prowadzi masy pracujące do socjalizmu

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 3 grudnia.

Grób Lassalle'a

We Wrocławiu odnaleziono grób Ferdynanda Lassalle'a, jednego z pierwszych teoretyków, a zarazem organizatorów ruchu robotniczego w Niemczech. Na początku drugiej połowy 19-go wieku wpływ Lassalle'a na kształtowanie się ideowego oblicza proletariatu niemieckiego był bardzo duży. Marks, który za życia Lassalle'a często z nim polemizował i zwalczał jego niesłuszne poglądy, po śmierci Lassalle'a (w 1864 r.) oddał hołd jego zasługom.

Zbierający się w przyszłą niedzielę we Wrocławiu Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej uczci pamięć Lassalle'a. W ten sposób podkreślony zostanie związek naszej Partii z pionierami ruchu robotniczego. W ten sposób uwydatniona zostanie łączność Polskiej Partii Socjalistycznej z międzynarodowym proletariatem.

Tak się złożyło, że wśród pionierów socjalizmu było wielu Niemców, jak np. Marks, Engels, Lassalle i in. Nasza nienawiść do barbarzyńców hitlerowskich nie może w niczym zmienić naszego stosunku do tych wielkich nauczycieli socjalizmu.

Uczymy się na ich dziełach, realizujemy ich idee, czcimy ich pamięć.

Twierdzimy, że to raczej my, polscy socjaliści, jesteśmy kontynuatorami ich działalności, a nie niemieccy „socjaliści“ spod znaku Schumachera. I dlatego grób Ferdynanda Lassalle'a na ziemi polskiej otoczony będzie opieką ze strony Polskiej Partii Socjalistycznej.

Słowa prawdy

Na masowym wiecu, który odbył się wczoraj w Londynie uchwalona została rezolucja, stwierdzająca nienaruszalność obecnych granic Polski. Zgromadzeni na wiecu mieszkańcy Londynu zwracają się w swej rezolucji do obradujących właśnie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, by uznali obecną granicę polsko - niemiecką za ostateczną. Rezolucja ta jest o tyle na czasie ,że minister Bevin, reprezentujący na konferencji Wielką Brytanię, zajmuje dotąd w sprawie naszej granicy zachodniej stanowisko dość niezdecydowane.

Na wiecu londyńskim przemawiało ośmiu parlamentarzystów brytyjskich, którzy niedawno zwiedzili kraje Europy Wschodniej. Znalazł się wśród nich znany dobrze w Polsce poseł Partii Pracy, tow. Zilliacus. Mówcy dzielili się ze zgromadzonymi wrażeniami ze swej podróży i jeden po drugim zbijali kłamstwa i rozwiewali legendy o krajach demokracji ludowej. Tow. poseł Zilliacus nawoływał też do zmiany polityki brytyjskiej, podkreślając, że interes własny Wielkiej Brytanii „wymaga odgrodzenia się od szaleńców, którzy prowadzą kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu i nowym demokracjom ludowym“.

Jest rzeczą dobrze wiadomą, że ci, którzy najgłośniej i najczęściej krzyczą o „żelaznej kurtynie“, sami starają się odgrodzić kraje demokracji ludowej od reszty świata, by móc swobodnie szerzyć najfantastyczniejsze o nich brednie. Uczestnicy wycieczki parlamentarzystów brytyjskich przekonali się naocznie o tem, ile prawdy mieści się w zakłamanych frazesach o „żelaznej kurtynie“, którą każdy uczciwy człowiek może z łatwością przeniknąć, jeżeli tylko chce i umie patrzeć objektywnie i myśleć bezstronnie.

Mówcy wiecu londyńskiego oddali dobrą przysługę nie tylko Polsce i jej sąsiadom, ale przede wszystkim swym własnym rodakom, informując ich szczerze i otwarcie, o tym, co widzieli i słyszeli, przemierzając ziemie Europy Wschodniej.

Krytyczne dni Francji

Policja zdobywa elektrownie używając broni i gazów łzawiących

Rada Republiki uchwaliła ustawy autystrajkowe

Nie czekając na wynik debaty w Zgromadzeniu Narodowym odnośnie ustaw antystrajkowych, rząd przy użyciu silnych oddziałów policji, zdobył szereg elektrowni w okręgu paryskim, które były zajęte przez strajkujących.

Manifestacje ogarniają całą Francję. W wielu miastach wojsko przechodzi na stronę strajkujących.

Mimo zdecydowanej postawy francuskiej klasy robotniczej, Rada Republiki przyjęła większością głosów projekt rządowy ustawy antyrobotniczej.

PARYŻ (PAP). — Rząd Schumana przystąpił do szeroko zakrojonej akcji policyjnej, zmierzającej do złamania strajków.

Strajkujący stawiali opór siłom policyjnym, w wyniku czego doszło do szeregu zajść.

Policja zdobywa elektrownię

Zmotoryzowane oddziały policji zajęły elektrownię w Vitry. Strajkujący przywitali policję strumieniami wody z hydrantów przeciwpożarowych. Około 40 robotników broniło się przeszło godzinę przeciwko atakom policji. W Saint-Ouen wobec oporu strajkujących policja dostała się do elektrowni po wybiciu otworów w murze. Przy zdobywaniu elektrowni w Saint- Denis policja zrobiła użytek z broni palnej, raniąc wielu robotników.

Opanowanie elektrowni w okręgu paryskim pozwoliło władzom na uruchomienie metra. Brutalne operacje policji wywołały oburzenie wśród pracowników elektrowni, którzy w wielu ośrodkach prowincjonalnych przystępują do strajku. Stanęły elektrownie w Nicei, Tuluzie, Nimmes, Rouen i Caen.

Atak na kopalnie węgla

Akcja policyjna w północnym zagłębiu węglowym zakończyła się niepowodzeniem. W wielu miejscowościach robotnicy stawiali zdecydowany opór policji. W Oignec 20 tysięcy górników opanowało kopalnię, usuwając policję i nielicznych łamistrajków. W Bethume policja użyła gazów łzawiących.

Wojsko brata się ze strajkującymi

W Blanzy wojsko odmówiło interwencji przeciwko strajkującym. W Marles i Bruay żołnierze solidaryzowali się ze strajkującymi. Podobne wypadki zaobserwowano w innych miastach Francji.

W Montpellier i St.-Etienne podczas manifestacji, żołnierze odmówili wykonania rozkazu uderzenia na manifestantów.

Sytuacja w CGT

PARYŻ (PAP). —Kierownictwo CGT opublikowało deklarację, w której stwierdza konieczność zachowania jedności organizacyjnej Zw. Zaw.

Równocześnie grupa reprezentująca większość CGT ogłosiła deklarację, w której określa dotychczasowe propozycje rządowe, jako niemożliwe do przyjęcia. Grupa ta zakomunikowała że nie będzie prowadziła rokowań z rządem, o ile ustawa antystrajkowa zostanie ogłoszona.

Grupa reprezentująca mniejszość CGT złożyła oświadczenie, w którym stwierdza gotowość do prowadzenia pertraktacji z rządem w sprawach gospodarczych.

Rada Republiki przyjęła ustawę antyrobotniczą

PARYŻ (SAP). — Po 18-godzinnej dyskusji Rada Republiki uchwaliła we wtorek, o godz. 3-ej w nocy rządowy projekt ustawy „o obronie Republiki“. Uchwała przeszła większością 209 głosów przeciwko 84.

Gen. Markos zarządził mobilizację

RZYM (PAP). Rozgłośnia greckiej armii demokratycznej podała 2 doniosłe dekrety naczelnego dowódcy, gen. Markosa.

Pierwszy z tych dekretów powołuje do szeregów armii demokratycznej wszystkich mężczyzn i wszystkie kobiety, którzy pełnili służbę w oddziałach Flas, należeli do narodowej gwardii oporu przeciwko Niemcom lub służyli w oddziałach partyzanckich. Wszystkie osoby, podlegające mobilizacji, mają stawić się możliwie najszybciej w najbliższych oddziałach armii demokratycznej.

Drugi dekret wzywa wszystkich obywateli, przebywających w miastach, by wzmogli swą akcję na rzecz armii demokratycznej. Za żołnierzy armii demokratycznej uznani będą ci wszyscy mieszkańcy miast, którzy po połączeniu się w „trójki“ i złożeniu przysięgi na wierność armii demokratycznej, dołożą wysiłku dla wyzwolenia Grecji.

Min. Wilson leci do Moskwy na rokowania handlowe

LONDYN (SAP). — Z kół rządowych informują, że brytyjski minister handlu Wilson odleci w środę do Moskwy z nowym projektem anglo-radzieckiepo traktatu handlowego. Wilson będzie upoważniony do zagwarantowania terminów dostaw i ekwipunku inwestycyjnego, które Zw. Radziecki pragnie kupić. Brak tych gwarancji w ubiegłym roku był jedną z przeszkód w zawarciu traktatu handlowego.

Jeżeli Zw. Radziecki ponowi swoje propozycje wymiany handlowej uczynione na początku poprzednich rokowań, W. Brytania chętnie zakupi od ZSRR 6.000.000 ton pszenicy w ciągu najbliższych czterech lat. Ponadto W. Brytania reflektuje na milion puszek konserw rybnych i budulec drzewny, potrzebny do realizacji planu odbudowy oraz w górnictwie.

Towarzysze!

Spieszcie do swoich komitetów uiścić jednorazową daninę na XXVII Kongres PPS

Przygotowania do podziału Palestyny

Plan osiedlenia miliona Żydów

Zaburzenia arabskie objęły cały Śr. Wschód

Sekeretariat Generalny ONZ czyni śpieszne przygotowania do wykonania uchwały ONZ w sprawie podziału Palestyny. Jednocześnie Żydzi palestyńscy ustalają skład rządu państwa żydowskiego, a żydowskie organizacje sjonistyczne w Ameryce rozmiary pomocy finansowej, jaką Żydzi amerykańscy zamierzają okazać nowemu państwu.

Natomiast przedstawiciele państw arabskich w dalszym ciągu grożą walką Arabów w wypadku podziału Palestyny. W samej Palestynie mnożą się napady Arabów na Żydów i przedstawicieli państw, które głosowały za podziałem Palestyny.

N. JORK (PAP). Wobec doniesień o niepokojach w Palestynie i w innych krajach Śr. Wschodu, sekretariat gen. ONZ stara się przyśpieszyć wykonanie podziału Palestyny. Sekretarz generalny Trygve Lie omawia z wyższymi urzędnikami ONZ sprawę doboru personelu do specjalnej komisji palestyńskiej, która ma liczyć 60 osób. Trygve Lie naradza się również ze swymi doradcami w sprawie wytyczenia linii demarkacyjnej w Palestynie. Komisja ONZ ma przebywać w Jerozolimie.

Milion emigrantów

N. JORK (PAP). Zebrani tu działacze syjonistyczni przystąpili do dyskusji nad projektem osiedlenia blisko miliona emigrantów żydowskich z Europy i Śr. Wschodu w nowym państwie żydowskim.

Rada administracyjna amerykańskiej organizacji syjonistycznej zwołała konferencję nadzwyczajną do N. Jorku w celu opracowania konkretnych planów pomocy dla nowego państwa żydowskiego.

Pogróżki państw arabskich

LONDYN (PAP). Premier Libanu Riad El Solh oświadczył: „Nic nie powstrzyma Arabów od tego, by przeszkodzić wykonaniu uchwał ONZ o podziale Palestyny“.

PARYŻ (PAP). Parlament syryjski powziął uchwałę, stwierdzającą, że Syria odmawia uznania decyzji ONZ w sprawie podziału Palestyny. Izba uchwaliła również kredyt w wysokości 2 milionów funtów na „pomoc dla Palestyny“. Suma ta ma być przeznaczona na pokrycie udziału Syrii w zakupach broni.

LONDYN (PAP). Premier egipski Nokreczy Pasza oświadczył w parlamencie, że Egipt „ignoruje“ podział Palestyny i podejmie „wszelkie możliwe kroki“ w celu zachowania Palestyny jako państwa arabskiego.

Zaburzenia arabskie

JEROZOLIMA (PAP). W całej Palestynie Arabowie przystąpili we wtorek do 3-dniowego strajku protestacyjnego. Urzędnicy poczty i inni urzędnicy Arabowie, zatrudnieni przez rząd palestyński, pozostali jednak na swych stanowiskach.

JEROZOLIMA (SAP). 5.000 uzbrojonych Arabów usiłowało wedrzeć się do żydowskiej dzielnicy Jerozolimy. Przeciw atakującym Arabom wystąpiło tysiące młodych uzbrojonych Żydów, przypuszczalnie członków organizacji Haganah. Policja i wojsko rozdzieliło obie strony. Do starcia nie doszło.

Kiedy wojska USA opuszczą Włochy

WASZYNGTON (SAP). „Jeżeli nie zajdą wypadki nieprzewidziane, ostatnie kontyngenty oddziałów amerykańskich opuszczą Włochy najpóźniej do 15 grudnia 1947 r.“ Tego rodzaju oświadczenie zakomunikowano z dobrze poinformowanych kół amerykańskich.

RZYM (SAP). Rzecznik Związku Zawodowego Pracowników Miejskich w Rzymie oświadczył, że wobec niemożności osiągnięcia porozumienia z przedstawicielami rządu, strajk pracowników miejskich będzie prawdopodobnie ogłoszony we wtorek rano.

Prawicowy dziennik „Giornale d'Italia“ donosi, że na 3 lub 4 grudnia rb. przygotowuje się powszechny strajk we Włoszech.

RZYM (PAP). We wtorek rozpoczął się w Mediolanie zjazd delegatów organizacji partyzanckich Włoch północnych na których mają zapaść decyzje odnośnie sposobów obrony zdobyczy demokratycznych przeciwko nowym zamachom ze strony rządu.

Podziękowanie Czechosłowacji za pomoc Zw. Radzieckiego

PRAGA (SAP). Czechosłowacka rada ministrów, po wysłuchaniu sprawozdania premiera Gottwalda o nowym wielkodusznym akcie pomocy Zw. Radzieckiego, uchwaliła jednomyślnie tekst podziękowania dla Generalissimusa Stalina.

„Republika Czechosłowacka—stwierdza telegram dziękczynny — poznała w tej ciężkiej chwili, iż ma wiernego, ofiarnego i potężnego przyjaciela — Związek Radziecki. Lud czechosłowacki, który się o tej prawdzie dziś znowu przekonywuje, nigdy tego nie zapomni, pogłębiając swe uczucia wdzięczności dla Zw. Radzieckiego i odpłacając mu za wierność — wiernością i za miłość — miłością“.

Rząd czechosłowacki wyraża dalej przeświadczenie, iż wielkoduszna inicjatywa Zw. Radzieckiego wobec Czechosłowacji będzie miała również wielkie znaczenie międzynarodowe. Czynem swym Zw. Radziecki zamanifestował, że jest pionierem rozbudowy stosunków międzynarodowych, opartych na wzajemnym poszanowaniu narodów oraz na zasadach demokracji i pokojowej współpracy.

Apel UNESCO

o zwalczanie psychozy wojennej

MEXICO CITY (PAP). — Przyjęta na plenum UNESCO rezolucja Francji, Polski, Czechosłowacji, W. Brytanii i Brazylii zwraca się z apelem do intelektualistów świata:

„Przedstawiciele oświaty, wiedzy i kultury, zgromadzeni w Meksyku na generalnej konferencji UNESCO, świadomi odpowiedzialności, jaka obarcza ich z tytułu należenia do tej organizacji, pragnąc powszechnego poszanowania sprawiedliwości i zapewnienia zasadniczych wolności dla wszystkich ludzi bez różnicy rasy i języka lub religii; zaalarmowani niebezpieczeństwami, grożącymi pokojowi z powodu szerzenia poglądów, jakoby nowa wojna była nieunikniona; zaniepokojeni obojętnością, rezygnacją i nawet spokojnym przyjmowaniem tych poglądów przez niektóre koła opinii publicznej; zwracają się z uroczystym apelem do wszystkich tych, którzy troszczą się o godność człowieka i przyszłość cywilizacji, a specjalnie do pedagogów, uczonych, artystów, pisarzy i dziennikarzy całego świata, by potępili te szkodliwe poglądy, działali w imieniu sumienia narodów, opierając się zbiorowemu samobójstwu, zwalczali wszelkimi środkami, jakie mają do rozporządzenia, uleganie takim obawom oraz wszelką akcję, która może zagrozić sprawiedliwemu trwałemu pokojowi“.

Na wniosek delegacji polskiej apel ten przyjęto przez aklamację.

Również na wniosek Polski konferencja poleciła członkom UNESCO rozpowszechnianie go wszelkimi środkami.

Polacy w Niemczech chcą wrócić do kraju

Rezolucja Związku Polaków w Niemczech

Na pierwszym po wojnie Zjeździe delegatów reaktywowanego Zw. Polaków w Niemczech, który odbył się w Berlinie, uchwalono rezolucję, przesyłającą na ręce Prezydenta RP wyrazy hołdu oraz wdzięczności za to ,że władze Odrodzonej Polski Demokratycznej dały w licznych wystąpieniach niezłomny wyraz prawdzie, iż Polacy przebywający w Niemczech stanowią nieodłączną część narodu polskiego.

Specjalną wdzięczność — czytamy w rezolucji—żywią Polacy w Niemczech dla bohaterskiego żołnierza polskiego, który u boku wielkiego sojusznika radzieckiego oswobodził ziemię ojczystą. Rezolucja potępia w dalszym ciągu z oburzeniem zakusy międzynarodowych podżegaczy wojennych na nasze granice zachodnie, których trwałości strzeże żołnierz polski nad Odrą i Nysą.

Delegaci stwierdzają następnie w rezolucji ,że przy odbudowie zniszczonej ojczyzny nie powinno zabraknąć żadnego Polaka i wyrażają pragnienie powrotu do kraju każdego członka Związku Polaków w Niemczech.

Tow. min. Rapacki we Włoszech

RZYM (PAP). — Tow. min. Rapacki, przybył do stolicy Włoch, witany na dworcu przez ministra marynarki handlowej Cappa, przedstawicieli władz oraz ambasady R. P. Tow. min. Rapacki złożył w imieniu narodu i rządu polskiego wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza“

Po śniadaniu, wydanym na cześć tow. min. Rapackiego przez ministra Cappa, w ambasadzie polskiej odbyła się konferencja prasowa, w której wzięli udział redaktorzy dzienników rzymskich oraz korespondenci największych pism prowincjonalnych.

Senat USA uchwalił ustawę o doraźnej pomocy

WASZYNGTON (PAP). — Przyjmując projekt ustawy o tymczasowej pomocy dla Francji, Włoch i Austrii, Senat uchwalił również szereg poprawek, wniesionych przez republikanina Kema. W myśl tych poprawek Senat będzie zaznajamiał się periodycznie z listą towarów dostarczonych wspomnianym krajom. Przedstawiciele prasy i radiofonii amerykańskiej będą upoważnieni do „obserwowania“ rozdziału i wykorzystania tej pomocy.

Projekt przyjęty przez Izbę przeznacza dla Francji, Włoch i Austrii 530 milionów dolarów. Pomoc dla tych krajów ulega więc zmniejszeniu wobec przeznaczenia reszty globalnych kredytów dla Chin.

Ósmy dzień procesu oświęcimskiego

Niemcy izolowali prochami ludzkimi kotły w łaźni obozowej

W ósmym dniu rozprawy przeciwko katom oświęcimskim, pierwszy zeznaje świadek Mikołajski, który opowiada o egzekucji więźniów z 11 bloku. Następnie świadek opisuje scenę wieszania przez Gehringa dwóch młodych kobiet, z których jedna przed śmiercią splunęła pogardliwie w twarz oprawcy. Kobietę tę Gehring przed egzekucją zgwałcił.

W związku z zeznaniami św. Mikołajskiego, osk. Josten po raz pierwszy przyznaje się, że w r. 1941 przeprowadzał egzekucję; zaprzecza natomiast, jakoby sprawował jakąkolwiek funkcję w obsłudze krematorium. Następny świadek Józef Paczyński obciążył swymi zeznaniami oskarżonych Szczurka, Plagge i Aumeiera.

Mała wydajność pracy

Z kolei prok. Cyprian wnosi o odczytanie dwóch dokumentów otrzymanych z Norymbergi, a dotyczących ilości i warunków życia obozowego więźniów, zatrudnionych w przemyśle zbrojeniowym. Pierwszy z nich — to list generała SS Pohla do Himmlera z dnia 5 kwietnia 1944 r. Z listu tego wynika, iż w macierzystym obozie oświęcimskim przebywało wówczas 16 tys. więźniów, w Brzezince zaś 15 tysięcy mężczyzn i 21 tysięcy kobiet. Obozy poboczne przy fabrykach i zakładach pracy liczyły 15 tysięcy.

Drugi dokument — to sprawozdanie koncernu IG Farbenindustrie, stwierdzające, iż fatalne warunki obozowe jak głód, brak wody do picia, złe warunki higieniczne, podarta odzież, powodują obniżenie wydajności pracy.

Przedpołudniową sesję zamykają zeznania świadka Jelenia Piotra, który widział Liebehenschla przy dokonywaniu selekcji do komory gazowej.

Zeznania świadka obciążają poważnie również osk. Muhsfelda i Mandel w związku z ich działalnością w Brzezince. Wstrząsający jest moment, w którym świadek opowiada, jak niemowlęta i dzieci żywcem wywożono w koszach na płonące stosy. Świadek zeznaje również, że z polecenia Aumeiera używano prochów ludzkich do izolacji kotła w łaźni obozowej.

Po przerwie południowej św. Kazimierz Sowa opowiada o podsłuchanej konferencji między generałem SS Pohlem, komendantem Hoessem i Bischofem, na której przygotowane zostały plany likwidacji wielkich transportów w komorach gazowych.

Osk. Mandel załamuje się

Następnie zeznaje świadek Zofia Mączka. Zeznania dotyczą oskarżonej Mandel z okresu jej działalności w obozie kobiecym w Ravednsbrück. Z zeznań świadka wynika, że w obozie tamtejszym urządzono specjalną stację doświadczalną dla eksperymentów lekarskich prof. Gebhardta — lekarza Hitlera. Do tych doświadczeń użyto ponad 80 kobiet wyłącznie Polek, z których 9 wskutek zabiegu zmarło a wiele z nich zostało straszliwie okaleczonych.

W związku z powyższymi zeznaniami oks. Mandel cichym i załamującym się głosem składa oświadczenie, że jej rola przy selekcjach ograniczała się tylko do asysty, a o wszystkim decydował lekarz obozowy. Prok. Szewczyk składa wniosek o przedłożenie oskarżonej podpisanej przez nią listy około 500 kobiet, przeznaczonych na zagładę. Wobec tego miażdżącego dowodu, Mandel śmiertelnie blednie i załamującym się głosem oświadcza, że podpisała listę gdy więźniarki zostały już wyznaczone na śmierć przez lekarza.

Turniej szachowy w Moskwie

MOSKWA. Dzień wolny od gry znakomicie wpłynął na samopoczucie zawodników, toteż wszystkie partie IV-ej rundy prowadzone były ostro, bojowo i stały na doskonałym poziomie.

Nieszczęśliwie startujący, młody mistrz jugosłowiański Gligoricz, popełnił duży błąd i już w 32 pos. musiał poddać się Nowotelnowowi. Plater b. energicznie wyzyskał omyłki mistrza Białorusi Chołmowa i wygrał jeszcze przed przerwą. Bondarewski łatwo pokonał Ćwietkowa, a Smysłow w pięknej partii zadał pierwszą porażkę mistrzowi Czechosłowacji Pachmanowi. Cztery pozostałe partie (m. in. Ragozin — Bolesławski) zostały przerwane w pozycjach niewyjaśnionych.

W dogrywkach II-ej rundy Kottnauer przegrał z Nowotelnowem, a Pachman pokonał Chołmowa. Dwa punkty Kotowa, to zwycięstwa nad Gligoriczem (I r.) i Smysłowem (II r.), uzyskane po ostrej walce w doskonale przeprowadzonych końcówkach.

Na czoło turnieju wysunął się Nowotelnow, przed Bondarewskim, Pachmanem, Keresem, Botwinnikiem i Platerem.

PRZEGLĄD PRASY

SPRAWA „DROTTING - VICTORIA"

„Polska Zbrojna" drukuje korespondencję swego szwedzkiego sprawozdawcy na temat zatargu polsko-szwedzkiego w związku z nielegalnym przemytem z Polski osób na szwedzkim statku „Drotting Victoria".

W związku z zatargiem część prasy szwedzkiej rozpoczęła nagonkę antypolską — bardzo zresztą niekonsekwentną:

Jeden z dzienników — „Expressen" — pisze na przykład, że przeprowadzenie przez policję polską rewizji na statku szwedzkim jest „niesłychanym pogwałceniem praw i zwyczajów międzynarodowych". W tym samym numerze tego dziennika jest wiadomość, że policja szwedzka przeprowadziła w jednym z portów szwedzkich „gruntowną rewizję na pewnym statku amerykańskim, którego załoga podejrzana jest o uprawianie szmuglu".

Wstrzymanie przez Szwecję komunikacji promowej wydaje się również niesłuszne:

Ten fakt nie zmierza, oczywiście, do likwidacji incydentu, ale jawnie prowadzi do pogłębienia zadrażnień. Należy jednak żywić nadzieję, że strona szwedzka, która pośpiesznie zdecydowała się na ten krok, po zastanowieniu się nad jego ewentualnymi konsekwencjami, zmieni swoje stanowisko, uzna słuszne racje rządu polskiego i — w myśl dobrze pojętego interesu obydwu krajów — ustąpi.

Zdajemy sobie sprawę z pomocy niezniszczonej wojną Szwecji dla Polski i jesteśmy z tego powodu Szwedom wdzięczni. Dlatego też chcielibyśmy ze Szwecją utrzymać dobre stosunki. Szwedzi chyba zrozumieją, że postępowanie załogi „Drotting Victoria" nie jest zgodne z przyjętymi zwyczajami międzynarodowymi ani z międzynarodowym prawem. Ataki zaś prasy sensacyjnej w żadnej mierze nie służą sprawie dobrosąsiedzkich stosunków.

Przed XXVII Kongresem PPS

PPS - partią polskiej rewolucji

MÓWIMY o naszej Partii, Polskiej Partii Socjalistycznej, że jest *partią polskiej rewolucji*. Jakie mamy podstawy ku temu?

W „Manifeście Komunistycznym" Marx analizował położenie poszczególnych klas w państwie kapitalistycznym. O proletariacie czytamy w „Manifeście" co następuje:

„Spośród wszystkich klas, które są dziś przeciwstawne burżuazji, jedynie proletariat jest klasą rzeczywiście rewolucyjną".

Na temat położenia chłopstwa w ustroju kapitalistycznym Marx mówi w innym miejscu:

„Wyzysk chłopów różni się tylko *formą* od wyzysku przemysłowego proletariatu. Wyzyskiwacz jest ten sam — kapitał. Poszczególni kapitaliści wyzyskują poszczególnych chłopów za pomocą hipotek i lichwiarstwa; klasa kapitalistów wyzyskuje klasę chłopów za pomocą podatków państwowych".

W świetle tej i dziś aktualnej, słusznej analizy położenia poszczególnych klas w ustroju kapitalistycznym staje się jasne, *że rzeczywiście rewolucyjną może być tylko taka siła polityczna, taka partia, która opiera się w swych masach o klasę rewolucyjną*, a nie o klasy, których interesy są sprzeczne z ideą rewolucji.

Skład klasowy PPS

CZY skład klasowy PPS odpowiada tym założeniom partii rewolucyjnej? W referacie wygłoszonym na Radzie Naczelnej PPS dnia 30 czerwca br. sekretarz CKW tow. Reczek podał następujące cyfry, ilustrujące skład klasowy naszej Partii:

60 proc. członków PPS, to pracownicy fizyczni,

ponad 16 proc. stanowią chłopi,

około 14 proc., to pracownicy umysłowi,

i niespełna 10 proc. — inni.

Te cyfry odpowiadają na nasze pytania. Prawie dwie trzecie członków naszej Partii — to robotnicy fizyczni — „klasa jedynie rzeczywiście rewolucyjna". Na drugim miejscu idą chłopi, których „wyzysk (w ustroju kapitalisycznym) różni się tylko formą od wyzysku przemysłowego proletariatu". Na trzecim — pracownicy umysłowi, w ustroju kapitalistycznym tak samo jak robotnicy sprzedający swoją pracę, tak samo wyzyskiwani i dlatego stanowiący naturalnego sojusznika proletariatu.

Tym samym PPS różni się od niektórych partii socjalistycznych względnie socjaldemokratycznych na Zachodzie. Partie te skupiające w dużej mierze drobnomieszczaństwo, a w mniejszej tylko proletariat, — siłą rzeczy przejmują ideologię drobnej burżuazji, ideologię reakcyjną.

Praktyka naszej Partii potwierdziła te tezy teoretyczne. W obliczu nowej formy rewolucji, jaka miała miejsce w Polsce, t.zw. „łagodnej rewolucji", PPS nie zawahała się, po której stronie barykady stanąć. *PPS stanęła w pierwszym szeregu rewolucyjnej strony barykady*, współdokonując rewolucyjnych przemian w myśl ideologii socjalizmu. PPS obecnie idzie nadal konsekwentnie w tym kierunku, utrwalając zdobycze klasy robotniczej i biorąc udział w budowie Państwa Ludowego, państwa rewolucji socjalnej.

Sojusz z PPR

KONSEKWENCJĄ rewolucyjnego stanowiska PPS jest nasz sojusz z drugą polską partią rewolucyjną, Polską Partią Robotniczą. Stojąc na gruncie marksizmu uważamy za bałamuctwo twierdzenie o istnieniu „trzeciej siły". Marx pisze:

„Historia wszelkiego dotychczasowego społeczeństwa jest historią walk klasowych. Wolny i niewolnik, patrycjusz i plebejusz, pan feudalny i chłop poddany, majster cechowy i czeladnik, krótko mówiąc ciemiężyciele i uciemiężeni, pozostawali w stałym do siebie przeciwieństwie, prowadzili nieustanną, to ukrytą, to jawną walkę — walkę, która za każdym razem kończyła się rewolucyjnym przekształceniem całego społeczeństwa lub też wspólną zagładą walczących klas".

Kapitalizm uwydatnił jeszcze podział klasowy. *Między dwoma obozami nie ma zgody*, tak jak jej nie może być między katem a jego ofiarą. „Trzecia siła", — nowy argument niektórych tylko z szyldu socjalistów — to w rzeczywistości drobnomieszczaństwo, które np. w Niemczech tworzyło masy członkowskie NSDAP i wyniosło Hitlera.

Tak jak dotychczas, będziemy nadal dbali o zachowanie rewolucyjnego (jeśli tak można powiedzieć) składu klasowego PPS. Niewątpliwie — próbowały dotychczas i będą próbowały nadal wkradać się do nas elementy obce klasowo — a zatem i ideologicznie, konjunkturalne. Zadaniem wszystkich komórek partyjnych jest zachowanie czujności klasowej i demaskowanie prób karierowiczostwa wędrowników politycznych, którzy gotowi są służyć KAŻDEMU rządowi i każdemu kierunkowi politycznemu, będącemu u władzy.

PPS — partia polskiej rewolucji da sobie z nimi radę, tak jak dotychczas. Z naszej drogi nie zejdziemy.

JERZY RAWICZ

Zwycięstwo Partii Pracy w Gravesend

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Londyn, w końcu listopada

Gravesend do roku 1945 był okręgiem konserwatywnym. Ale podczas wyborów powszechnych w roku 1945 Gravesend poszło za falą socjalistyczną. Posłem został dziennikarz Garry Allighan. Otrzymał on 21.000 głosów, podczas gdy jego przeciwnik konserwatywny uzyskał 14.000 głosów, a kandydat liberalny — zaledwie 5.000.

Kompromitacja Allighana

Allighan nie okazał się jednak nabytkiem zbyt cennym. Wkrótce po wyborach niektóre pisma konserwatywne zaczęły ogłaszać informacje o przebiegu wewnętrznych narad frakcji parlamentarnej Partii Pracy. Zrodziło się podejrzenie, że informatorem owych dzienników jest poseł Allighan. Gdy w jednym z miesięczników angielskich ukazał się artykuł, głoszący, że posłowie za kieliszek whisky sprzedają prasie tajemnice parlamentarne, Izba Gmin wybrała specjalną komisję dla zbadania tych zarzutów. Okazało się, że Garry Allighan jest nie tylko informatorem konserwatywnego dziennika „Evening Standard", ale również autorem artykułu w owym miesięczniku. Przy tej sposobności komisja parlamentarna stwierdziła, że Allighan pobierał za swe nieuczciwe praktyki pokaźne honorarium w kwocie 30 funtów tygodniowo. Po ujawnieniu tych szczegółów, Izba Gmin znaczną większością głosów, zarówno konserwatywnych, jak i labourzystowskich, postanowiła pozbawić posła Allighana mandatu. W Gravesend rozpisano wybory uzupełniające.

O osobie Richarda Auclanda

Wybory w Gravesend stały się niezmiernie ważnym wydarzeniem politycznym. Po wyborach samorządowych w Anglii, które odbyły się dnia 1 listopada, wódz konserwatystów Winston Churchill widział już swój triumfalny powrót na Downing Street, która jest siedzibą premierów Wielkiej Brytanii. Prasa prawicowa całego świata entuzjazmowała się klęską Labour Party i przewidywała rychły koniec „eksperymentów socjalistycznych" w Anglii.

Wybory samorządowe w listopadzie w samym okręgu Gravesend zakończyły się na dobitkę wielkim zwycięstwem konserwatystów, którzy łącznie z kandydatami niezależnymi uzyskali 33.000 głosów, gdy socjaliści otrzymali niespełna 11.000. W tej sytuacji walka wyborcza w Gravesend zapowiadała się dla Labour Party niezwykle ciężko.

Partia Pracy zdecydowała się wystawić jednego z najlepszych swych kandydatów.. Wybór padł na Richarda Auclanda. Sir Richard pochodzi z bardzo bogatej, arystokratycznej rodziny, lecz jest od wielu lat socjalistą. Już przed wojną był on członkiem parlamentu z ramienia Partii Liberalnej, podczas wojny przeszedł do obozu socjalistycznego. Uważał jednak, że Partia Pracy nie powinna była wejść do rządu koalicyjnego z konserwatystami, choć gorąco popierał wojnę przeciwko Niemcom. Wobec tego stworzył nową partię, zwaną Partią Wspólnoty Socjalistycznej (Socialist Sommonwealth Party). Podczas wyborów uzupełniających w czasie wojny, partia ta zdobyła 4 mandaty do parlamentu. Jeden z nich przypadł w udziale Auclandowi.

W 1945 roku Aucland wraz z najwybitniejszymi członkami swej Partii wrócił do szeregów Partii Pracy. Gdy na drugi dzień po wyborach samorządowych zarząd Partii Pracy zastanawiał się nad kandydaturą dla okręgu Gravesend, postanowiono odwołać się do ascetycznego, purytańskiego socjalisty, Richarda Auclanda.

Przebieg kampanii wyborczej

Nie była to zwykła kampania. Zainteresowanie wyborami w Gravesend wykraczało nie tylko poza granice okręgu, ale ogarnęło całą Anglię, dominia brytyjskie, Stany Zjednoczone i wiele innych krajów. Wyborcy w Gravesend stanowią przekrój społeczeństwa angielskiego. Obok robotników portowych i kolejarzy, jest tam reprezentowane dość licznie mieszczaństwo i rolnicy. Wybory stały się więc niejako egzaminem politycznym, zarówno dla rządu, jak i dla opozycji. Rząd był tu raczej w sytuacji gorszej, niż strona przeciwna, która na 26 dni przedtem, odniosła tak pokaźne sukcesy przy wyborach samorządowych.

Labourt Party zdobyła się na najwyższy wysiłek. Aucland pracował po 18 godzin na dobę. Zgodnie z tradycją angielską, odwiedził on setki mieszkań wyborców. Poza tym przemawiał publicznie 3 — 4 razy dziennie w rozmaitych dzielnicach miasta i w okolicznych wsiach. Oprócz miejscowych działaczy partyjnych w kampanii wzięli udział liczni socjaliści z pobliskich okręgów. A w ciągu ostatnich 10 dni przed wyborami, codziennie zjeżdżało do Gravesend po kilkunastu lub kilkudziesięciu posłów socjalistycznych, by pomóc w agitacji przedwyborczej. W ostatnim dniu na wielkim wiecu wystąpił wicepremier Herbert Morrison i minister aprowizacji John Strechey.

Socjalista Richard Aucland zdobył mandat dla Partii Pracy. Frekwencja wyborcza była niezwykle wysoka. Głosowało ponad 77 proc. uprawnionych. Aucland zdobył 24.600 głosów, czyli o 3.500 głosów więcej, niż kandydat socjalistyczny przed dwoma laty. Konserwatysta zdobył 23.000 głosów, padło nań jednak niewątpliwie wiele głosów liberalnych.

Wybory w Gravesend zdają się potwierdzać pogląd, że wybory samorządowe nie są w Anglii barometrem nastrojów politycznych. Są nim natomiast wybory uzupełniające do parlamentu. Rząd Partii Pracy nie utracił ani jednego mandatu w ciągu dwóch ostatnich lat, choć wybory uzupełniające odbyły się w 32 okręgach. Jest rzeczą widoczną, że większość społeczeństwa angielskiego nie zwątpiła w słuszność programu socjalistycznego.

LUCJAN BLITT

NA MARGINESIE

DOM

Akurat naprzeciwko okna mego biurowego pokoju odbudowuje się częściowo zburzony, wypalony dom. Jeden z wielu tysięcy warszawskich domów, ległych w gruzach, strawionych przez ogień w czasie pamiętnego sierpnia, czy września. Kiedy unoszę głowę znad piętrzących się na biurku papierów, mimowoli wzrok biegnie ku nowej budowli, która niedługo już przestanie być smutnym zwaliskiem, a stanie się jedną z komórek odradzającego się z popielisk, zwycięsko pokonywującego martwotę gruzów, życia.

Uważnie obserwuję kręcących się ustawicznie po budowli robotników. I na upartego mógłbym po kolei opisać wszystkie fazy ich ciężkiej pracy. Usuwanie gruzów i rumowisk, wypełniających ulicę czerwonym, dusznym pyłem, niwelowanie częściowo przez pociski uszkodzonego dachu, domurowywanie brakujących ścian, które czerwienią świeżych cegieł odbijają się jaskrawo od poczerniałych od dymu, ocalałych murów, umacnianie stropów.

Nie odstraszały pracujących ani skwarne dni lata, ani ulewne, przechodzące od czasu do czasu nad miastem, deszcze jesienne. Rozebrani do pasa, opaleni na brąz, niekiedy pokrzykujący coś do siebie wesoło, trwali i trwają na budowie, dopóki wreszcie nie pozostawią jej całkowicie ukończonej, zdolnej do dania bezpiecznego schronienia innej ludzkiej gromadzie.

Być może, że nieco idealizuję ich pracę. Na pewno nie odbywa się ona bez zgrzytów i trudności, na pewno nie jeden z zatrudnionych, starannie układając cegły, czy podając świeże, białe deski myśli o swoich troskach i kłopotach. Ale oko postronnego obserwatora nie dostrzega tego. Widzi zato harmonijny, celowy wysiłek gromady ludzkiej, setki oderwanych czynności, których wynikiem będzie nowy, odbudowany, warszawski dom.

Może to, co teraz napiszę, wyda się czytelnikom rzeczą zbyt intymną, ale w zestawieniu z tą szybko, wznoszącą się budowlą, moja praca przy biurku, żmudne wypełnianie kartek papieru, nabiera jakiegoś innego, cieplejszego sensu. Czuję się mniej samotny w otoczeniu teczek, zawierających takie, czy inne akta. Jakoś lepiej potrafię związać je z życiem, które musi rozwijać się, wznosić nowe budowle, budować fabryki i pomnażać ilość dóbr materialnych.

Wyraźniej rozumiem, że praca inteligenta, praca przy biurku jedynie wówczas ma swoją głęboką rację, jeśli służy właśnie ulepszeniu tego życia, jeśli dopełnia pracę tych, którzy wytwarzają. W przeciwnym wypadku jest ona typowym przelewaniem z pustego w próżne, sztuką dla na pewno mało pożytecznej sztuki, pracą smutną, pozbawioną wewnętrznej treści.

Zbyt szeroka jest na to ulica, na którą wychodzi okno mego biurowego pokoju, abym mógł powiedzieć robotnikom na budowli co rano serdeczne „Szczęść Boże". Ale w myśli czynię to codziennie. I naprawdę jakoś lepiej mi się pracuje, gdy patrzę na ich niezmordowany wysiłek, na wznoszący się z gruzów, widny z daleka, świecący czerwienią świeżych cegieł, warszawski dom.

ALFA

Kolejarze staja do współzawodnictwa pracv

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych R. P. zwołuje do Warszawy, w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego Nr 1, na dzień 9 i 10 grudnia b. r. Wielką Naradę Kolejarską.

Celem konferencji będzie przepracowanie zagadnień dotyczących współzawodnictwa pracy na terenie P.K.P.

W konferencji udział wezmą m. in. przedstawiciele kolejarzy, ZZK, KCZZ, Ministerstwa Komunikacji, Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu oraz C.U.P.

Z uwagi na specjalne warunki pracy kolejowej i szeroki zakres czynności na PKP, podstawy współzawodnictwa w kolejnictwie wymagają specjalnego omówienia oraz dokładnego sprecyzowania zasad i norm dla każdej służby oddzielnie. Osiągnięcia na tym polu mają wielkie znaczenie gospodarcze, a równocześnie powinny przyczynić się do poprawy bytu najszerszych rzesz pracowników kolejowych.

W PARTII PPS

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ OM TUR

Sekretariat Rady Naczelnej OM TUR zawiadamia, że trzecie posiedzenie Rady Naczelnej zostało zwołane na 3 grudnia br. Posiedzenie odbędzie się w gmachu Komitetu Centralnego OM TUR — Warszawa, Mokotowska 3. Początek obrad o godz. 10. Obecność wszystkich członków Rady obowiązkowa.

KOMISJA SPÓŁDZIELCZA CKW PPS

W czwartek, 4 grudnia br o godz 18. w Wydziale Ekonomiczno-Przemysłowym CKW PPS przy ul. Daszyńskiego 18, I piętro, odbędzie się plenarne posiedzenie Komisji Spółdzielczej CKW PPS.

ZEBRANIA

KLUB RADNYCH PPS DRN PRAGA PÓŁNOC

W dniu 4 bm. o godz. 17 odbędzie się w lokalu przy ul. Szwedzkiej 2/4 zebranie klubu radnych PPS DRN Praga Północ.

ZEBRANIA NA KOŁACH DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Na kołach Dzielnicy PPS Śródmieście odbędą się w ciągu grudnia br. następujące zebrania. Początek zebrań o godz. 15,30.

Zebrania komitetu 15 bm., ogólne — 8 bm. 1) SPB, 2) SPB Nr 3, 4) Telefony, 40) C. P. Kawowy, 42) Import — Export, 43) CHP Ch., 41) CZP Papieru.

Zebranie komitetu 2 i 16 bm., ogólne 9 bm. 3) Telekom., 5) ZOM, 6) PWPW, 7) WIG, 8) Gł. MK Pr., 44) NBP, 45) PZWS, 46) Z.G. ZZK.

Zebrania komitetu 3 i 17 bm., ogólne 10 bm. 9) Ericsson, 10) CHPEL, 11) CHPD, 12) Dyr. hot. Miejsk., 47) Społem, 48) EKD, 49) DOWW, 50) PMT.

Zebrania komitetu 4 i 18 bm., ogólne 11 bm. 13) BGK, 14) Film Polski, 15) Czytelnik Nr 2, 51) CPN, 52) TUR.

Zebrania komitetu 5 i 19 bm., ogólne 12 bm. 17) PCH, 18) Szp. Dz. Jezus, 19) IV oddz. drog., 20) K. Spr. Sprz. Bud., 53) P. P. Inst., 54) WOS, 55) W. Urz. Wojew.

Zebrania komitetu 6 i 20 bm, ogólne 13 bm. 21) ZSCh, 22) Trolleybusy, 23) KCZZ, 24) PKO, 56) Polimer, 57) Paged, 58) Fabr. gilz „Szczepański".

Zbrania komitetu 8 i 22 bm. ogólne 15 bm. 25) KG MO, 26) ZUS, 27 Wydz. śledczy, 59) Beton-Stal, 60) Sp. Pr. „Porconi"; 61) Sp. Pr. Elektryków.

Zebrania komitetu 9 i 23 bm., ogólne 16 bm. 28) Bank Rolny, 29) Radio, 30) H. Central, 31) Polonia, 62) Politechnika, 63) Doz. Mienia, 64) Prz. Bud. Br. Kuhn.

Zebrania komitetu 8 i 22 bm. ogólne 17 bm. 32) H. Bristol, 33) St. Grodzkie, 34) PZUW, 35) Motozbyt, 65) PBP, 66) PNZ, 67) Bibl. Publ.

Zebrania komitetu 11 i 30 bm., ogólne 18 bm. 36) Izba Rzem., 37) Sam. Rzem., 38) PPCG, 39) Carb. i Strug. 68) Robotnik, 69) Sp. Przem. Graf., 70) Terenowe Nr 1.

Zebrania komitetu 12 i 30 bm., ogólne 5 bm. 72) Centuria, 73) Terenowe Nr 14, 74) Centr. Tekstylna.

Zebrania komitetu 13 i 30 bm., ogólne 6 bm. 75) IX kom. MO, 77) PMS, 78) Farmaceuci.

DZIELNICA OCHOTA

W dn. 3 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się zebranie organizacyjne koła terenowego Ochota — Południe.

Dnia 3 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS. Referat wygłosi tow. Georgica.

W dn. 4 bm. o godz. 16.30 odbędzie się posiedzenie komitetu Dzielnicy.

W dn. 4 bm. o godz. 17.30 odbędzie się zebranie przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół Dzielnicy Ochota

DZIELNICA POWIŚLE

Dnia 3 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Tamka 18 zebranie członków i sympatyków PPS. Referat na tematy aktualnych zagadnień politycznych wygłosi tow. Heininger.

PRAGA CENTRALNA REFERAT SPÓŁDZIELCZY

W dn. 3 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie zarządu referatu z łącznikami kół fabrycznych i terenowych.

KOŁO TERENOWE Nr 1 DZIELNICY GROCHÓW

W dn. 3 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Grochów (Podskarbińska 6 II p.) odbędzie się zebranie członków koła terenowego Nr 1.

Na zebranie winni stawić się tow. tow. niezrzeszeni w kołach fabrycznych, a zamieszkali przy ul. Siennickiej, Rębkowskiej, Kickiego, Kaleńskiej, Aptecznej, Kobielskiej, Wiatracznej, Prochowej, P. O. W., Stanisławowskiej, Drwernickiego, Mycielskiego, Sukienniczej, Bogusławskiego, Ślusarskiej, Kołaczkowskiego, Chrzanowskiego, Światowida, Garwolińskiej, Rosieńskiej, Piętki, Woltyżerów, Czwartaków, Celestynowskiej, Grochowskiej (od Podskarbińskiej — strona nieparzysta), Podskarbińska, St. Augusta, Zamojskiego, Skaryszewskiej, Lubelskiej, Joselewicza, Gołuchowskiego, Prużańskiej, Modrzewskiego, Bliskiej, Głównej, Nowińskiej, Terespolskiej, Mińskiej, Głuchej, Gocławskiej, Kałuszyńskiej, Drewnianej, Kamionkowskiej, Rybnej, Wawerskiej, Owsianej i Weterynaryjnej.

KOŁO TERENOWE Nr 2 DZIELNICY GROCHÓW

W dn. 3 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Grochów (Podskarbińska 6, II p.), odbędzie się zebranie członków koła terenowego Nr 2. Na zebranie winni stawić się tow. tow. niezrzeszeni w kołach fabrycznych, a zamieszkali przy następujących ulicach:

Grochowska (od Padskarbińskiej do końca, str. parzysta), Zastowskiej, Zadolskiej, Byczyńskiej, Dęby, Boremblowskiej, Szaserów, Pl. Zaliwskiego, Ossowskiej, Lubieszowskiej, Żółkiewskiego, Zana, Hetmańskiej, Trembowelskiej, Krobskiej, Podhajeckiej, Nizankowskiej, Domejki, Płowce, Pokuckiej, Tyśmienieckiej, Krasnostawskiej, Białograjskiej, Podolskiej, Wiarusów, Dymowskiej, Łysogórskiej, Pułczowskiej, Liwieckiej, Celestynowskiej, Makowskiej, Lewińskiego, Firleja, Daszkowskiej, Wilejkowskiej, Nasielskiej, Pułtuskiej, Dubieńskiej, Kordeckiego, Lubartowskiej, Lubienieckiej, Kiprów, Serockiej, Załęże, Tłoczni, Barniczej, Rusznika, Chłodniczej, Dźwigni, Chłopickiego, Pl. Szembeka, Koprzywińskiej, Al. Olszynki Grochowskiej, Metalowców, Włókienniczej, Tomaszewskiej, Zawierciańskiej, Styrskiej.

PRAGA CENTRALNA

W dniu 4 bm. o godz. 17 odbędzie się zebranie komitetu Dzielnicy wraz z przewodniczącymi i sekretarzami kół fabrycznych i terenowych.

DZIELNICA GROCHÓW

W dniu 4 bm. o godz. 17 odbędzie się w lokalu przy ul. Podskarbińskiej 6 (II p.) wspólne zebranie sekretarzy kół PPS i PPR.

Na porządku dziennym zagadnienia gospodarcze.

NAUCZYCIELE WOLI — PPS-owcy

W dniu 4 bm. o godz. 18 odbędzie się w gimnazjum i liceum dla dorosłych zebranie koła nauczycieli PPS

KOŁO PPS PRZY PRZEDSIĘB. BUDOWL. MARSZAŁKOWSKA 58

Dnia 3 bm. o godz. 17,15 odbędzie się zebranie członków koła PPS przy przedsiębiorstwie budowlanym. Marszałkowska 58, VI p. Referat na temat umowy PPS — PPR wygłosi tow. Rowiński.

KOŁO TERENOWE NR 2 DZIELNICY GROCHÓW

W dniu 3 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnice (Podskarbińska 6, II p.) odbędzie się zebranie członków koła terenowego Nr 2.

KOŁO TERENOWE NR 3 DZIELNICY GROCHÓW

W dniu 4 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Grochów odbędzie się zebranie koła terenowego Nr 3.

Z.N.M.S.

ZEBRANIE REDAKCYJNE „PŁOMIENI"

W dniu 4 bm (czwartek) o godz. 17 odbędzie się zebranie redakcyjne „Płomieni" w lokalu redakcji „Robotnika".

KOŁO PRZY U. W.

W dniu 3 bm. o godz. 16,30 w świetlicy Środowiska odbędzie się walne zebranie koła ZNMS przy wydz. prawa.

REFERENCI WSPÓŁPRACY Z OM TUR-em i PRELEGENCI ZNMS-owcy

W dn. 4 bm. o godz. 18 odbędzie się w lokalu Środowiska ZNMS Mokotowska 24 zebranie organizacyjne referatów współpracy z OM TUR-em i koła prelegentów ZNMS.

KOŁO PRZY ANP

W dniu 3 bm. o godz. 16,30 w stołówce ANP (parter) odbędzie się walne zebranie członków koła.

ZNMS-owcy „AKADEMIKA"

W dniu 3 bm. o godz. 20,30 odbędzie się w świetlicy AZWM (Plac Narutowicza 5, parter) zebranie organizacyjne członków koła ZNMS mieszkańców Domu Akademickiego.

SPRAWOZDANIA

ZAKOŃCZENIE III TURNUSU WOJ. SZKOŁY PARTYJNEJ W KIELCACH

Dnia 29 listopada nastąpiło uroczyste zakończenie III turnusu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej przy WK PPS w Kielcach.

Słuchacze III turnusu Woj. Szkoły Part. złożyli na ręce kierownika szkoły tow. Cieślakiewicza Władysława zebrane pieniądze w sumie 1008 zł na Odbudowę Warszawy.

Na kurs ten uczęszczało 34 towarzyszy, pochodzących w 60 proc. z ośrodków wiejskich.

W przeddzień zakończenia, odwiedził Woj. Szkołę Part. sekretarz CKW PPS tow. Ćwik, który w obecności przewodniczącego WK PPS tow. posła Abramowicza Edwarda sprawdzał poziom nauki na kursie.

KOŁO PPS PRZY MIN. OŚWIATY

Dnia 15 listopada br. odbyło się zebranie członków koła PPS pracowników Min. Oświaty, na którym tow. K. Wojciechowski wygłosił referat na temat „Zagadnienia oświatowe w programie Partii".

W wyniku dyskusji postanowiono szczegółowiej zapoznać cię z projektem programu Rady Kulturalno-Oświatowej PPS, aby na następnym specjalnie w tym celu zwołanym zebraniu przedłożyć uwagi i tezy dla komisji, opracowywującej program oświatowy.

Po omówieniu spraw organizacyjnych, weryfikacji i szkoleniowych wyłoniono klub dyskusyjny, który na wspólnych zebraniach będzie omawiał zagadnienia w ramach jednolitego wspólnego działania obu partii.

Regulacja rzek granicznych

W Wiśle na Śląsku Cieszyńskim obradowała w dniach od 21 do 26 listopada komisja techniczna polsko-czeska na tematy, dotyczące regulacji granicznej rzeki Olzy.

Jednocześnie w Głębczycach bawiła mieszana komisja techniczna polsko czeska, która badała możliwości przystąpienia do prac regulacyjnych granicznych rzek: Opawicy, Złotej Opawicy oraz Potoku Grozowy. Komisje stwierdziły konieczność jak najszybszego podjęcia prac.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. † P.

Kazimierza Jezierskiego

wieloletniego organizatora i kierownika chórów robotniczych w Warszawie odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w dniu 4 grudnia o godz. 8 rano w koście N.M.P. przy ul. Szwedzkiej Nr 1. Po nabożeństwie nastąpi odsłonięcie pomnika na cmentarzu Powązkowskim, o czym zawiadamia

ŻONA
oraz ZARZĄD I CZŁONKOWIE
REPREZ. CHÓRU CKW PPS
„POLONIA"

Nasz przemysł węglowy zapowiada:

pełną realizację planu i wzmożenie naszego eksportu

Generalny Dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, tow. inż. Fryderyk Topolski udzielił przedstawicielowi „Robotnika" wywiadu, poruszając najaktualniejsze zagadnienia Polskiego Przemysłu Węglowego.

Czy zdaniem tow. Dyrektora plan 3-letni w Przemyśle Węglowym zostanie zrealizowany w pełni?

Dotychczasowe wyniki, osiągnięte przez Przemysł Węglowy przemawiają za tym, iż plan 3-letni ma wszelkie szanse pełnej realizacji.

W roku 1946 plan państwowy przewidywał wydobycie 46 miln. ton węgla; plan ten został przekroczony, gdyż w roku 1946 wydobyliśmy 47 miln. 200 tys. ton węgla. W pierwszym roku planu 3-letniego, a więc w roku 1947 plan produkcji węgla przewiduje 57,5 miln. ton wydobycia. Plan ten zostanie przekroczony o 1 miln. 200 tys. ton, gdyż zamiast planowanej cyfry 57,5 miln. ton wydobędziemy 58 miln. 700 tys. ton węgla.

W roku 1948 plan w wysokości 67 miln. 500 tys. ton będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa wykonany, o ile tylko zaopatrzenie w materiały, sprzęt, narzędzia i maszyny będzie odpowiadało przewidzianym ilościom i terminom.

Niewątpliwie najcięższym rokiem dla wykonania planu 3-letniego będzie rok 1949, w którym to produkcja węgla ma znacznie przekroczyć wydobycie osiągane z tych samych kopalń w roku 1948. Dotychczasowe pozytywne wyniki osiąga Przemysł Węglowy dzięki prawidłowemu planowaniu z uwzględnieniem czynnika ludzkiego i technicznego, dzięki ogromnej ofiarności kadr górniczych, inżynierów i sztygarów, przede wszystkim



Budowa wieży wyciągowej na kopalni „Ziemowit".

tych, którzy biorą udział w wyścigu pracy, wreszcie dzięki stałemu udoskonalaniu metod wydobycia.

Te czynniki, które umożliwiły Przemysłowi Węglowemu dotychczasowy rozwój i osiągnięcia, wespół z potężnym ruchem współzawodnictwa dają gwarancję pełnej realizacji 3-letniego planu w Przemyśle Węglowym.

Jaka jest sytuacja Przemysłu Węglowego, jeżeli chodzi o materiał ludzki — jak przedstawiają się braki i osiągnięcia w tej dziedzinie?

Stan zatrudnienia w Przemyśle Węglowym można podzielić na dwa zagadnienia, a mianowicie: zagadnienie niewykwalifikowanych sił roboczych i zagadnienie wykwalifikowanych sił roboczych. Odnośnie sprawy niewykwalifikowanych sił roboczych stan zatrudnienia podlega fluktuacjom sezonowym. W okresie wiosny, lata i jesieni daje się zauważyć odpływ robotników niewykwalifikowanych do robót rolnych i budowlanych, przy których otrzymują oni lepsze wynagrodzenia. Staramy się zaradzić temu odpływowi przez zastosowanie nowego regulaminu premiowania, zwiększającego zarobek robotnika i czyniące go pracę w Przemyśle Węglowym bardziej atrakcyjną.

Zagadnienie robotników kwalifikowanych nastręcza Przemysłowi Węglowemu poważniejsze trudności. Braki w tym względzie są duże i staramy się uzupełnić je następującymi sposobami: a) przez repatriację polskich górników z zagranicy, b) przez werbunek sił roboczych wewnątrz kraju, c) przez szkolenie nowych kadr pracowników w gimnazjach, szkołach przemysłowo - górniczych i w szkołach przysposobienia przemysłowego, d) przez kierowanie do pracy w górnictwie poborowych (drogą próby).

Poza brakami w stanie zatrudnienia, spowodowanymi zarówno fluktuacją sił roboczych, jak i istniejącym niedoborem w zakresie wykwalifikowanych sił roboczych, stoi przed Przemysłem Węglowym w przyszłości problem zastąpienia, pracujących jeszcze obecnie w Przemyśle Węglowym jeńców niemieckich, Niemców jeszcze niewysiedlonych z terenu Dolnego Śląska oraz robotników starych - emerytów i inwalidów przez nowe siły robocze.

W roku 1946 przybyło z Francji i Belgii w sumie 5.518 rodzin górniczych w liczbie 20.403 osób. Z tego kontyngentu repatriacyjnego zostało zatrudnionych w Przemyśle Węglowym 6.147 robotników. W roku 1947 przybyli reemigranci z Francji, Belgii, Rumunii i Niemiec w liczbie 3.090 rodzin (12.489 osób), z czego 4.020 robotników stanęło do pracy w Przemyśle Węglowym.

Reemigracja została w 97,7 proc. osiedlona na Ziemiach Odzyskanych. Należy podkreślić, że olbrzymia większość reemigrantów z Niemiec pochodzi z radzieckiej strefy okupacyjnej, natomiast reemigracja z Westfalii jest hamowana na skutek nieprzychylnego ustosunkowania się władz okupacyjnych brytyjskich do tego zagadnienia.

Werbunek sił roboczych wewnątrz kraju prowadzony był w roku 1947 przez aparat Mobilizacji Sił Roboczych przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego, przez organizacje młodzieżowe oraz przez Urzędy Zatrudnienia i dał w rezultacie powiększenie stanu zatrudnienia w Przemyśle Węglowym o liczbę około 10 tys. robotników.

Zagadnienie sił roboczych w Przemyśle Węglowym wiąże się ściśle z problemem mieszkaniowym. Dla zapewnienia mieszkań zarówno dla obecnych pracowników tego przemysłu, którzy znajdują się w ciężkim położeniu, jak też i dla nowo-zwerbowanych pracowników, a zwłaszcza dla repatriantów, Przemysł Węglowy czyni wielkie wysiłki i starania w dziedzinie nowego budownictwa oraz w dziedzinie prac remontowych. Na cele budownictwa mieszkaniowego i remontów Przemysł Węglowy wydatkował w roku bieżącym sumę 4,5 miliarda złotych, uzyskując 10.172 mieszkań. W roku 1948 przewidziana jest na te cele suma ok. 6 miliardów złotych.

Jak przedstawia się sytuacja węgla polskiego na rynku europejskim?

Przedwojenna produkcja węgla w Europie, nie licząc produkcji ZSRR, wynosiła 577 miln. ton węgla rocznie; dziś sięga ona zaledwie cyfry 440 milionów ton. Powstaje więc ogromna luka w podaży węgla na rynku europejskim, co stwarza katastrofalną sytuację gospodarczą dla większości krajów Europy. Osiągnięcie poziomu produkcji przedwojennej nie jest przewidywane przed upływem pięciu lat. W tej sytuacji Polska wysuwa się na pierwsze miejsce wśród eksporterów węgla w Europie. Już w roku 1946 udział Polski, jako eksportera w ogólnym imporcie krajów europejskich wyrażał się cyfrą 24 proc. Jedynie udział Stanów Zjednoczonych w tym okresie był wyższy i wynosił około 30 proc. Natomiast Brytyjska Strefa Okupacyjna (zagłębie reńsko - westfalskie) pokryło tylko w 22 proc. zapotrzebowanie rynku europejskiego, zaś Anglia, która przed wojną była największym eksporterem węgla, dała w roku 1946 tylko 12 proc. ogólnego zapotrzebowania.

Eksport węgla polskiego w roku 1947 cechuje dalszy wzrost ekspansji, przy czym daje się zauważyć coraz większe nasilenie eksportu w kierunku krajów skandynawskich, zachodnio i środkowo - europejskich.

Nawet przy osiągnięciu przedwojennego poziomu produkcji przez kraje europejskie, Polska będzie mogła eksportować 35—40 milionów ton węgla rocznie. Tę wysoką cyfrę eksportu możemy utrzymać także i z tego względu, że koszty produkcji węgla niemieckiego i angielskiego wzrastają stale w związku z czym konkurencyjność tego węgla na rynku europejskim nie zwiększa się, lecz przeciwnie — maleje.

Pewne trudności dla naszego eksportu węgla mogłyby powstać jedynie w tym wypadku, gdyby Stany Zjednoczone po osiągnięciu przez kraje europejskie poziomu produkcji przedwojennej, t. j. po nasyceniu europejskiego rynku węglowego, chciały dla celów politycznych kontynuować eksport swego węgla do Europy. Jednakże nawet i w tym wypadku trudności również te rynki zbytu, na które wprowadziliśmy już nasz węgiel — chłonny i cenny rynek ZSRR i wreszcie potężna rezerwa w postaci eksportu pozaeuropejskiego i węgla bunkrowego.

Ogólna ocena wszechświatowej sytuacji na rynku węglowym pozwala nam zapatrywać się optymistycznie na przyszłość Polskiego Przemysłu Węglowego.

Wywiad przeprowadziła
DANUTA SOCHACKA



„Barburka" – święto górnicze

Co roku, 4-go grudnia, w dniu świętej Barbary, patronki górniczej braci, cały Śląsk obchodzi tradycyjną „Barburkę". Tradycja „Barburkowa" jest stara, sięga „niemowlęcego" okresu polskiego górnictwa, czasów, kiedy prymitywne urządzenia kopalń stwarzały dla górnika stałe, groźne niebezpieczeństwo życia.

W XVII-tym czy XVIII-tym wieku górnik zjeżdżał w mroczną otchłań kopalni w uwiązanym na linach koszu, ręką, uzbrojoną w prymitywny kilof, rąbał na klęczkach twardy węgiel. Na dole, w kopalni, straszyły tajemnicze duchy podziemia, ponury Skarbnik, czy władca głębokich chodników — Mateusz. Śmierć czyhała na każdym kroku. Obronić mogła tylko pogodna i uśmiechnięta górnicza patronka — dobra święta Barbarka.

Od niepamiętnych czasów dzień świętej Barbarki był dniem uroczystym, wolnym od pracy. Pracować w ten dzień nie wypadało. Bo nawet Skarbnik, srogi duch podziemia, zabraniał gwałcić Barburkowe święto.

Od lat program Barburkowych uroczystości niewielkim ulegał zmianom. Rano załoga każdej ze śląskich kopalni, odziana odświętnie w czarne mundury, bogato zdobione złotymi guzami, jedwabną frendzlą przy rękawach, w wysokich czarnych kołpakach z chwiejącym piuropuszem, udawała się w uroczystym pochodzie na nabożeństwo.

Potem następowały „gwarki" — obrady bractwa górniczego, wieczorem — zabawa przy nieodzownym „łyku gorzołki" i „kynsie kiełbasy".

W górniczych „gwarkach" nie każdy mógł brać udział. Trzeba było być już uznanym przez bractwo „fachowcem".

Kiedy uznano, że górnik wykazuje już dostateczną znajomość fachu, musiał zostać wprowadzony do bractwa przez ojca — fach górniczy przechodził bowiem, i przechodzi dziś zresztą także często, z ojca na syna. Jeśli ojciec górnikiem nie był — trzeba było sobie znaleźć „przybranego" — zwanego „piwnym".

Obrządek wprowadzenia młodego górnika do bractwa — to właśnie znany na ogół „skok przez skórę" — nieodzowny ongiś punkt „barburkowego" programu. Dziś piękny ten obrząd nie jest już na kopalniach stosowany, przyjęli go natomiast i pielęgnują studenci krakowskiej akademii górniczej'.

„Skóra", przez którą skacze adept górniczej sztuki, to używany w dawnych czasach fartuszek skórzany, którym ochraniali się górnicy, wydobywając węgiel na klęczkach lub na siedząco.

Młodzi górnicy, tzw. „lisy", pod batutą swego przewodnika „lisa majora", uzbrojonego w szpadę, zbliżają się do grona górników, którzy na starą nutę zapytują:

„Kto z góry idzie tam,
Kto z stromej góry idzie tam?"
Lisy zaśpiewać muszą chórem:
— „Mikita, młodych lisów mistrz
Hej hej lisów mistrz..."
Starzy pytają:
— „A czego lisy chcą
Hej, hej lisy chcą?...
Lis major śpiewa więc:
—„ W górniczy chcą wejść stan,
Górników polskich stan,
Hej, hej świetny stan,
Górniczy stan...

Dalej młode lisy muszą udowodnić, że znane im są podstawy górniczego fachu, po czym korowód młodych z górniczymi lampkami w ręku przeskakuje, oczywiście z zachowaniem należytego ceremoniału przez rozpostartą skórę.

Od lat nie zmieniały się więc barburkowe obrządki. Zmieniał się natomiast ich charakter. Początkowo „Barburka" była niemal wyłącznie pobożnym odpustem. Później — nabrała ona charakteru bardziej świeckiego. Była symbolem zwartości cechu, symbolem, pierwotnie oczywiście pojmowanego, „ruchu zawodowego". Później nadeszły lata kiedy barburkowe święto stało się znakiem polskości „górniczego stanu", a tym samym polskości Śląska.

Barburka w nowej Polsce wygląda znów nieco inaczej, nowy i świeży jest jej wydźwięk. W górniczej „Barburce" po raz pierwszy biorą udział przedstawiciele całej Polski. Barburka w nowej Polsce to już nie tylko lokalne, górnicze święto. W tym roku, podobnie jak i w poprzednich dwu latach na barburkowym święcie odznaczeni zostaną najwybitniejsi górnicy polscy, górnicza brać usłyszy podziękowanie całego narodu za swą wydajną, ciężką pracę.

W dniu „Barburki" przesyłamy górnikom z kopalń śląskich tradycyjne pozdrowienia — górnicze „Szczęść Boże".

Wkład śląskich działaczy PPS w życie ekonomiczne Śląska

Napisał Witold Atler

NAJPOWAŻNIEJSZYM bezsprzecznie organem, skupiającym całokształt zagadnień ekonomicznych są Rady Gospodarcze przy Wojewódzkich Komitetach naszej Partii. Jedną z najstarszych i najaktywniejszych z nich jest Rada Gospodarcza PPS przy Wojewódzkim Komitecie w Katowicach.

Po miesięcznym okresie prac przygotowawczych, w dniu 16 sierpnia 1946 r. odbyło się organizacyjne zebranie nowoukonstytuowanej Rady Gospodarczej liczącej 52 członków. Na zebraniu tym wybrany jednogłośnie przewodniczącym Rady tow. dyr. Klott zreferował płaszczyznę ideową, podejmowanych i zaplanowanych przez Radę prac, jak również zapoznał członków z tymczasowym Statutem Rady przyjętym po uzupełnieniu i szczegółowej dyskusji. Na posiedzeniu tym powołano równocześnie Prezydium Rady.

W sierpniu przeto 1946 r. Rada Gospodarcza rozpoczęła swą pracę. Jakież były jej zadania i cele i jakie sposoby działalności?

Ogólnie biorąc zadaniem Rady Gospodarczej jest badanie życia ekonomicznego i wszelkich jego przejawów, urządzeń i inwestycji technicznych oraz stanu socjalnego na terenie województwa Śląsko - Dąbrowskiego. W zakresie poszczególnych zagadnień Rada opracowuje wnioski i projekty, dotyczące całości danych przemysłów. Stanowi ona organ fachowy, zbierający i opracowujący różnorakie zadania zlecone jej przez Centralny wzgl. Wojewódzki Komitet PPS, może również jednak we własnym zakresie ustalić program prac, mając na uwadze rozwój gospodarczy i społeczny województwa, jak też w szerszym zakresie rozwój, najlepsze urządzenia i prosperowanie niektórych przemysłów posiadających kluczowe znaczenie dla gospodarczego życia Państwa Polskiego.

Szeroki wachlarz spraw

W SZCZEGÓLNOŚCI Rada Gospodarcza zajmuje się i rozpracowuje olbrzymi wachlarz zagadnień. Postaram się wymienić najważniejsze z nich. A więc bada ona stan zasobów naturalnych, znajdujących się w obrębie województwa, racjonalnych ich eksploatacji pod kątem rozwoju zakładów przemysłowych oraz ich urządzeń. Interesuje się stanem zakładów co do liczby i urządzenia technicznego, bada zagadnienia przeróbki surowców, lub półfabrykatów na artykuły uszlachetnione, jako końcowe produkty procesów przemysłowych, bada zagadnienia organizacji i administracji poszczególnych gałęzi przemysłu, analizuje koszta własne i utargi, projektuje inwestycje i rozbudowę bądź istniejących zakładów, bądź też opiniuje konieczność powstania nowych. Roztrząsa zagadnienia obciążenia świadczeniami społecznymi (podatki, taryfy, odsetki od pożyczek, wydatki na renowacje i inwestycje, obciążenia socjalne) w poszczególnych gałęziach pracy. Zwraca baczną uwagę na kwestię zagadnień socjalnych jak: sprawę wolnych rąk w województwie, lub potrzebę nowych sił do produkcji, sprawę personelu nadzorczego, sprawę płac i poziomu życia klasy pracującej, sprawy mieszkaniowe, zdrowotności, bezpieczeństwa pracy, oświaty i kultury. Zwraca również uwagę na sprawy zawodowe, organizacyjne, samorządowe, komunikacyjne, transportowe, zagadnienie wyżywienia, rozwoju kultur rolnych na terenie województwa, odcinek spółdzielczości, interesuje się stanem i postępem nauki we wszystkich jej gałęziach wreszcie bada wpływ PPS na kształtowanie się życia na odcinkach ekonomicznym, technicznym, socjalnym, administracyjnym i naukowym.

Przytoczony wyżej schemat prac daleko niewyczerpuje całokształtu zagadnień jakie może i powinna przepracować Rada Gospodarcza.

W miarę pojawiania się nowych aspektów gospodarczych Rada automatycznie wchłania je w orbitę swych zainteresowań i badań. Wymienić tu należy aktualną sprawę współzawodnictwa pracy, akcji oszczędności w przemyśle, walkę z lichwą i spekulacją oraz akcję lustratorów społecznych i Obywatelskich Komisji Podatkowych.

Zespół fachowców

TEN olbrzymi konglomerat różnorakich spraw i zagadnień może być i jest całkowicie opanowany i rozpracowywany przez Radę dzięki specjalnemu doborowi jej członków. Składa się ona bowiem z najwybitniejszych znawców i speców poszczególnych zagadnień. Są to w większej części kierownicy zakładów pracy, lub zajmujących kluczowe w nich stanowisko.

Rada Gospodarcza składa się z następujących 15 sekcji: węglowej, hutniczej, metalowej, chemicznej, energetycznej, budowlanej, spółdzielczej, ekonomicznej, rolniczej, oświatowej, administracyjno - samorządowej, zawodowej, sądowniczej, komunikacyjnej i ubezpieczeniowej. Pracami poszczególnych sekcji kierują ich przewodniczący, będący jednocześnie członkami Prezydium Rady.

W całokształcie swych prac Rada i jej organa korzystają z pełnej swobody wymiany myśli. Nadmienić tu należy, że Rada Gospodarcza współpracuje ściśle z Wydziałem Ekonomiczno-Przemysłowym WK PPS którego kierownik automatycznie sprawuje funkcje sekretarza Rady, sugerując często aktualne tematy do opracowania ich przez Radę. Równolegle z Radą Gospodarczą współpracuje Rada Techniczna, oraz Koło Inżynierów i Techników woj. Śl.-Dąbrowskiego.

Wygłaszane przez członków Rady na posiedzeniach referaty poruszają najszerszy zakres pierwszorzędnej wagi spraw.

Co jest na warsztacie

CHCĘ tu jeszcze przedstawić pokrótce najbliższe plany i zamierzenia Rady, oraz jej obecną działalność. Sekcja ekonomiczna bada stan kredytów bankowych dla celów obrotu przemysłowego i inwestycji, oblicza koszty własne w poszczególnych branżach przemysłowych, bada potrzeby inwestycyjne i wysokość obciążenia z tego tytułu, stan obiegu gotówkowego i wpływ na ceny, wreszcie przeprowadza analizę cen wolnorynkowych. Sekcja techniczna rozpatruje urządzenia mechaniczne w zakładach, potrzeby inwestycyjne, bada nowe gałęzie przemysłowe jako źródła przeróbki końcowej, surowce i półfabrykaty przemysłu ciężkiego, potrzeby energetyczne i transportowe, racjonalność i prawidłowość w eksploatacji bogactw naturalnych, klasyfikuje zakłady nowoczesne i przestarzałe. Sekcja socjalna rozpatruje zagadnienia istotnego czasu pracy, stanu zdrowotnego pracowników, stanu zatrudnienia kobiet i młodocianych, sprawy zarobków, bezpieczeństwa i higieny pracy. Aktualnie przepracowanym zagadnieniem jest sprawa awansu społecznego i uspołecznionego zakładu pracy jako wytworu i wyrazu gospodarki uspołecznionej. Poszczególne sekcje branżowe zbierają i przepracowują dane co do liczby zakładów, rodzaju produkcji, stanu urządzeń, wszelkich bolączek w pracy danej branży tp.

Jednym z najbardziej efektywnych wyników prac Rady Gospodarczej jest opracowany przez jej przewodniczącego tow. dyr. Klotta projekt „Tez społeczno-gospodarczych". Tezy te są głęboką i wnikliwą analizą całego szeregu zagadnień, politycznych, gospodarczych i społecznych, które nieustannie stają w życiu codziennym przed każdym człowiekiem w ogóle, a w szczególności przed każdym członkiem PPS, mającym za zadanie realizację zamierzeń i haseł socjalistycznych w pracy nad budową lepszego jutra.

Całokształt „Tez" obejmujących 65 punktów został szczegółowo rozpracowany i w czasie wielogodzinnych dyskusji uzgodniony i ostatecznie zredagowany. Obecnie „Tezy" są na warsztacie badawczym Centralnej Rady Gospodarczej przy CKW i mają wszelkie dane, by stać się przyczynkiem do wielu poprawek i uzupełnień programu naszej Partii.

Rada Gospodarcza zaprasza często na swe posiedzenia członków Prezydium najbliższych terenowo Rad Gospodarczych, a więc Krakowa i Wrocława, wysyła również swoich przedstawicieli na posiedzenia wymienionych Rad. Okoliczność ta sprzyja wymianie ważnych myśli i możliwości poruszania wielu interesujących sąsiednie tereny zagadnień.

Reasumując wyżej przedstawione prace i zainteresowania Rady Gospodarczej PPS w Katowicach można bez przesady i z dumą postawić twierdzenie, że dobrze się zasłużyła w gospodarce narodowej, odbudowie i rozwojowi życia gospodarczego w nowej Polsce Ludowej, a w jego centrum przemysłowym — Śląsku w szczególności.

WITOLD ATLER
KIER. WYDZ. EKONOM.-PRZEMYSŁOWEGO PRZY WOJ. KOMITECIE PPS KATOWICE

Radio—górnikom

Polskie Radio w ramach akcji radiofonizacji osiedli robotniczych postawiło sobie za zadanie zradiofonizowanie w okresie od 1 września do 4 grudnia — 10 osiedli robotniczych—pracowników kopalń i hut.. Nakreślony plan został przekroczony — ekipy montażowe Polskiego Radia zradiofonizowały 13 osiedli robotniczych.

W dniu Święta Górnika — 4 grudnia — odbędzie się w Katowicach w obecności przedstawicieli Zw. Górników, Zarz. Przem. Węglowego, Polskiego Radia i Organizacji Społecznych — uroczystość otwarcia leko nie wyczerpuje całokształtu zanictwa pracy, akcję oszczędności w jący kluczowe w nich stanowiska.

W dniu 3 i 4 grudnia Polskie Radio nada szereg audycji związanych ze Świętem Górnika.

Państwo dba o dzieci górnika



Przedszkole dla dzieci górników przy kopalni
(Foto A. Bogusz CZPW).

Inż. Bolesław Krupiński

Dokąd dąży żywy organizm naszego Przemysłu Węglowego

O WĘGLU się mówi, o węglu się słyszy, o węglu się pisze, węgiel się chwali, na węgiel się narzeka. Dlaczego? — Bo węgiel jest „Walutą Polską” bo węgiel jest ośrodkiem do zaspokajania głodu, bo, krótko mówiąc, węgiel jest u szczytu swej kariery międzynarodowej. Stąd Przemysł Węglowy jest chwalony, karcony, omawiany.

Ale czy społeczeństwo polskie zdaje sobie naprawdę sprawę z tego, co to jest właściwie Przemysł Węglowy? Już samo określenie przemysłu jest wąskie i przez to błędne. Wszak wydobywanie węgla, produkowanie koksu, wytwarzanie energii elektrycznej i ich zbyt, sięgający w roku bieżącym do astronomicznej cyfry wartości 1½ miliarda złotych w złocie, nie wyczerpują działalności Przemysłu Węglowego. Ów przemysł posiada fabryki maszyn, cegielnie i wodociągi, majątki rolne i piaskownie, dziesiątki tysięcy domów mieszkalnych, setki kilometrów kolei i kolejek, a obok tego agendy i agentury na obszarze Państwa Polskiego i z drobnymi wyjątkami we wszystkich krajach Europy, w których nie wydobywa, nie wytwarza, nie przetwarza i nie zbywa, a nabywa — słowem oddaje tysiące usług i tyleż spotrzebowuje.

Kształcenie, opieka, leczenie

PRZEMYSŁ Węglowy nie prowadzi zatem działalności par exellence przemysłowej — on szkoli tysiące młodzieży, dokształca starych i młodych, opiekuje się nimi, leczy ich. W swych wydawnictwach sili się dać pewną strawę duchową. Bada złożone zjawiska ze świata przyrody w swych laboratoriach i stacjach badawczych. To już nie jest działalność przemysłowa, to jest działalność związana z wytwarzaniem nie tylko dóbr materialnych lecz i kulturalnych. To nie jest działalność ośrodka materialnego, to raczej jest działalność żywego organizmu, do którego mają zastosowanie wszystkie prawa, potrzeby i wymagania żywej istoty.

Określmy najpierw wiek tej istoty.

Górnictwo węglowe,
koksownictwo,
fabryki maszyn,
elektrownie,
cegielnie,
tartaki,

— to są rzeczy stare, istniejące na ziemiach polskich od dawna, a kopalnictwo węgla nawet od stuleci, na których bieg historii, a szczególnie układ polityczny wywierał doniosły wpływ.

Nasza istota przemysłowa jest starą z pochodzenia i tylko w odrodzonym Państwie Polskim jak gdyby urodziła się na nowo w nowych formach organizacyjnych, przeszła okres niemowlęcy i dziś jest w wieku młodzieńczym. Bo na przykład, zdolność produkcyjna Przemysłu Węglowego nie jest jeszcze wykorzystana całkowicie. W przybliżeniu wykorzystanie wszystkich sił twórczych owej istoty można z grubsza szacować na 70 proc. Można zatem oczekiwać, iż ów młodzieniec będzie krzepł, wzmagał swe siły i dźwigał swą wytwórczość dóbr materialnych, oraz zwiększy swój wkład w dorobek kulturalny, przede wszystkim w społeczności górniczej. Wydaje się, iż klimat ku temu jest najbardziej odpowiedni, boć dopiero teraz Polskie Górnictwo Węglowe skupiło cały polski węgiel w rękach górnika polskiego Boć dopiero teraz koksownie, a jest ich 21, choć rozdzielone pomiędzy 3 Centralne Zarządy, operują jednym planem produkcyjnym. Boć dopiero teraz elektrownie zawodowe i przemysłowe, a jest ich na węglowym obszarze 56, choć należą do kilku Centralnych Zarządów, pracują na jedną szynę i wreszcie dopiero teraz na serio powstaje wytwórczość maszyn górniczych.

Patrzymy z optymizmem

WYDAJE się, iż ujęcie rozwoju Przemysłu Węglowego w dalszych perspektywach jest pełne barw optymistycznych. Wydaje się, iż sytuacja jest nader jasna i wyraźna, co potwierdza prosty rachunek.

Jeżeli na przewóz 1 tono-kilometra spotrzebowuje się 50 kg węgla, to oznacza to, iż 2000 tono-kilometrów, czyli przewiezienie 1 tony na odległość 2000 km spotrzebuje w parowozie 1 tonę węgla. Oznacza to, iż nasze Zagłębie jest opancerzone kołem o promieniu mniejszym jak 2000 km na lądzie i znacznie większym jak 2000 km na morzu, w którym swobodnie zbywać możemy nasz węgiel. Co znów oznacza, iż w tak szerokim kole, w którym mieści się część Rosji Europejskiej, Bałkany, Austria, Czechosłowacja i inne kraje zachodniej Europy i kraje Skandynawskie są i będą w orbicie działania Polskiego Przemysłu Węglowego. Zatem młodzieniec przemysłowy może się rozwijać i liczyć, czujnie obserwując horyzonty węglowe ,iż będzie miał zastosowanie dla swojej energii, pracy i swoich wytworów.

Chodzi tylko o to, byśmy uniknęli wszystkich okoliczności, które mogą młodzieńca wykoleić, spowodować niedorozwój, a nawet karłowacenie.

Walczmy z niedorozwojem

JAKIEŻ to mogą być okoliczności? — Niedorozwój przemysłu maszynowego w Polsce i nieterminowość rozwoju energetyki.

Dowodem niech będą następujące cyfry. Najmniej zmechanizowana polska kopalnia na 1000 ton wydobycia zatrudnia w przodku roboczym 20 KM. Przeciętna kopalnia 60 KM. Kopalnie westfalskie 100 KM, amerkańskie 150 KM i więcej. Oznacza to — jeżeli KM zastępuje 5 ludzi, to znaczy iż obok normalnej pracy górnika, my rozporządzamy dodatkowo 300 ludźmi na 1000 ton, Niemcy — 500, Ameryka — 750 ludźmi i więcej. Konie amerykańskie czy niemieckie, tak samo zużywają się jak konie polskie, ale zastąpienie w wymienionych 2-ch krajach jest znacznie szybsze i łatwiejsze jak w Polsce. Brak własnej wytwórczości maszyn i brak energii powoduje niedokrwistość młodzieńca i tu jest konieczna kuracja w skali planu państwowego. Lecz do tych KM, które chcemy widzieć w przodkach naszych wyrobisk, ponadto w naszych kotłowniach, sortowniach, płuczkach, brykietowniach itd. jest również konieczna fachowa i umiejętna obsługa.

Działalność kształcenia i dokształcania według przemyślanych programów szkolenia, jest drugim zabiegiem medycznym, koniecznym do rozwoju naszej młodej istoty przemysłowej.

Formy organizacyjne

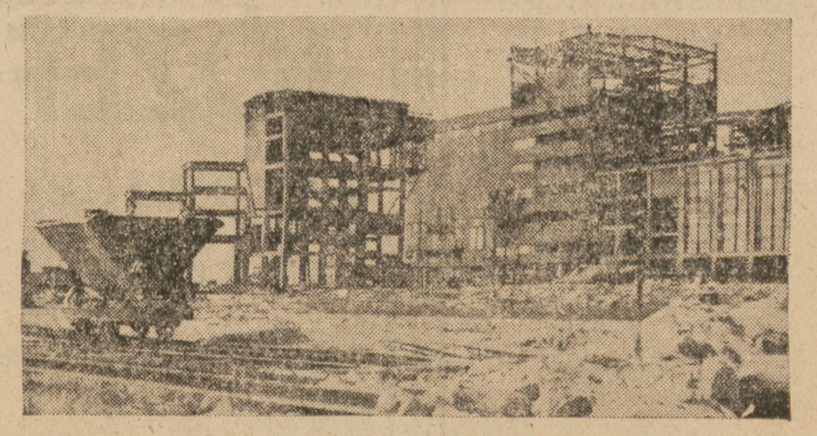
JEŚLI te waruki spełnimy, jeśli ponadto rozwiążemy problem dachu nad głową, to działalność Przemysłu Węglowego będzie się potęgować.

Formy organizacyjne są dosyć skrystalizowane. Obok 11 Zjednoczeń produkujących węgiel, koks, prąd i cegłę, istnieją 3 przedsiębiorstwa, których celem jest zadośćuczynienie potrzebom ruchowym, a przede wszystkim inwestycyjnym, tj. Zjednoczenie Fabryk Maszyn Górniczych, które buduje maszyny górnicze, Zjednoczenie Wiertniczo - Górnicze, które wykonuje roboty kamienne i głębi szyby, Zjednoczenie Montażowe, które dokonuje remontów wielkich instalacji oraz instaluje urządzenia energetyczne i kopalniane.

Z kolei idą 3 Centrale, które zaopatrują w materiały, maszyny i drzewo, tj. Centrala Zaopatrzenia Materiałowego i Centrala Dostaw Drzewnych oraz zbywają produkty Przemysłu Węglowego, tj. Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego. Wreszcie 2 przedsiębiorstwa o charakterze usługowym, tj. Instytut Naukowo - Badawczy P. W. i Stacje Ratownictwa Górniczego.

Ustrój poszczególnych jednostek Przemysłu Węglowego jest zasadniczo jednakowy. Funkcje dyspozycyjne są skupione w Dyrekcjach, zazwyczaj trój-osobowych. Funkcje koordynacyjne w 2-ch lub 3-ch działach — technicznym i administracyjnym, względnie techniczno - administracyjnym i handlowym oraz funkcje wykonawcze w poszczególnych wydziałach lub zakładach pracy.

Przemysł Węglowy ten wielki, żywy, potężny organizm, który rozpoczął swój start w warunkach ciężkich, pełnych wyrzeczeń i niedomagań, powoli wychodzi z wiraży trudności na proste drogi pełnego rozwoju i wymaga tylko stałej, ciągłej systematycznej pracy w oparciu o taki sam systematyczny i ciągły rozwój energetyki i maszynoznawstwa polskiego. A tą prostą drogą dąży do utrwalenia rozwoju gospodarczego naszego Państwa.



Budowa kopalni Ziemowit (Fot. A. Bogusz CZPPW)

Inż. Józef Michejda

Energetyka Zagłębia Węglowego

Elektrownie Zagłębia Węglowego zajmują czołowe miejsce w systemie energetycznym Polski. Tutaj bowiem koncentruje się ok. 45 proc. ogólnokrajowej mocy instalowanej, która wytwarza ok. 56 proc. produkcji energii elektrycznej całego państwa. Cyfry te obejmują zarówno elektrownie zawodowe, należące do Centralnego Zarządu Energetyki, jak i elektrownie przemysłowe i samorządowe. Olbrzymią większość, bo przeszło 80 proc. wyprodukowanej energii elektrycznej na terenie Zagłębia Węglowego zużytkowują zakłady przemysłowe, spośród których największym konsumentem energii elektrycznej jest przemysł węglowy.

Współpraca równoległa, zarówno elektrowni zawodowych, jak i przemysłowych na wspólną sieć przesyłową i rozdzielczą, jest w daleko większym stopniu rozbudowana, aniżeli to miało miejsce przed wojną. Stopniowo znikają i znikać będą odizolowane ośrodki energetyczne, które zostaną wchłonięte przez jeden wspólny system rozdziału mocy i rozpływu energii, skutkiem czego coraz więcej będzie się zwiększać czas użytkowania mocy.

Elektrownie Zagłębia Węglowego pracują ponadto równolegle z systemem Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Krakowskiego poprzez sieć 110 kV, w szczególności zaś z Mościcami i Rożnowem, który to system z kolei połączony jest linią dalekosiężną z Okręgiem Warszawskim i Radomsko-Kieleckim. Współpraca ta daje niezwykle cenne wyniki dzięki możliwości odpowiedniego magazynowania wody w zbiorniku rożnowskim i użytkowania wyprodukowanej z niej energii w godzinach szczytowego obciążenia

Nowe połączenia sieciowe

Przed ukończeniem są dalsze bardzo cenne połączenia sieciowe, które umożliwią wzajemną wymianę rezerw, a mianowicie linia 220 kV, łącząca Zagłębie Węglowe z odizolowanym dotąd ośrodkiem energetycznym — Łodzią oraz linia 110 kV, tak zw. „szyna śląska”, łącząca Zagłębia Węglowe z systemem elektrowni Dolnego Śląska. Linia 220 kw, która początkowo pracować będzie na napięcie 110 kV, jest pierwszą tego rodzaju inwestycją w Polsce i stanowi pierwsze ogniwo sieci dalekosiężnej najwyższego napięcia, które to ogniwa połączą wszystkie centra produkcyjne i dystrybucyjne Polski w jednolity i zwarty organizm energetyczny. Tak zw. „szyna śląska” będzie dalszym przedłużeniem systemu południowego 110 kV i umożliwi współpracę elektrowni Okręgu Krakowskiego, Zagłębia Węglowego i Dolnego Śląska.

W najbliższym czasie ukończone zostanie połączenie odcinka Wrocław — Zdzieszowice linią 110 kV, przy czym odcinek Groszowice — Zdzieszowice pracować będzie na napięcie 60 kV, łącząc w ten sposób Dolny Śląsk z systemem rozdzielczym 60 kV Śląska Opolskiego, po czym wykonane zostanie bezpośrednie połączenie linią 110 kV z Miechowicami, a tym samym bezpośrednie połączenie Dolnego Śląska z „pierścieniem śląskim”.

Naprawa dewastacji

Równolegle z robotami sieciowymi, których zadaniem jest usunięcie zaniedbań, jakie powstały w okresie niezespolonej gospodarki poszczególnych przedsiębiorstw oraz umożliwienie w jak najkrótszym czasie prowadzenia najlepszej planowej gospodarki energetycznej, szła niezwykle wytężona praca w kierunku przywrócenia urządzeń prądotwórczych w elektrowniach do wzorowego stanu, zdewastowanych i zaniedbanych w czasie okupacji forsownym ruchem bez należytej rewizji i konserwacji.

Ilość uszkodzonych turbin i generatorów była bardzo duża. Toteż, niezależnie od długofalowych robót rozbudowy, przystąpiono do remontów do odbudowy uszkodzeń. Prócz tych zabiegów wydane zostały zarządzenia przeprowadzania okresowych przeglądów urządzeń i wyłączania ich z ruchu z chwilą zauważenia niedokładności i możliwości szkody maszynowej. Zarządzenia te stosowano nawet kosztem doraźnych ograniczeń, które są mniej dotkliwe, aniżeli ewentualne uszkodzenie maszyny.

Szereg zabiegów, dotyczących zarówno maszyn, jak i ludzi, umożliwił stały wzrost produkcji i osiągnięcie wyników w praktyce elektrowniane] niespotykanych. Na podkreślenie zasługuje przy tym fakt, że urządzenia są stosunkowo stare, a personel ruchowy niejednokrotnie przystąpił do pracy w nieznanych dla siebie warunkach technicznych.

2 miliardy kWh

Pięć elektrowni zawodowych Zagłębia Węglowego: Łaziska, Chorzów, Zabrze, Szombierki i Będzin wyprodukowały w 1938 r. ok. 1,46 miliarda kWh, w r. 1946 ok. 1,73 miliarda kWh, zaś w r. 1947 PRZEKROCZĄ 2 MILIARDY kWh.

Miarę wysiłku personelu Zjednoczenia Energetycznego Zagłębia Węglowego stanowi fakt, że produkcja ta została osiągnięta przy mniejszej mocy użytkowej, aniżeli przed wojną. Moc instalowana wyżej wymienionych elektrowni wynosiła w r. 1938 — 378,8 MW. W r. 1947 wynosi ona co prawda 408,3 MW, jednakże faktyczna moc użytkowa wynosiła w r. 1946 — 312 MW, zaś w r. 1947 podniosła się do 362 MW. Oznacza to, że czas użytkowania mocy użytkowej w r. 1938 wynosił 3850 godzin rocznie, w r. 1946 — 5500 godzin, a w r. 1947 — 5600 godzin rocznie.

Czas użytkowania obciążenia szczytowego, które osiągnęło w r. 1947 dotąd maks. 312 MW, wynosi ok. 7000 godzin. (Rok ma, jak wiadomo, 8760 godzin). W poszczególnych miesiącach czas ten jest jeszcze wyższy. Rekordowe obciążenie szczytowe osiągnęły Zakłady Elektro w październiku br., wykazując szczyt 107,3 MW, przy 109,6 MW mocy użytkowej (98 proc.). Elektrownia chorzowska miała we wrześniu 7350 godzin czasu użytkowania. Na podkreślenie zasługuje odbudowa uszkodzeń maszyn prądotwórczych której cyfrą w elektrowniach zawodowych wynosiła 42 MW w r. 1947, zaś w r. 1948 przewiduje się odbudowę ok. 46 MW.

Wyzyskanie tych mocy zwiększy rezerwę maszynową, jednakże napotyka na ograniczenie w niedostatecznej mocy kotłowej.

Wysiłek elektrowni przemysłu węglowego

Bardzo poważne wyniki eksploatacyjne osiągnęły również elektrownie przemysłowe, z nich zaś elektrownie przemysłu węglowego. Elektrownie te podwyższyły od r. 1946 do 1947 obciążenie własnych elektrowni o ok. 30 MW, a krzywa ich produkcji i mocy szczytowej stale wzrasta. W okresie zimowym 1946/-1947 elektrownie przemysłowe znacznie podwyższyły swoją wytwórczość, przejmując nawet w pewnych wypadkach zasilanie wydzielonych odcinków sieci, należących do elektrowni zawodowych tam, gdzie praca równoległa była niemożliwa, odciążając w ten sposób elektrownie przeciążone zawodowe. Wzajemne zrozumienie zainteresowanych przemysłów wydaje bardzo dodatnie wyniki. Dalszy wspólny wysiłek będzie konieczny, aby móc opanować kryzys energetyczny, panujący po wojnie we wszystkich zgoła krajach, a występujący w niektórych z nich w znacznie ostrzejszej formie, aniżeli to ma miejsce u nas.

Pomijając problemy rozbudowy elektrowni, w których jesteśmy zależni od dostaw zagranicznych, w szczególności zaś od zdezorganizowanego rynku maszynowego, sięgnąć będziemy musieli w okresie przejściowym do zabiegów, zależnych od nas samych, które umożliwią nam złagodzenie kryzysu energetycznego. Do zabiegów tych należą prócz wspomnianej wspólnej gospodarki rezerwami, pielęgnacji maszyn, odbudowy urządzeń — walka ze stratami w sieci, spalanie właściwych gatunków węgla, odpowiednio do konstrukcji kotłów, aby móc podnieść niedostateczną moc kotłową oraz szczędność w spożyciu energii elektrycznej, w szczególności zaś obniżenie norm zużycia energii elektrycznej na jednostkę wyrobu przemysłowego.

Dr P. Nantka-Namirski

WICEWOJEWODA ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

Problem wyższych uczelni Śląska

Rozpatrując lokalizację wyższych uczelni na terenie naszego Państwa spostrzegamy, że szkoły te mieściły się raczej w ośrodkach miejskich znanych i sławnych ze swej przeszłości.

Uniwersytety te pielęgnowały czystą naukę, rozwijając się z dala od ośrodków mozolnej codziennej pracy, wychowywały intelektualistów o szerokim horyzoncie wiedzy, ale za to mniej przygotowanych do konkretnych zadań, jakie spotykali w przyszłym życiu.

Amoralność przedwojennego układu społecznego młodzieży studiującej powodowała, że tak mało było na uniwersytetach młodzieży chłopsko-robotniczej, ponieważ mówiąc brutalnie — nie miała ona po miastach co jeść i gdzie mieszkać, by się uczyć. Z tego powodu na stanowiskach brak było ludzi, którzy by byli związani ze stanem robotniczym, bo nigdy z nim razem w znojnym trudzie nie żyli i nie obcowali.

Dopiero od roku 1945 rozpoczęła się nowa era dla ludzi pracy. Postawiono sobie zasadę, że uniwersytety muszą przestać być ośrodkami egoizmu klasowego i tępego tradycjonalizmu, muszą przestać opóźniać się w postępie myśli i idei. Nowa era wymaga, żeby szkoły wyższe z prawami akademickimi powstały w tych ośrodkach, w których ich absolwenci będą zawodowo pracować.

Cała opinia Polska rozumie, a opinia świata naukowego musi zrozumieć, że Śląsk ze swoim natężonym potencjałem przemysłowym, potrzebuje specjalnych fachowców w postaci organizatorów i kierowników w przemyśle i administracji, lekarzy oraz inżynierów, którzy oddadzą wtedy pozytywne usługi, gdy wykształci ich i wychowa ziemia Śląska. A cele te osiągnie się dopiero wtedy, gdy powstanie na Śląsku szereg wyższych uczelni. Do uczelni takich należałaby szkoła kształcąca inżynierów, kierowników organizacji przemysłu i administracji samorządowej oraz akademia lekarska, która by kształciła lekarzy specjalistów, obeznanych z miejscowymi chorobami zawodowymi.

Po wojnie na Śląsku powstały wyższe uczelnie, które mają zaspokoić jego specyficzne potrzeby. Do nich należy:

1) Politechnika—Gliwice, 2) W. S. N. S. G.—Katowice, 3) W. S. G. W.—Cieszyn, 4) P. W. S. M. — Katowice, 5) P. W. S. S. P. — Katowice, 6) Biuro Akademii Lekarskiej.

Politechnika w Gliwicach

Dekretem Prezydenta Krajowej Rady Narodowej z maja 1945 r. została powołana do życia Politechnika Śląska w Gliwicach. Wieloletnie marzenia Śląska o własnej wyższej uczelni technicznej zostały spełnione. Wybór miejsca okazał się trafny. W najbliższym sąsiedztwie uczelni centralizuje się potężny przemysł węglowy, hutniczy, metalowy i chemiczny.

Politechnika Śląska stała się jednym z ważnych ośrodków kulturalnych, służy znakomicie pomocą przemysłowi. Skupia ona koło siebie i kształci młodzież śląską. Procentowy wykaz studentów Politechniki ze względu na pochodzenie jest następujący:

Robotniczo-chłopskie — 45%, inteligencja pracująca — 36%, rzemiosło — 12%, wolne zawody — 2%, kupcy — 2%, inne — 3%.

Stan zdrowotny studentów przedstawia się następująco:

Gruźlica — 9%, zagrożeni gruźlicą — 43%, choroby sercowe — 32%. Z wykazu tego wynika, że młodzieży tej należy przyjść z pomocą przez wzmożoną akcję stypendialną.

Politechnika Śląska powstała dosłownie z niczego. Dzięki inicjatywie poszczególnych profesorów, asystentów i studentów zaopatrzono pracownie w pomoce naukowe, przedstawiające dziś wielomilionową wartość. Dalszy rozwój uczelni wymaga spokojnych, normalnych warunków pracy i należytej pomocy ze strony Rządu oraz miejscowego ciężkiego przemysłu.

Stwierdzić należy, że Politechnika Śląska nie jest jeszcze urządzona, jeszcze nie wszystkie jej potrzeby zostały zaspokojone, nie ulega jednak wątpliwości, że Politechnika Śląska ma wszystkie dane aby mogła stać się uczelnią robotniczej ludności Województwa Śląskiego, dorównując swym poziomem i wyposażeniem naukowym pozostałym Politechnikom w kraju.

Wyższe Studium Nauk Społeczno Gospodarczych

Doniosłą rolę spełnia na Śląsku także Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach. Uczelnia ta założona została dnia 2 listopada 1936 r. reskryptem Urzędu Wojewódzkiego, a następnie zatwierdzona dekretem Ministra Oświaty. W dobie obecnej zyskuje ono szczególne znaczenie. Nic też dziwnego, że ilość słuchaczy wynosząca w ubiegłym roku 2.144 waha się obecnie około cyfry 3.800.

Upaństwowiony przemysł górnośląski wymaga do swej działalności sprawnej struktury organizacyjnej. Od racjonalnych form produkcji, od przezornego planowania i dokładnej kontroli zależą dziś nie tylko wyniki działalności poszczególnych jednostek gospodarczych, ale siła całego Państwa, będącego dziś właścicielem ciężkiego i średniego przemysłu. Istniejącą tu lukę fachowców wypełniają dziś stopniowo absolwenci Wydziału Organizacji Przemysłowej.

Niemniej ważną rolę spełnia też Wydział Administracji Publicznej. Ponadto w październiku ub. r. Ministerstwo Przemysłu zorganizowało przy WSNSG — Centralne Studium Kontroli Ekonomicznej. O znaczeniu tego Zakładu najlepiej świadczy fakt, iż w ubiegłym roku akademickim Ministerstwo Przemysłu wydelegowało tu na przeszkolenie wielu absolwentów wyższych uczelni z tytułami naukowymi, toteż Ministerstwo Oświaty zapowiedziało w niedługim czasie akademizację tej Uczelni. Sprawa ta od dawna leży na sercu całego społeczeństwa śląskiego, które pragnie tu w Katowicach mieć własny uniwersytet.

Poważną trudnością dla studentów Wyższego Studium jak też i pozostałych dwóch wyższych uczelni w Katowicach — Wyższej Szkoły Muzycznej oraz Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych jest brak domu akademickiego.

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego

Cieszyn to stolica Śląska Zielonego. W mieście tym istniała już przed wojną Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego, która w roku ubiegłym otrzymała prawa akademickie. Instytucja ta spełnia również poważną rolę w życiu gospodarczym i politycznym Śląska. Udostępnia ona naukę dla młodzieży polskiej mieszkającej na Śląsku Zaolziańskim.

Uczelnia cieszyńska kształci swych słuchaczy na przyszłych fachowców rolnych, których braki daje się odczuwać szczególnie na Ziemiach Odzyskanych, gdzie posiadamy wielkie obszary rolne wymagające racjonalnego i na naukowych podstawach opartego kierownictwa.

Czekamy na Akademię Lekarską

Z chwilą odrodzenia się Państwa Polskiego powstała również myśl utworzenia Akademii Lekarskiej. Myśl ta zrodziła się z potrzeb jakie zachodzą na Śląsku.

Istniejące poza Śląskiem ośrodki medycyny uniwersyteckiej nie zdołały dotychczas z powodu odległości nawiązać należytego z przemysłem śląskim kontaktu. Nawiązanie takiego kontaktu w przyszłości natrafiać będzie zawsze na bardzo trudne lub do przezwyciężenia niemożliwe przeszkody zarówno z powodu odległości, jak i z powodu niezwiązania programu nauk z potrzebami i zagadnieniami przemysłu. Dlatego też kwestię tę może rozwiązać w przyszłości jedynie Śląska Akademia Lekarska, działająca w samym centrum przemysłu, nastawiona szczególnie na medycynę przemysłową, tj. na działy medycyny społecznej, związane z pracą człowieka w przemyśle. Siedzibą Akademii Lekarskiej byłby Bytom, posiadający odpowiednie budynki i duże szpitale. Miasto to jest położone w pobliżu Gliwic, gdzie istnieją już Instytut Rakowy i Politechnika.

Województwo Śląsko-Dąbrowskie posiadające potencjał gospodarczy równający się połowie potencjału gospodarczego całej Polski, powinno mieć w zupełności zaspokojone wszelkie potrzeby w zakresie szkolnictwa wyższego.

Musimy mieć na Śląsku uniwersytet

Wszyscy pragniemy uniwersytetu, bo go mieć musimy, ale uniwersytetu nie tylko z nazwy. Na razie dąży się do organicznego rozwoju miejscowych uczelni a przez umacnianie miejscowych instytucji naukowych dojdzie się napewno do momentu, kiedy przyszła ustawa o uniwersytecie górnośląskim będzie miała jedynie znaczenie deklaratoryjne, tj. usankcjonuje już to, co jest i zespoli istniejące instytucje naukowe, przyszłe wydziały górnośląskiego uniwersytetu.

Uniwersytet górnośląski będzie miał wszelkie warunki rozwoju. Będzie się znajdował w środku tętniącego życia przemysłowego o dogodnych warunkach komunikacyjnych i mieszkaniowych. Dzięki tym zaletom nie zaznieją wśród studentów trudności mieszkaniowe i aprowizacyjne.

Śląsk, ta kraina czarnych diamentów, jest obecnie podstawą potęgi Państwa, a w przyszłości musi stać się również mózgiem Polski, oto żądanie śląskich mas robotniczo-chłopskich.

»Huta Pokój«

SLĄSKIE ZAKŁADY HUTNICZE

Nowy Bytom-Gliwice Labędy

przyjmie:

INŻYNIERÓW

w dziale metalurgii, stalowni, budowlanym

TECHNIKÓW

RUCHOWYCH, KALKULATORÓW, ROZDZIELCZYCH na warsztaty mechaniczne
REFERENTÓW do wydziału inwestycyjnego i BUDOWLANYCH

KONSTRUKTORÓW
BUCHALTERÓW
PIELĘGNIARKI

wykwalifikowane

Podanie należy składać w Biurze Personalnym Huty »Pokój« w Nowym Bytomiu

14795

CENTRALA GOSPODARCZA

»SOLIDARNOŚĆ«

Spółdzielnia z ogr. odp. w Warszawie, ul. Sienna Nr 60

Oddział w Katowicach
ul. Pocztowa Nr 11 — Telefon 323-38

Poleca: **Ubrania, płaszcze męskie i damskie, Bieliznę, Trykotaże, Obuwie, Kapelusze i t. d.,** po cenach dostosowanych do warunków świata pracy

Członkowie Związków Zawodowych korzystają netto z 10% rabatu

SKLEPY:

Katowice, ul Pocztowa 11, tel. 323-38
„ ul. Jana 11, tel. 303-85
Chorzów, ul. Wolności 23, tel. 406-47
Zabrze, ul. Wolności 283, teł. 28-94
Bytom, plac Stalina 5, tel. 23-14
Gliwice, ul. Zwycięstwa 1-6, tet. 47-71
Sosnowiec, ul. Modrzejowska 13. tel. 622-33
Kraków ul. Floriańska 36, tel. 562-49

14796

FABRYKA CHEMICZNA

JÓZEF DĄBROWSKI

KATOWICE
BIURO: ul. Kościuszki Nr 43
FABRYKA: ul. Mikołowska Nr 25

TELEFONY:
BIURO: Nr 362-35, i 362-49
FABRYKA: Nr 348-46, skrytka pocztowa 595

produkuje i posiada stale na składzie:

Lakiery spirytusowe modelowe, izolacyjne do celów elektrotechnicznych, do wypalania w piecu i schnące na powietrzu. Lakiery nitro duco do natryskiwania samochodów. Emalie syntetyczne do malowania mebli i podłóg. Farby olejne, gruntowe, rdzochronne, minia ołowiana, tarta w oleju, minia żelazowa, pokost żywiczny, syntetyczny i czysto lniany. Szpachlówki, pasty do polerowania i wszelkie farby do specjalnych celów technicznych.

zakupuje w każdej ilości:

Żywice naturalne: jak kalafonia jasna, ciemna. Żywice syntetyczne, sztuczne. Olej lniany, terpentynę, stearynę, aceton. Tlenki żelaza, cynku, ołowiu. Octan cobaltu, sykatywy cobaltowe płynne. Octan amylu. Octan butylu i glicerynę. Wapno techniczne niegaszone w proszku.

14797

HUTA »KATARZYNA«

W SOSNOWCU

PRZYJMIE NATYCHMIAST:

1 inżyniera metalografa
i
1 inżyniera odlewnika
na żeliwo

1 pracownika umysłowego
do wydziału socjalnego z wyższym względnie z średnim wykształceniem

Formierzy i tokarzy

Zgłoszenia nadsyłać do wydziału personalnego
HUTY »KATARZYNA« w SOSNOWCU

14798

ZAKUPIMY:

30 KARATÓW — proszek diamentowy 0,2—0,5 mikron
20 „ — „ „ 0,5—3 „
20 „ — „ „ 3—8 „
24 mb — TAŚMA HAMULCOWA z azbestu przeplatana siatką mosiężną o szerokości 210 m/m, grubości 8 m/m
DRUT NAWOJOWY w izolacji emaliowej ⌀ 0,3 — 4 m/m w ilościach do 50 kg
MIKROMIERZE TARCZOWE
10 SZTUK OPON SAMOCHODOWYCH o wymiarze 750 × 20
6 „ „ „ „ „ 700 × 16
DIAMENTY PRZEMYSŁOWE do odciągania tarcz szlifierskich 1½ — 3 karatów
PROSZEK MIEDZIANY o granulacji 10.000 oczek na cm^2
WĘGLIK BORU o granulacji 250, 500, 400, 300, 1x, 2x i 3x
około 100 m^2 LINOLEUM PODŁOGOWE lub do tablic szkolnych koloru ciemno-brązowego i zielonego o grub. 1,8—3 m/m

Oferty należy kierować do **HUTY BAILDON** oddział technicznego zaopatrzenia

14799

ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW WIERTNICZO-GÓRNICZYCH

z siedzibą w KATOWICACH, ul. Zamkowa 3

POSZUKUJE dla swych przedsiębiorstw w BYTOMIU, GLIWICACH i WAŁBRZYCHU

SZTYGARÓW
NADGÓRNIKÓW
GÓRNIKÓW

specjalistów w robotach szybowych, kamiennych, przekopowych i t. p.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne
w Katowicach, ul. Zamkowa Nr 3, pokój 43

14800

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU METALI NIEŻELAZNYCH

Katowice, ul. Podgórna 4. Telefon 349-01 do 349-11
(skrót telegr.: „CYNK")

PRODUKUJE: cynk hutniczy surowy, cynk hutniczy rafinowany, cynk elektrolityczny, blachę cynkową, kubki cynkowe do baterii, stopy cynkowe, ołów hutniczy miękki, wyroby ołowiane jak blachę, rury, plomby, śrut-kadm, rafinowany, siarkę elementarną w blokach, kwas siarkowy, kwas akumulatorowy, bezwodny ciekły kwas siarkowy, siarczyn i dwusiarczyn osadowy — półfabrykaty z metali kolorowych jak blachy, rury, pręty, druty, stopy, lutownia i inne wyroby z metali nieżelaznych.

ROZPROWADZA: w kraju metale blokowe jak miedź, mosiądz, aluminium, cynę i złomy tych metali.

Na żądanie P.T. Odbiorców służy ofertami i informacjami

Wydział Zbytu

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU METALI NIEŻELAZNYCH
KATOWICE, UL. WARSZAWSKA Nr 31. TELEFON 309-31

14801

PIJCIE PIWO—PŁYNNY CHLEB

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO

ZABRZE, ul. Sienkiewicza Nr 28. Telefony: 3656/57/58/59

poleca znane ze swej jakości piwa jasne i słodowe oraz wina i soki owocowe

PIJCIE WINO—PŁYNNY OWOC

14802

KOLEJE ELEKTRYCZNE

Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego

Przymusowy Zarząd Państwowy Ministerstwa Komunikacji

Obejmują 4 przedsiębiorstwa:

1) Tramwaje Elektryczne Zagłębia Dąbrowskiego
2) Śląskie Kolejki w Katowicach
3) Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Bytomiu
4) Górnośląskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Gliwicach

Długość linii wynosi **198** km

W miesiącu październiku br. przewieziono tramwajami 10.217 901 osób

Autobusami: 1) linia Będzin — Wojkowice — Komorne — Bytom 25.271 pasażerów. 2) Katowice — Sosnowiec 55.586 pasażerów

14805

Marian Klott

KIEROWNIK BIURA BEZPIECZEŃSTWA PRACY RATOWNICTWA GÓRNICZEGO CZPW, B. GŁÓWNY INSPEKTOR PRACY.

Bohaterowie walki z potężnymi żywiołami

O ratownictwie górniczym i nieznanych ratownikach

PRACA górnika jest ciężka i niebezpieczna. Górnik pracuje głęboko pod ziemią, bez światła słonecznego, bez normalnego powietrza, w ciasnocie, kurzu, czasami w wodzie, czasami w dusznej atmosferze i wysokiej temperaturze i już chociażby z tych przyczyn jest w trudniejszych znacznie warunkach niż robotnik, pracujący na powierzchni i w przestronnych, widnych, ogrzanych, przewietrzanych pomieszczeniach.

Górnik walczy z żywiołem, wydziera ziemi jej skarby. Walka z żywiołem jest zawsze trudna! Iluż marynarzy znalazło swój grób w otchłaniach oceanów! Iluż lotników przypłaciło zyciem dumną zuchwałość człowieka opanowania żywiołu powietrza.

Ziemia, woda, powietrze i ogień

W PRACY górnika występuje nie tylko żywioł ziemi, niebezpieczeństwo zawałów, upadku skał i węgla. Przeciwko górnikowi sprzymierzyły się wszystkie żywioły: ziemia, woda, powietrze i ogień!

Woda grozi niespodzianym przedarciem się z górnych warstw pokładów i zalaniem, zatopieniem wszystkiego co jest niżej. Jest to groźny i niebezpieczny żywioł.

Powietrza trzeba górnikowi dostarczyć. Bez powietrza niemożliwą jest praca, niemożliwe życie, lecz żywioł ziemi posiada własne „powietrze" — powietrzem tym są gazy. Są gazy wybuchowe — jak metan, są gazy duszące — jak dwutlenek węgla, są gazy trujące — jak tlenek węgla. Najczęściej górnik ma do czynienia z metanem. Najmniejsze zakłócenie wentylacji, w połączeniu z nieostrożnością lub lekkomyślnością przy obchodzeniu się z otwartym ogniem, może spowodować wybuch o następstwach nieobliczalnych.

Najgroźniejszym jednak wrogiem górnika jest ogień. W razie powstania pożaru podziemnego w kopalni, wytwarza się w bardzo krótkim czasie taka ilość dymów i gazów trujących i duszących, że najmniejsza opieszałość, najmniejsza strata czasu może spowodować, że ratunek będzie niemożliwy.

Oczywiście — cała sztuka i wiedza górnicza jest po to, aby wszystkie te niebezpieczeństwa żywiołu przewidzieć i skutecznie im zapobiegać. Tysiące, — dziesiątki tysięcy górników szczęśliwie przepracuje całe życie w swym dumnym „stanie górniczym" i nie stają się ofiarą żadnego z żywiołów.

Nie trzeba przesady

U OSÓB, które nie znają pracy w kopalniach często wytwarzają się przesadne pojęcia o niebezpieczeństwie pracy górniczej. Jest to złudzenie wywołane faktem, że prasa najczęściej pisze o rzeczach niezwykłych: pożarach, zawałach, lecz mało jest opisów codziennej zwykłej pracy górniczej.

Pamiętać stale powinniśmy, że przemysł węglowy zatrudnia około 280 tysięcy osób, a w samych kopalniach około 205 tysięcy.

Górnik powinien znać i rozumieć swój zawód i „swoją kopalnię". Gdy wszystkie te elementy górnik posiada w swojej naturze, wówczas trud pracy górniczej wydaje się łatwym, a walka z żywiołem sprawia przyjemność, tak jak marynarzowi walka z morzem, a lotnikowi walka z powietrzem.

Rycerze stanu górniczego

LECZ cóż się dzieje, jeżeli pomimo najlepszej woli, przewidywania i zapobiegliwości wystąpi któryś z żywiołów w całej swej potędze i grozie? Wówczas na widownię wychodzą rycerze „stanu górniczego" — Ratownicy.

Zdaje się, że nie popełniamy większego błędu twierdząc, że o ratownikach górniczych ogół społeczeństwa, nie stykający się bezpośrednio z pracą w kopalni — wie bardzo mało, albo zgoła nic.

Ratownicy górniczy są tymi, dla których Honor i Ojczyzna są wyższe od własnej wygody i własnego bezpieczeństwa. Piersi ratowników górniczych nie zdobią krzyże „Virtuti Militari", aczkolwiek zasługa i czyn niejednego z ratowników, w niczym nie ustępuje dzielności i cnocie najlepszego żołnierza.

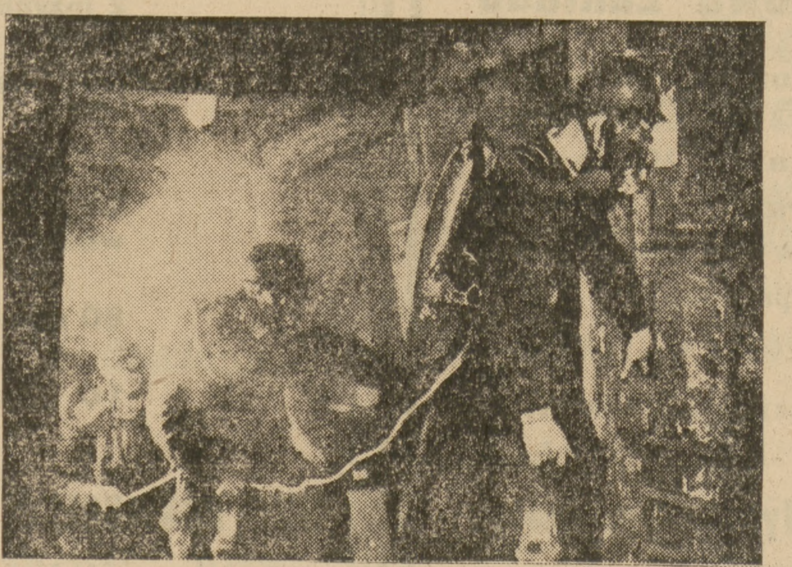
Cóż to jest ratownictwo górnicze?

Drużyny ratownicze

KAŻDA kopalnia na podstawie obowiązujących przepisów prawa, powinna posiadać drużynę ratowniczą. Liczebność drużyny ratowniczej zależna jest od wielkości kopalni, liczebności załogi i stopnia niebezpieczeństwa pracy w danej kopalni np. kopalnie gazowe, zaognione itp.

Najmniejsza liczba ratowników na kopalni powinna wynosić 20 ratowników, największa może dochodzić do 100. Drużyną nazywa się cały zespół ratowników danej kopalni. Drużyna dzieli się na zastępy po 5 ludzi każdy. Zastęp jest najniższą jednostką; nie wolno używać do ratownictwa mniejszej liczby ratowników, niż jeden zastęp tj. 5-u ludzi.

Każdy z ratowników zanim otrzyma tytuł ratownika, obowiązany jest pracować na kopalni, wykonując określony zawód: cieśli, wozaka, rurkarza, ładowacza, rębacza itp. Spośród tych zawodowców rekrutują się ratownicy. Ratownik powinien być zdrowym, szybko się orientować, być odważnym karnym i obowiązkowym.



Pożar na kopalni! Drużyna ratownicza w drodze do miejsca katastrofy (Fot. A. Bogusz CZPW).

Kandydaci na ratowników (w wieku 21 — 45 lat), są szczegółowo badani co do stanu ich zdrowia przez lekarzy. Przyjęci na kurs, w ciągu 2-ch tygodni przechodzą przeszkolenie teoretyczne i praktyczne. Teoretycznie zapoznają się z obowiązkami ratownika i z udzielaniem pierwszej pomocy; praktycznie odbywają uciążliwe ćwiczenia w pełnym rynsztunku tj. w maskach i z aparatami tlenowymi. Ćwiczenia odbywają się w komorach ćwiczebnych, urządzonych na wzór chodników w kopalniach.

Po skończonym kursie, ratownicy są poddawani egzaminowi, przed specjalną komisją. Ratownicy, którzy złożą egzamin, otrzymują specjalne świadectwo.

Każda kopalnia, z mocy prawa, obowiązana jest posiadać kopalnianą stację ratownictwa górniczego. Kopalniana stacja jest zaopatrzona w aparaty tlenowe, aparaty cucące, narzędzia, lampy akumulatorowe, nosze, telefony przenośne itp. Rotownicy po otrzymaniu świadectwa z ukończenia kursu stają się członkami drużyny ratowniczej danej kopalni. Na kopalni w dalszym ciągu są obowiązani odbywać ćwiczenia, nie rzadziej niż raz na 6 tygodni.

Szkolenie ratowników, nadzór nad kopalnianymi stacjami, kontrola sprzętu ratowniczego i aparatów — wykonują Okręgowe Stacje Ratownictwa Górniczego, podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego. Stacji takich w Polsce jest trzy, w Bytomiu, Sosnowcu i Wałbrzychu, 4-ta w Rybniku jest w organizacji. Ponieważ prekluzyjny wiek uprawniający do udziału w ratownictwie nie może przekraczać 45 lat, nieustannie należy szkolić nowe kadry ratowników. Co roku wyszkala się na wszystkich stacjach około 700 ratowników. Całkowita liczba ratowników na wszystkich kopalniach wynosi około 3.000.

Alarm!!!

RATOWNICTWO górnicze nie jest zawodem. Ratownik normalnie wykonuje na kopalni swój zawód zwykły jest rębaczem, ładowaczem, cieślą, itp. Pełne poświęcenia i obowiązku zadania ratownika zaczynają się wówczas, gdy na kopalni jest a l a r m — stało się nieszczęście: pożar podziemny, wybuch, woda, lub zawał.

Obowiązek ratowania współtowarzyszy, ratowania dobra społecznego, jakim jest kopalnia, staje się w takiej chwili naczelnym zadaniem. Każda minuta zwłoki może być powodem czyjejś śmierci lub kalectwa wśród współtowarzyszy pracy.

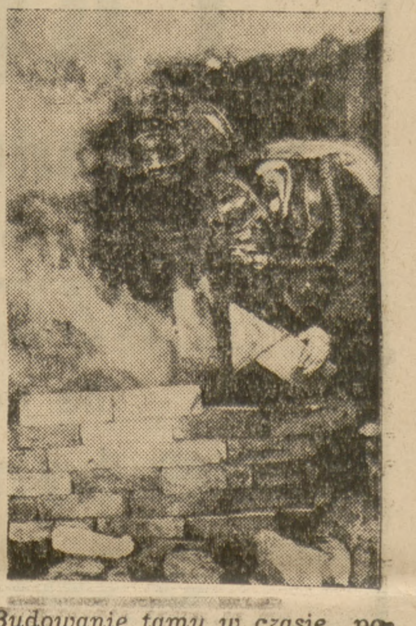
Ratownicy przybywają na kopalnię ze swych osiedli najdalej w pół godziny od chwili alarmu. I gdy na kopalni z zagrożonych miejsc śpiesznie wycofuje się załogę, w niebezpieczeństwo idą ratownicy, w ciężkich 18-u kilowych aparatach, szczelnych maskach, z narzędziami i lampami elektrycznymi akumulatorowymi idą w dym, gazy, aby dotrzeć najbliżej do miejsca zagrożonego.

Jakże często dymy są tak gęste, że ratownicy idą, trzymając się jeden drugiego, gęsiego, aby nie zgubić się. Na odległość paru metrów nie widać światła lampy elektrycznej, a żar jest czasami tak silny, że osmala włosy. Na głębokości 500 — 800 metrów od powierzchni — sami — twarzą w twarz z nieubłaganym, groźnym żywiołem.

Tam za bramami kopalń, tam w osiedlach górniczych niepokój i strach o ojców, o mężów, o braci. Jakie szczęście, gdy wyprowadzą i uratują wszystkich. To dodaje siły, dodaje odwagi.

Nieznani bohaterowie

CIĘŻKA jest praca ratownika, ciężka fizycznie — nie może trwać dłużej w aparatach, niż 2 godziny. Jedne zastępy są luzowane przez drugie. A gdy własna drużyna nie może poradzić, wówczas wzywa się drużyny sąsiednich kopalń na pomoc. Ratownicy nigdy nie odmówią pomocy. Wszędzie są towarzysze górnicy, wszędzie jest dobro społeczne. Wyjeżdżali ratownicy nie tylko do sąsiednich kopalń, wyjeżdżali do Starachowic, do kopalń galmanów i wyjeżdżali do Lubania do Długoszyna setki kilometrów i byli tam zaraz, tak



Budowanie tamy w czasie pożaru na kopalni (Fot. A. Bogusz CZPW).

prędko, jak tylko zdolność samochodów pozwalała. Nie pytali, nie ociągali się. Jest potrzeba pomocy, ratunku. — Jesteśmy gotowi!

A ileż odwagi, poświęcenia w czynie!

Na jednej z kopalń powstał pożar w komorze materiałów wybuchowych. Dwa zastępy ratowników zjechały na dół, zbliżyły się do samej palącej się komory. Straszliwy żar uniemożliwiał pracę. Nie wyjechali. Znaleźli dogodniejsze dojście... i ugasili pożar w *komorze materiałów wybuchowych!*

Na innej kopalni zdarzył się zawał, pod stosami węgla i kamienia, są zasypani górnicy. Dzień i noc wre gorączkowa praca odkopywania, bez wypoczynku, bez posiłku. Zluzujcie się wypocznijcie. Nie chcemy!

Gdzie indziej podczas takiej akcji przychodzi nowy zawał i grzebie kilku ratowników. Czy inni uciekli? Nie. — Pracowali dalej, aż Władze Górnicze, w obawie nowych zawałów nakazały wycofać ratowników.

Gdzie indziej jeszcze nie było sposobu przekopania się do zasypanych, olbrzymie głazy, stosy węgla, niepewny strop. Drużyna ratownicza wraz z dozorem technicznym podchodzi do miejsca katastrofy od strony zamulanych zrobów, czołgając się na brzuchach w wąskiej przestrzeni pomiędzy stropem i zamułką, ryzykując każdej chwili własne życie, dociera do odciętych zawałem górników i wszystkich ratuje.

A ile było wypadków, że ranny podczas katastrofy górnik, pomimo to, wraca z powrotem, aby wynieść cięższej rannego towarzysza.

Należy głęboko żałować, że te ciche, skromne, a [illegible] czyny pozostają w ukryciu. Że są znane małej liczbie osób, nawet bliżej stojącej do tych zagadnień, że często skromność jest za daleko posunięta, gdyż ci skromni Bohaterowie nie życzą sobie, aby ich nazwiska były ujawnione.

Inż. Tadeusz Rumenstorfer

NACZELNY DYREKTOR w CZPW

Opieka nad górnikiem i jego rodziną

Służba społeczna przemysłu węglowego

Człowiek i jego prawa, to bardzo ważne zagadnienie w każdym przemyśle, ale w górnictwie to zagadnienie pitalne i pierwszoplanowe.

Odbudowa i wydobycie węgla — to przede wszystkim zagadnienie czynnika ludzkiego. Kopalnia — to nie zespół urządzeń maszynowych, to żywy organizm, różnorodnie i szybko, a czasem wprost odruchowo, reagujący na gospodarkę, jaką w jego łonie prowadzimy. Doświadczony górnik wie, dlaczego ta sama praca czasem nie idzie, dlaczego ta sama i zwykle bezpieczna praca staje się czasem niebezpieczną, wie dobrze, że jest to wynikiem jego chwilowego nieraz nastawienia psychicznego, jego stanu nerwowego i jego trosk, które pewnego dnia opanowują wszystkie jego myśli. W takim dniu praca nie idzie i o wypadek łatwo.

Sens służby społecznej

Aby do realizacji treści ostatniego zdania nie dopuścić, dochodzi do głosu w tym miejscu służba społeczna. Tutaj zaczyna się właściwy sens całego aparatu urządzeń socjalnych, którymi dysponuje kierownictwo przemysłu węglowego, łącznie z władzami Związku Zawodowego Górników. Ten sens to zdjęcie z bark górnika choć części jego trosk życia codziennego i zapewnienie mu spokoju psychicznego, tak ważnego w jego ciężkiej pracy.

Świadczenia socjalne, opieka nad dziećmi, akcja świetlicowa, wyjazdy na wczasy i inne — to nie tylko zachęta, to rzelelna pomoc w ciężkiej pracy i nagroda za nią, to wyraz pozytywnego stosunku dzisiejszego ustroju do świata pracy, to wreszcie bardzo ważki czynnik w zwiększeniu wydobycia i wydajności. Rozumiał i rozumie to dobrze dyrektor Chmielewski, który ze sztabu współpracowników i w ścisłej współpracy z prezesem ZZG, posłem Szczęśniakiem i innymi przedstawicielami ZZG, kładł podwaliny pod służbę społeczną w przemyśle węglowym.

Rozumie dobrze i docenia wartość urządzeń socjalnych górnik, a powiedzieć o tym może wiele ten, kto rozmawiał z górnikami, przebywającymi na wczasach, kto słyszał, jak w lecie 1945 r. cała załoga kopalni z radością i solidarnie uchwaliła przepracować niedzielę, ofiarując swój zarobek na utrzymanie na kolonii dzieci, najbardziej wyjazdu potrzebujących; kto widział rozpromienione twarze górników i ich żon, witających dzieci, powracające z nowymi siłami z kolonii.

Akcja wczasów

Jedną z najwcześniej zapoczątkowanych akcji socjalnych była akcja wczasów pracowniczych.

Dnia 15.6.1945 r. wyjechali pierwsi górnicy na wczasy, do swych domów wypoczynkowych.

Podział procentowy kosztów wczasów przedstawiał się następująco:

Pracodawca płacił — 35 proc., Fundusz Wczasów Pracowniczych — 35 proc., pracownik — 30 proc.

Przemysł węglowy zorganizował również wczasy dla uczniów szkół zawodowych p. w.

W roku 1947 została zapoczątkowana wymiana międzypaństwowa na wczasy między górnikami polskimi, a górnikami jugosłowiańskimi.

Akcja wczasów nie ogranicza się tylko do umożliwienia pracownikom p. w. spędzenia dwutygodniowego urlopu w domu wypoczynkowym. Chorym, nie wymagającym leczenia szpitalnego, umożliwia się korzystanie z wód i kąpieli mineralnych w naszych uzdrojowiskach na koszt Ubezpieczalni Społecznej.

Dnia 1.7.1947 r. całą akcję wczasów w p. w. przejął G. Z. C. Z. Z. G. (Biuro Wczasów).

Akcja opieki nad matką i dzieckiem

Troska o zdrowie rodziny górnika zajmuje w przemyśle węglowym równorzędne miejsce z troską o zdrowie moralne i fizyczne pracownika. Przeprowadzenie tej akcji wymaga zorganizowania odpowiedniej sieci instytucji opiekuńczych, a więc żłobków, stacji opieki nad matką i dzieckiem, przedszkoli, prewentoriów i sierocińców, a w okresie letnim kolonii i półkolonii.

Przemysł węglowy posiada obecnie 21 żłobków dziennych, z których korzysta ponad 650 dzieci w wieku do lat 4.

Tam, gdzie nie ma warunków na zorganizowanie żłobka z powodu małej ilości niemowląt, wzgl. znacznej odległości mieszkań robotniczych od miejsca pracy, organizuje się stacje opieki nad matką i dzieckiem, czyli poradnię.

Nie leczenie chorób, bo to wchodzi w zakres działania Ubezpieczalni Społecznej — lecz zapobieganie im przez pouczenie kobiet ciężarnych i matek, jak winny dbać o zdrowie swoje i dziecka, roztaczanie nad nimi opieki lekarskiej, przeprowadzanie wywiadów domowych, celem zbadania środowiska, w jakim żyje dziecko i matka, wydawanie mleka, wzgl. specjalnych mieszanek mlecznych oraz odżywek dla niemowląt, tranu dla dzieci starszych — oto główne zadanie tych stacji, cieszących się wśród pracowników dużym uznaniem.

Obecnie przemysł węglowy posiada 19 własnych stacji, obejmujących swą opieką 14 tys. dzieci i 1.000 kobiet ciężarnych oraz 31 stacji wspólnych z innymi instytucjami, obejmujących ponad 10 tys. dzieci i 600 kobiet ciężarnych.

Przedszkola cieszą się wśród pracowników przemysłu węglowego wielką popularnością. Niejednokrotnie sami pracownicy występują z inicjatywą organizacji przedszkola w ich osiedlu.

Przemysł węglowy posiada obecnie 94 własnych przedszkoli oraz 25 wspólnych z Inspektoratami Szkolnymi. Oczywiście pod względem wychowawczym wszystkie one podlegają organom Min. Oświaty. Do tych przedszkoli uczęszcza ok. 10 tys. dzieci.

Przemysł węglowy roztacza również opiekę nad dziećmi w wieku szkolnym, organizując rok rocznie kolonie i półkolonie w miesiącach wakacyjnych. W tym roku udział w koloniach wzięło ponad 25 tys. dzieci, a w półkoloniach ponad 31 tys. dzieci pracowników przemysłu węglowego.

Poza akcją letnią przemysł węglowy organizuje sieć prewentoriów i domów dziecka. Prewentoria — to czynne przez cały rok domy wypoczynkowe dla dzieci, zagrożonych gruźlicą, domy dziecka — to stałe kolonie dla dzieci słabowitych, anemicznych i ozdrowieńców po przebytych chorobach.

Ostatnim z poczynań dla dobra dziecka jest organizacja Domów Dziecka i Sierocińców, przyjmujących dzieci, sieroty po górnikach.

Akcja organizacji opieki nad matką i dzieckiem posiada charakter powszechny i planowy. W planie trzyletnim przewiduje się objęcie opieką 50 proc. uprawnionych dzieci, a w ciągu lat 5 — 100 proc.

Całość akcji tzw. kulturalno-oświatowej, zaspokajającej cały wachlarz zainteresowań i potrzeb duchowych świata górniczego oraz akcja rozwoju i opieki nad wychowaniem sportowym młodzieży górniczej spoczywa w rękach Związku Zawodowego Górników. Potrzebnych środków pieniężnych dostarcza przemysł węglowy.

Służba zdrowia

Służba zdrowia (rozbudowana na wszystkich trzech szczeblach, tj. w CZPW dziale socjalnym, przy dyrekcjach Zjednoczeń oraz przy zakładach pracy z pełną obsadą lekarską), obejmuje całokształt zadań, związanych z ochroną zdrowia w znaczeniu zapobiegawczym, utrzymanie na należytym poziomie warunków higieniczno-sanitarnych w zakładach pracy, badanie pracowników, stałe czuwanie nad stanem zdrowia (przy pomocy badań okresowych i notowań wyników w kartach zdrowia oraz badań rentgenologicznych), wreszcie praca naukowo-badawcza w dziedzinie medycyny społecznej.

Dalszym ogniwem zagadnień socjalnych — to ubezpieczenia społeczne. Składki z tego tytułu nie obciążają w żadnym procencie ubezpieczonych.

Kasy zapomogowe, spółdzielnie spożywców ze stołówkami, warsztatami naprawczymi, fryzjerniami i ostatnio organizowanymi wytwórniami spółdzielczymi — to wszystko dalsze ogniwa tej akcji.

Przemysł węglowy popiera i czynnie współpracuje ze ZZG oraz z Wojewódzkim Towarzystwem Ogródków Działkowych. Obszar samych ogródków działkowych na terenach p. w. wynosi obecnie znacznie ponad 2.000 hektarów.

Szkolnictwo zawodowe, mobilizacja sił roboczych do przemysłu, sprawy zatrudnienia, mieszkań i osiedli robotniczych, a przede wszystkim zagadnienia płac — to wszystko sprawy, związane nierozerwalnie z całością zagadnień socjalnych. Współzawodnictwo i bezpieczeństwo pracy skądinąd zagadnienia techniczne, to przecież przede wszystkim zagadnienia pracy i człowieka.

Specjalna komisja socjalna, składająca się z przedstawicieli CZPW i Głównego Zarządu ZZG zbiera obecnie i opracowuje wszystkie elementy świadczeń socjalnych w jedną całość, tzw. kartę górnika, a mając do dyspozycji, jako materiał porównawczy, odpowiednie dane z innych państw, będzie mogła stwierdzić, że Polska wyprzedziła i w tej dziedzinie bardzo wiele innych krajów, dając świadectwo prawdzie, że górnik — to oko i ramię naszej Ojczyzny.

Stanisław Oleński
Dyrektor Centr. Zarz. Przem. Hutniczego

Rozwój przemysłu hutniczego w polskiej gospodarce powojennej

PRZEMYSŁ hutniczy podstawą rozwoju gospodarczego kraju — to nie zwykłe powiedzenie, lecz stwierdzenie pełne głębokiej treści. Jako przemysł kluczowy jest on bazą, na podstawie której budowany być może rozwój wszystkich innych przemysłów, rozbudowa transportu kolejowego i wodnego, budownictwa mieszkaniowego, intensyfikacja rolnictwa itd. Większe lub mniejsze zużycie żelaza świadczy o poziomie gospodarczym kraju, o jego sile lub słabości, postępie lub zacofaniu, zamożności czy ubóstwie.

Stan hutnictwa po wojnie

PO drugiej wojnie światowej otrzymaliśmy hutnictwo żelazne w stanie wielkiego zniszczenia. Złożyła się na to rabunkowa gospodarka okupanta, która kierując się względami wojennymi, forsowała produkcję za wszelką cenę. W rezultacie doprowadziło to do dewastacji urządzeń, wskutek przeciążania oraz zaniedbania niezbędnych remontów i konserwacji. Reszty dopełnił wywóz wielu urządzeń.

W sumie straty wojenne w urządzeniach produkcyjnych ocenić można przeciętnie na ok. 40%, z czego straty zdolności produkcyjnej koksowni wyniosły 20%, wielkich pieców 30%, stalowni 25%, walcowni 60%, kuźni 55%, oddziałów dalszej przeróbki 45%. Najbardziej dotknięte zniszczeniami zostały walcownie — ostatnie ogniwo głównego cyklu produkcyjnego hutnictwa. I dlatego produkcja wyrobów walcowanych jest do tej pory t. zw. wąskim przekrojem hutnictwa.

Hutnictwo w okresie międzywojennym należało do najbardziej zaniedbanych przemysłów w Polsce. Podzielone między kilka koncernów przeważnie o kapitale zagranicznym, nie prowadziło inwestycji i już przed ostatnią wojną posiadało urządzenia w 60% przestarzałe. Wyjątek stanowiła wybudowana tuż przed wojną ze względów strategicznych huta w Stalowej Woli, nastawiona zresztą na produkcję zbrojeniową. Każdy koncern reprezentował prawie całość programu produkcyjnego. W rezultacie przemysł hutniczy produkował drogo, a nie znajdując zbytu w kraju szukał rynków zbytu za granicą. Mimo niewielkiej produkcji wywoziliśmy żelazo za granicę w poważnych ilościach, bo w niektórych latach eksport dochodził do ¼ produkcji.

Podkreślić należy, że państwowa polityka gospodarcza przed wojną nie dawała warunków rozwoju tego kluczowego przemysłu. Ogólnie mówiąc cechowało naszą gospodarkę przedwojenną zacofanie. Miarą tego zacofania było niesłychanie niskie, jak na stosunki europejskie zużycie żelaza na głowę ludności. Produkcja stali na głowę ludności wynosiła w Polsce przed wojną 41 kg, kiedy np w Niemczech 288 kg, Francji 188 kg, Czechosłowacji 160, w Związku Radzieckim 111 kg. Porównanie tych cyfr wskazuje jak daleko pozostaliśmy w rozwoju gospodarczym za ważniejszymi państwami europejskimi.

Odbudowa hutnictwa żelaznego

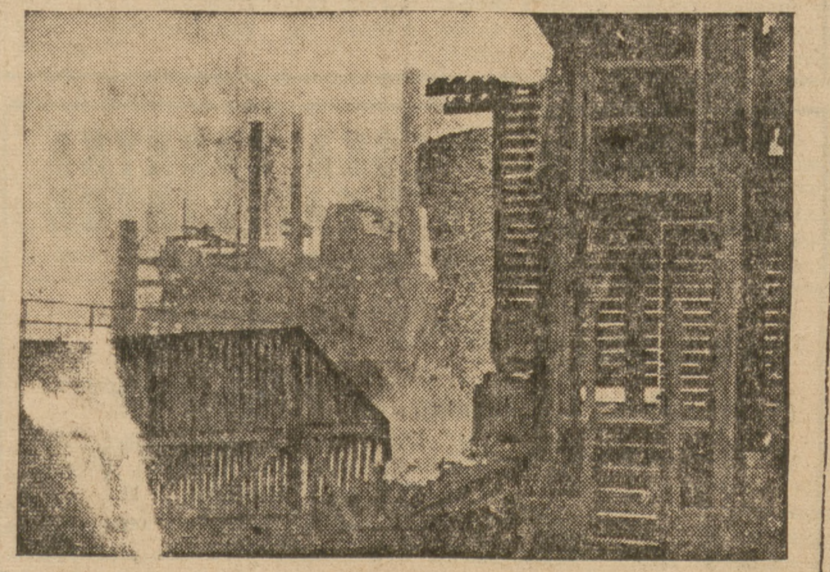
PODANY wyżej stan przemysłu hutniczego, jako spuścizny po drugiej wojnie światowej i zaniedbaniach lat przedwojennych, postawił go w bardzo trudnym położeniu. Zmieniły się jednakże i warunki ogólne. Zmiana struktury gospodarczej i społecznej oraz gospodarka planowa stworzyły dla hutnictwa nowe warunki, wyznaczając mu rolę kluczowego przemysłu. Kierunek naszej gospodarki zmierzając do przekształcenia z kraju wybitnie rolniczego na kraj o strukturze przemysłowo-rolno-morskiej nakłada na hutnictwo nowe zadania dostarczenia żelaza w skali kilkunastu lat w ilościach kilkakrotnie większych niż przed wojną.

Na stałe zwiększenie zapotrzebowania żelaza wpływać będą:

1) odbudowa zniszczeń wojennych,
2) rozbudowa przemysłów, w szczególności metalowego, węglowego, chemicznego i przemysłów związanych z przerobem produktów rolnych,
3) transport i porty,
4) budownictwo mieszkaniowe,
5) intensyfikacja rolnictwa,
6) i wreszcie założenia gospodarki uspołeczniającej, zmierzające do podniesienia konsumcji w ogóle, a więc i zużycie żelaza u drobnych konsumentów

Słuszność powyższych założeń potwierdziło już życie, gdyż mimo przekroczenia produkcji przedwojennej hutnictwo pokryć może obecnie nie wiele więcej niż połowę zapotrzebowania krajowego.

Pierwszy okres powojennej działalności hutnictwa żelaznego — rok 1945 — poświęcony został uruchamianiu zakładów oraz pracy organizacyjnej. Okres uruchamiania zakończony został właściwie dopiero w roku bieżącym przez uruchomienie huty w Szczecinie. Zważywszy wielkość zniszczeń wojennych jak również różnorodność organizacyjną poszczególnych zakładów i konieczność ustalenia racjonalnych programów produkcyjnych — zadanie było bardzo trudne. Przyjęta wówczas organizacja przemysłu hutniczego odbiegała nieco od form stosowanych w innych przemysłach państwowych. Zakłady hutnicze podlegały bezpośrednio Centralnemu Zarządowi. Tej formie organizacyjnej sprzyjała stosunkowo niewielka liczba zakładów (24), ich wielkość i skupienie w jednym rejonie (za wyjątkiem 3 zakładów). Bezpośrednie zarządzanie, z pominięciem pośredniego ogniwa jakim są Zjednoczenia, ułatwiło Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego wykonanie zadań.



Fragment h ı „Bobrek" w momencie wypychania koksu z komory koksowej.

Rok 1946 przyniósł stałe zwiększenie produkcji przy stosunkowo niewielkich nakładach inwestycyjnych dających szybki efekt produkcyjny. Prace inwestycyjne w dwóch pierwszych latach miały charakter odbudowy przeważnie we własnym zakresie. W roku 1946 opracowano 3 letni plan inwestycyjny.

Dopiero rok 1947 — jako pierwszy w trzyletnim planie inwestycyjnym — przyniósł znaczne zwiększenie prac inwestycyjno-remontowych. Zaczęte prace inwestycyjne wybiegać będą poza okres 3 letniego planu. Równocześnie nastąpił wydatny wzrost produkcji hutniczej.

Osiągnięcia produkcyjne

MIMO trudnych warunków pracy, przestarzałych i zniszczonych urządzeń wyniki produkcyjne przemysłu hutniczego są bardzo korzystne.

Rozwój produkcji powojennej w głównych działach wytwórczości przedstawia się następująco:

	koks	surówka	stal	wyroby walcowane
1945	388,5	228,2	495,0	331,5
1946	929,9	725,7	1219,4	796,0
1947 (I—X)	790,3	699,3	1285,8	885,4
wrzesień 1947	78,2	76,8	142,5	98,5
październik 1947	82,5	81,6	145,7	102,8

Obliczenie w procentach przeciętnej miesięcznej produkcji w porównaniu z rokiem 1938 przedstawia się następująco:

	koks	surówka	stal	wyroby walcowane
1938 proc. mies.	100	100	100	100
1945 „ „	76	28	37	31
1946 „ „	166	82	84	70
1947 „ „ (I—X)	170	95	108	94
1947 wrzesień	168	107	119	105
1947 październik	178	111	121	110

Podane cyfry ilustrują dobitnie postępujący wzrost produkcji. Obecna wytwórczość przekroczyła już cyfry przedwojenne. Wyniki te osiągnięte zostały kosztem wielkiego wysiłku technicznego i organizacyjnego. Złożył się na to zbiorowy wysiłek robotnika i inżyniera.

Na specjalne podkreślenie zasługuje przy tym osiągnięcie w dziale walcowni, będących wąskim przekrojem hutnictwa.

Pamiętać musimy, że hutnictwo ciągle pracuje na urządzeniach starych, zniszczonych, gdyż nowe inwestycje dadzą efekty produkcyjne dopiero w 1948 r. i następnych. Szereg zakładów pracuje przy całkowitym wykorzystaniu swej zdolności produkcyjnej.

Zbiorowy wysiłek robotników hutniczych charakteryzują następujące liczby wartości produkcji brutto na 1 robotnika (wartość produkcji z sierpnia 1945 przyjęta za 100):

sierpień	1945	100,0
grudzień	1945	101,8
sierpień	1946	120,2
styczeń	1947	137,9
czerwiec	1947	156,9
wrzesień	1947	166,2

Hutnicy nie ustają w wysiłku. Mimo specjalnie ciężkich warunków pracy postępuje stały wzrost wydajności. Podkreślić należy, że do stałej poprawy wyników przyczyniają się stosowane ulepszenia techniczne w dużym stopniu oparte o wynalazczość robotników.

Współzawodnictwo

JEDNYM z motorów wzmożonej produkcji hutniczej jest stosowane od szeregu miesięcy współzawodnictwo. Ze względu na charakter produkcji hutniczej współzawodnictwo ma formę rywalizacji poszczególnych zespołów, a więc zmian obsługujących te same agregaty produkcyjne, względnie wydziałów różnych hut o podobnym charakterze produkcji między sobą. Nie zaniedbane jest również współzawodnictwo indywidualne, szczególnie w oddziałach dalszej przeróbki i w oddziałach pomocniczych.

Obok doraźnych efektów wynikających ze współzawodnictwa obserwujemy stale postępujący wzrost wydajności pracy hutnika zarówno w obliczeniach ilościowych na dniówkę, jak również w obliczeniach wartości produkcji na 1 robotnika w miesiącu.

Konieczność rozbudowy

WSPOMNIANE na wstępie nasze przedwojenne zacofanie gospodarcze i niska produkcja stali na głowę ludności uległa po wojnie pewnej poprawie. Obecnie produkcja stali na głowę ludności wynosi 63 kg (przed wojną 41), jednakże i tak pozostaje daleko w tyle za krajami uprzemysłowionymi. Jeśli mamy przekształcić nasz kraj na przemysłowo-rolny i wykorzystać posiadane wybrzeże morskie i drogi wodne śródlądowe musimy trzy, a nawet czterokrotnie podnieść obecną produkcję stali. Wówczas osiągnęlibyśmy poziom Czechosłowacji. Widzimy, że wszystkie nieomal kraje planują duży rozwój swych przemysłów stalowych. W tych warunkach jeśli nie możemy być zdystansowani, to musimy nie tylko dotrzymać kroku, ale nadrobić dawne zaniedbanie.

Zadanie to nie jest łatwe. Inwestycje w hutnictwie są bardzo kosztowne, a wykonanie ich trwa szereg lat. Ponieważ jednak produkcja stali jest podstawą, na której budowany może być rozwój gospodarczy kraju, zagadnienie rozbudowy hutnictwa winno znaleźć jak najrychlejsze rozwiązanie. Zapowiedź min. Przemysłu i Handlu, tow. Minca, na ostatnim Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych w Szczecinie, budowy nowej huty o produkcji 1 miliona ton stali wskazuje, że decydujące czynniki przywiązują należytą wagę do rozbudowy hutnictwa.

Realizowany obecnie 3 letni Plan inwestycyjny przewiduje tylko usprawnienia techniczne i dozbrojenie obecnego hutnictwa do produkcji 2 mil. t. stali i 1,5 mil. t. wyrobów walcowanych.

Rozbudowa, a właściwie budowa nowego hutnictwa winna być zsynchronizowana z całokształtem długofalowego planu gospodarczego. Ze względu na długi okres wykonywania tak wielkich inwestycji plan długofalowy winien powstać jak najrychlej. Szybkie ustalenie takiego planu jest tym bardziej pilne, że rozbudowa hutnictwa musi być poprzedzona rozbudową przemysłu materiałów ogniotrwałych oraz budową zakładu produkującego urządzenia hutnicze. Nie możemy bowiem planować budowy hut tylko na dostawach zagranicznych. Przeciwnie, winniśmy sprowadzić z zagranicy tylko niezbędne urządzenia, dążąc do wykonania jak najwięcej urządzeń w kraju.

Zagadnienie surowcowe

HUTNICTWO żelazne w Polsce posiada podstawę surowcową w węglu koksującym. Wkład Ziem Odzyskanych w tym zakresie jest bardzo duży dzięki kopalniom pierwszorzędnego węgla koksującego w okręgach gliwickim i wałbrzyskim. Brak nam jest natomiast własnych rud żelaznych. Produkcja ubogich krajowych rud może być traktowana jedynie jako dodatek do rud zagranicznych. Czyste żelazo (Fe) z rud krajowych w ogólnym bilansie produkcji hutniczej nie o wiele przekraczać będzie 10 proc. Jesteśmy zatem zmuszeni pokrywać zapotrzebowanie na rudy za granicą. Naturalnymi naszymi rynkami zaopatrzenia są Szwecja i Związek Radziecki.

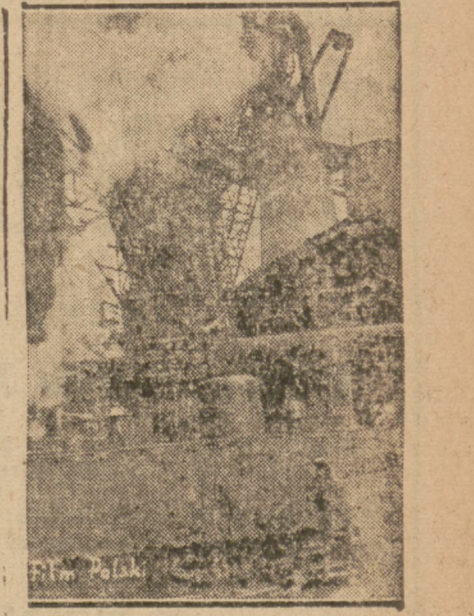
Dziś jeszcze Szwecja jest naszym głównym dostawcą. Jednakże w przyszłości napotkamy zapewne na tym rynku na trudności w związku z zamierzonym wzrostem produkcji hutniczej w Zachodniej Europie. Poza tym konieczna rozbudowa hutnictwa spowoduje tak duży wzrost zapotrzebowania rud, że Szwecja nie będzie mogła dostarczyć nam potrzebnych ich ilości.

Nieograniczone natomiast możliwości wydobycia rud żelaznych posiada Związek Radziecki. Zwłaszcza ostatnie prace badawcze i rozpoczęte już wydobycie na półwyspie Kola pozwalają przypuszczać, iż tam znajdziemy bazę surowcową dla hutnictwa. Więzy przyjaźni, jakie nas łączą ze Związkiem Radzieckim dają gwarancję, że w długofalowym planie rozbudowy hutnictwa będziemy mogli oprzeć się na dostawach podstawowego surowca — rudy ze Związku Radzieckiego.

Z zagadnień surowcowych kilka uwag poświęcić należy jeszcze sprawie złomu żelaznego. Przed wojną z ogólnej ilości zakupywanego przez hutnictwo złomu 70—80 proc. pochodziło z zagranicy, z państw Zachodniej Europy, oraz ze Stanów Zjednoczonych Ameryki. Po wojnie, do tej pory, posiadaliśmy dostateczne ilości złomu powojennego i z rozbiórki. Jednakże już w tym roku musimy przywieźć złom z zagranicy, a w przyszłym roku dostawy te silnie wzrosną. Rozwiązanie tego zagadnienia nastąpiło dzięki życzliwości okupacyjnych Władz Radzieckich w Niemczech. Na światowych rynkach złomu sytuacja układa się w ten sposób, że nieomal żadne z państw nie chce sprzedać złomu. Największy przedwojenny eksporter złomu Stany Zjednoczone, dzisiaj importują złom z Europy. Rozwiązanie zagadnienia złomu w hutnictwie polskim w przyszłości może mieć miejsce — w obecnym hutnictwie — przez zwiększenie udziału surówki w stalowniach — a w nowym hutnictwie — przez budowę takich urządzeń, by oprzeć się głównie na rudach ze stosunkowo niewielkim zużyciem złomu (zastosowanie procesu thomasowskiego).

Gdzie staną nowe huty

JEŚLI chodzi o miejsce, w którym powinny powstać nowe huty, to oczywiście w grę wchodzi przede wszystkim zagłębie węglowe. Chodzi tu nie tylko o bliski transport węgla i koksu do hut, ale o całość gospodarki energetycznej i gazowej, wzajemne uzupełnianie się zakładów hutniczych i szereg innych momentów nie tylko gospodarczych, lecz i technicznych. Ściślej konkretyzując miejsce, to miejscem powstania nowego hutnictwa nie powinien być przeludniony i zagrożony szkodami górniczymi Górny Śląsk, lecz krańce niecki węglowej. Z dwóch alternatyw północno-wschodniej granicy niecki i zachodniej słuszniejsza jest teza druga, ze względu na kanał gliwicki. Odra stanie się niewątpliwie wielką arterią wodną, nie tylko przez łączenie śląskiego ośrodka przemysłowego z morzem, lecz wobec perspektywy budowy kanału łączącego tę rzekę z Dunajem.



Huta „Pokój" w Bytomiu (Foto Film Polski)

Reasumując możemy stwierdzić, że przestarzałe i zniszczone w czasie wojny hutnictwo żelazne dokonało po odzyskaniu niepodległości olbrzymiego wysiłku. Przez wykorzystanie do maksimum swych urządzeń przekroczyło już produkcję przedwojenną. Jednakże pokrycie stale wzrastającego zapotrzebowania na żelazo nie może być dokonane inaczej jak przez budowę nowoczesnych zakładów hutniczych. Jedynie bardzo wydatne powiększenie produkcji stali może dać podstawy uprzemysłowienia kraju, a tym samym poprawy zamożności obywateli i siły Państwa.

Górnik wykuwa swą pracą nowe oblicze Polski Ludowej

Kiedy zajaśniała jutrzenka wolności po straszliwej nocy niewoli hitlerowskiej, kiedy z walki powstała Polska niepodległa — górnik od pierwszej chwili swym utartym zwyczajem znów rok rocznie uroczyście obchodzi swe tradycyjne święto.

Szczególnie w tym roku górnik polski będzie w nadzwyczaj uroczystej formie obchodził dzień swej patronki „Barbary".

Kult ten utrwalił się i po dzień dzisiejszy przez górników jest obchodzony, ponieważ wyrósł on na gruncie nieustannego stykania się górnika, wiecznie narażonego na przyczajoną w półmroku śmierć, z potężnym i nieubłaganym żywiołem, z którym stacza codziennie heroiczny bój, wyrywając kilofem z podziemi „diamenty".

Ciężka była dola górnika od zarania kopalnictwa, gdy kopalnia stanowiła teren niewolnictwa pracy, kiedy górnik pozbawiony był wówczas najelementarniejszych praw z dziedziny czasu pracy, płacy i ochrony. Dopiero po długiej i nieugiętej walce, wymagającej dużo ofiar i poświęcenia górnik stopniowo zdobywał swe prawo do życia i lepszego traktowania, godnego człowieka.

Historia zawodu górnika ma swoją tradycję i dlatego też wbrew istniejącym przeciwnościom losu górnik pozostał zawsze wierny swej kopalni, bo on naprawdę kocha swój zawód. Większość górników — to wnukowie tych, co już kiedyś węgiel kopali pod ziemią i praca górnika w wielu rodzinach pozostała dziedziczną, a kilof stał się po prostu jak gdyby ich herbem.

Jeśli w tym roku górnik polski święto swe będzie obchodził w nastroju radości i zadowolenia, to na to niewątpliwie musiały się złożyć pewne okoliczności, które w rezultacie z uczuciem dumy pozwalają górnikowi i w poczuciu bardzo dobrze spełnionego obowiązku spoglądać na swój dotychczasowy dorobek w postaci zwiększonej wydajności i wydobycia węgla.



Pomimo niesamowitych trudności, górnik polski pokonał wszelkie przeszkody na drodze do osiągnięcia swego celu. Dzięki swej niezmordowanej i wytężonej pracy, górnicy wysunęli się jako pierwszy oddział awangardy na czoło i stali się wzorem całej klasy pracującej.

W dniu swego święta nasi niestrudzeni i dzielni górnicy mogą więc z pełną satysfakcją oczekiwać ze strony całego społeczeństwa zasłużonego uznania jako wyraz wdzięczności i szczerego szacunku.

Bo przecież ponad 50 miln. ton węgla wydobytego — to chyba najlepszy sprawdzian wielkiej miłości górnika do Ojczyzny, mierzonej wysokim stopniem ofiarności, trudu, poświęcenia, cierpliwości i skromności. To niezaprzeczalny dowód głębokiej dojrzałości politycznej i należytego pojmowania swoich zadań, które składają się w pojęciu górnika na prawdziwą wielkość, potęgę gospodarczą kraju, gwarantującą prawdziwą suwerenność polityczną. To wreszcie dowód niezłomnej wierności dla ideałów reprezentowanych przez obie partie robotnicze PPS i PPR, stanowiące trzon naszej demokracji.

Górnik odgrywa dziś wielką rolę, stał się poprzez dobrze rozumiany patriotyzm po prostu bohaterskim żołnierzem na froncie pracy, wykazując na tym posterunku wielki hart ducha i woli.

W wyniku głębokiej świadomości słuszności drogi, na której kroczymy do ostatecznego celu, do zwycięstwa w walce o ustrój socjalistyczny, górnik uważa swe miejsce pracy za ważny odcinek walki o przyspieszenie procesu stabilizacji i powiększenie dochodu narodowego.

Na wszelkie próby wichrzenia i naruszenia jedności i współpracy wzniecane celowo przez zbałamucone lub zdeprawowane elementy, górnicy idąc po linii swego instynktu klasowego, odpowiedzieli spontanicznie hasłem wyścigu pracy, rozpoczęciem akcji współzawodnictwa, która daje już dziś kolosalne rezultaty i korzyści zarówno górnikom jak i państwu. Dlatego też nie ma siły takiej, któraby mogła górnikowi osłabić entuzjazm pracy, który jest warunkiem lepszego jutra.

JAN ZDZIAREK-MIRSKI
SEKRETARZ
CENTR. ZW. ZAW. GÓRNIKÓW

Centrala Żelaza i Stali

Przedsiębiorstwo Państwowe

Katowice, Ligonia 7 Skrót telegraficzny **„Centrostal“** Katowice **Telefon 329-61**

Centrala dostarcza na prawach wyłączności WSZELKIE WYROBY HUTNICZE bezpośrednio w ładunkach pełnowagonowych.

Dostawy dla przemysłu przetwórczego, miejscowego, prywatnego, rzemiosła, instytucji użyteczności publicznej, warsztatów kolejowych, przedsiębiorstw budowlanych itd.

w mniejszych ilościach wykonują:

GŁÓWNE SKŁADY ŻELAZA

skr. telegr. **„ŻELAZO“**

		Telefony Nr:
Katowice	Zamkowa 20	346-89
Kraków	Kopernika 6	544-12
Warszawa	Kredytowa 6	885-62
Łódź	Piotrkowska 102	127-85
Poznań	Kantaka 1	30-46
Kalisz	Górnośląska 65	18-39
Gdańsk	Grunwaldzka 229/237	421-27
Bydgoszcz	Leona XIII 12	21-82
Bytom	Wrocławska 5	42-59
Opole	Lipowa 19	3-58
Wrocław	Mosiężna 1	32-70
Zabrze	Klimasa 2	37-17
Szczecin	Śląska 41	24-57
Wałbrzych	Chrobrego 51	12-30

SKŁADY STALI SZLACHETNEJ

skr. telegr. **„STAL“**

		Telefony Nr:
Katowice	Korfantego 6	319-19
Kraków	1-go Maja 2	599-13
Warszawa	Kredytowa 6	885-62
Łódź	Gdańska 66	169-28
Poznań	Św Marcina 61	29-30

PAŃSTW. PRZEDSIĘB. SKŁADÓW ŻELAZA

Bytom, Wrocławska 5, telef. 27-42

		Telefony Nr:
Bytom	Wrocławska 5	27-42
Będzin	Kołłątaja 35	711-28
Bielsko	Długa 10	12-51
Białystok	Surżacka 31/49	0-40
Częstochowa	Kilińskiego 14	10-75
Chorzów I	Piastowska 4	409-61
Gliwice	Stalina 36	51-36
Gniezno	Przy Rzeźni 4	
Gdynia	Węglowa 26	224-64
Jelenia Góra	Stalina 9	26-07
Katowice	Kochanowskiego 4	319-77
Kielce	Markowskiego 36	
Lublin	Staszica 2	34-37
Nysa	Ujejskiego 7	5-43
Olsztyn	Piastowska 13	
Przemyśl	3-go Maja 6	3-60
Piotrków Tryb.	Bujanowska 10	14-06
Radom	Limanowskiego 9	14-38
Sosnowiec	Piłsudskiego 23	618-94
Tarnów	Grottgera 3/4	2-94
Toruń	Żwirowa 4	
Włocławek	Karnkowskiego 49	15-77
Zawiercie	Pierackiego 18	1-42

Ceny jednolite składowe:

Żelazo prętowe	50 mm	12,85 za 1 kg
Żelazo płaskie	20/10 mm	12,34 „ „
Żelazo kątowe	65/10 mm	12,34 „ „
Walcówka		17,08 za 1 kg
Żelazo kształtowe NP 20		12,34 „ „
Bednarka gor. walcow.		25,33 „ „
Blacha czarna	0,5 mm gr.	39,16 za 1 kg
Blacha czarna	1 mm gr.	31,93 „ „
Blacha czarna	3 mm gr.	19,96 „ „
Blacha czarna	5 mm gr.	15,58 „ „
Blacha ocynkowana	0,5 mm gr.	63,04 „ „
Blacha cynkowa	0,5 mm gr.	51,04 „ „

Szczegółowe ceny na wyroby hutnicze podają na żądanie wyżej wymnienione Składy

Sprzedaż wyrobów hutniczych ze składów w ilości powyżej 1 tony wymaga opinii organizacji branżowych, wzgl. zaświadczenia władz administracji publicznej

14942

ŚLĄSKIE LINIE AUTOBUSOWE

Związek Celowy Samorządów Śląskich dla Komunikacji Autobusowej

w Katowicach, Rynek 7

kupują stale:

części zamienne do autobusów marki:

Leyland, Buessing, Mercedes, MAN, Krupp, Graef-Stift, Magirus, Ross, Renault, Opel-Blitz, Tatra

opony i dętki samochodowe o wymiarach:

7.50×20, 8.25×20, 9,00×20, 9.75×20, 10.50×20, 11.00×20, 12.00×20, 2.70×22, 12.00×22, 42×9 i 9.75×24

14804

PIERWSZA POLSKA FABRYKA DRĄŻKÓW AUTOMATYCZNYCH

DO ROLET OKIENNYCH

CIESZYN, UL. KORFANTEGO 25

WYKONUJE:

DRĄŻKI AUTOMATYCZNE do rolet okiennych.
ROLETY OKIENNE
SPECJALNE URZĄDZENIA zaciemniające: dla wyświetlań filmowych, sal szkolnych, fizykalnych, fotograficznych, Roentgena i kin.
ARTYKUŁY METALOWE i drzewne oraz
PIERŚCIENIE USZCZELNIAJĄCE dla przemysłu

148(8

Ogłoszenia do całej prasy Al. Jerozolimskie 18 **»Impet«**



CENTRALA GOSPODARCZA SPÓŁDZIELNI PRACY WYTWÓRCZEJ

z odp. udz. w Warszawie

ODDZIAŁ ŚLĄSKI W KATOWICACH, Mickiewicza 14, tel. 345-72 i 307-21
Sklepy w Katowicach, 3 Maja 28, tel. 357-01; w Bielsku, Zamkowa 2, tel. 26-34

ZAOPATRUJE spółdzielnie w surowce, półfabrykaty, artykuły techniczne i materiały pomocnicze.
PROWADZI sprzedaż hurtową wyrobów Spółdzielń Pracy.
WYKONUJE z powierzonych materiałów wszelką konfekcję męska, damską i bieliznę pościelową po cenach konkurencyjnych.
SPRZEDAJE produkcję spółdzielczego przemysłu włókienniczego, chemicznego, drzewnego, metalowego i ludowego.
NA SKŁADZIE koronki śląskie, ceramika ludowa, makaty, zabawki.

WYTWÓRNIA ODZIEŻY OCHRONNEJ

Władysław Kozioł

Gliwice, ul. Kaczyniec 30 (dawniej Matejki 17)

TELEFON Nr 40-93

Poleca po cenach konkurencyjnie niskich:

ubrania robocze drelichowe

kwasoodporne, brezentowe, fartuchy rob., płaszcze zawodowe, biurowe, laboratoryjne, rękawice, woreczki hutnicze, kanadyjki impregnowane, bieliznę roboczą, i codzienną, watówki oraz wszelkie inne fabrykaty wchodzące w zakres tekstylii przemysłowych.

TERMINY DOSTAW ODWROTNE.

OBSŁUGA I WYKONANIE SOLIDNE

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH OKRĘGU ŚLĄSKO - DĄBROWSKIEGO

w BYTOMIU

przestrzega przed zakupieniem wymienionych maszyn do pisania

1) **maszyny z długim wałkiem marki „Mercedes“ Nr fabr. 181948**

2) **maszyny z krótkim wałkiem marki „Continental - Silenta“**

Wyżej wymienione maszyny zostały skradzione w dniu 10.XI.47 w Nadleśnictwie Państwowym GRUDZICE pow. Opole

14887

Centrala Zaopatrzenia Hutniczego

zakupi:

2 SZT. lamp łukowych do aparatu do wyświetlania rysunków Fa „Metem 2“ lub podobne. Napięcie 150 — 160 V, natężenie 10 — 12 A.

Telefoniczne aparaty kompletne sekretarskie.
Galwanoskopy. Induktory korbowe 250, 500, 1.000 i 1.500 V.

Elektrody węglowe do lamp łukowych ⌀ 13 × 125 i 13 × 450 mm.

Sole hurtownicze do obróbki termicznej stali.
Chemikalia do chromowania. Glicerynę. Thiocarbonilid.
Lakiery.

Olej lniany wzgl. siemię lniane. Mydło jędrne.

Oferty należy składać pod adresem

Centrali Zaopatrzenia Hutniczego

Katowice, Zamkowa 12/14

ZJEDNOCZENIE FABRYK CEMENTU R. P.

W SOSNOWCU

przyjmie natychmiast

1) INŻYNIERA-MECHANIKA z dłuższą praktyką — do jednej z fabryk
2) 2 TECHNIKÓW-ELEKTRYKÓW z dłuższą praktyką w projektowaniu i montażu rozdzielni niskich i średnich (do 40 kV) napięć i napędów elektrycznych — do Biura Studiów i Projektów w Opolu.

MIESZKANIE PO OKRESIE PRÓBNYM ZAPEWNIONE

Zgłoszenia z odpisem świadectw, referencjami oraz życiorysem ze szczegółowym przebiegiem studiów i praktyki zawodowej przyjmuje Wydział Personalny Zjednoczenia Fabryk Cementu R. P. Sosnowiec, 3-go Maja 22

14807

Poszukujemy

kierownika laboratorium metalograficznego

zgłoszenia do firmy

Rudolf SCHMIDT

● Fabryka Armatur, Odlewnia Brązu Fosforowego, Metali i Żelaza ●

Biała-Krakowska

ul. Legionów 26-28, tel. 1081, 1181

14803

Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie sprzeda urządzenie elektrowni, składające się z:

1. 2-ch silników ropowych systemu Diesel o mocy 40 KM 300 obr./min. wyrobu fabryki Ursus w Warszawie;
2. 2-ch prądnic prądu stałego wyrobu fabryki AEG Berlin z kondensatorami przeciwzakłóceniowymi,
3. tablicy marmurowej manipulacyjnej z różnymi aparatami pomiarowymi i wyłącznikami drążkowymi zwykłymi i minimalnymi,
4. baterii akumulatorów, składającej się z 60 ogniw,
5. 2 przetwornic z prądu zmiennego 120 V na stały 110 V oraz różnych dodatkowych urządzeń wchodzących w skład zespołu elektrowni.

Urządzenie elektrowni w stanie rozmontowanym znajduje się w Warszawie.

Osoby reflektujące na zakup w całości lub też poszczególnych zespołów otrzymają wyczerpujące informacje w godzinach biurowych w Wydziale Budżetowo-Gospodarczym PKO, Warszawa, ul. Filtrowa 68, tel. 88-726.

15078

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

zatrudni natychmiast

buchalterów bilansistów

obeznanych dokładnie z księgowością przemysłową rozliczeniem kosztów, planowaniem finansowo - gospodarczym i sprawozdawczością finansową MPiH

NA WARUNKACH SPECJALNYCH

Zgłaszać się: **Aleja Niepodległości 188. Wydział Finansowy.**

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

MIASTA KATOWIC

KATOWICE, UL. MIELECKIEGO 10

ROK ZAŁ. 1878 — TEL. 339-25, 339-26 — ROK ZAŁ. 1878

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE
tajemnica ustawowo chroniona

KREDYTY
dla rzemiosła, drobnego przemysłu, handlu, właścicieli nieruchomości i mieszkań

INKASA
towarowe, weksli i czeków

PRZEKAZY
w obrocie bezgot. do wszystkich miejscowości w Polsce

KKO jest instytucją bankową, prawa publiczno popularnej pewności. ***KKO***

Ogłoszenie o przetargu

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego marki „Opel-Kadet“, który oglądać można w zajezdni samochodowej U. S. Solec Nr 93 w godz. 8 — 15.

Oferty z proponowanymi cenami, składać należy w zalakowanych kopertach z napisem:

„Oferta na Opla“ do Ubezpieczalni Społecznej, Czerniakowska 231, pokój Nr 317 w godz. 8 — 15, do dnia 10.12 br. do godz. 11.

Otwarcie ofert nastąpi tego dnia godz. 11.

15077

Życie gospodarcze

WYDAWANY przez Organizację Narodów Zjednoczonych biuletyn statystyczny podał wskaźniki produkcji (szacunkowej) w szeregu państw dla roku bieżącego.

Wskaźnik produkcji przemysłowej grupy państw europejskich (produkcja r. 1937 — 100) nieznacznie przekraczają poziom przedwojenny. Wyjątek stanowią Bułgaria i Norwegia, których produkcja znacznie przekracza poziom przedwojenny. Zgoła inaczej przedstawia się wskaźnik produkcji przemysłowej w krajach zamorskich, nietkniętych wojną, gdzie jak np. w Chile, Kanadzie i Stanach Zjedn. przekracza poziom przedwojenny o zgórą 60 proc.

Odrębną grupę stanowią kraje pokonane w ostatniej wojnie. Wskaźnik produkcji przemysłowej wyniesie w rb. w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec około 50 proc. stanu przedwojennego, w brytyjskiej około 30 proc., a w Japonii 33 proc.

Nie posiadamy dokładnego szacunku jak ukształtuje się wskaźnik produkcji przemysłowej w Polsce dla całego roku bieżącego, wiadomo już jednak, że nasza produkcja przemysłowa, której wskaźnik w połowie rb. przekroczył poziom przedwojenny, w miesiącu ubiegłym przekroczył poziom 110 (1938 — 100). (K. W.)

WIEŚ OTRZYMA MASZYN ROLNICZYCH ZA 2 MILD. ZŁ.

W r. ub. Centrala Zbytu Przemysłu Maszyn Rolniczych dostarczyła różnych maszyn za 800 miln. zł. W pierwszym półroczu rb. wartość dostaw wyniosła prawie miliard zł. Dotychczasowe dane pozwalają sądzić, iż tegoroczny obrót przekroczy 2 miliardy zł. Rocznie uzupełnienie istniejącego inwentarza maszynowego w rolnictwie wymaga przeciętnie 120 tys. pługów, 150 tys. bron, 36 tys. kultywatorów, 30 tys. kieratów, wialni, młynków oraz 20 tys. innych narzędzi.

Obecna produkcja wystarcza nie tylko na pokrycie zapotrzebowań rynku wewnętrznego, ale pozwala kierować część nadwyżek produkcyjnych za granicę.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY ROZSZERZA PRODUKCJĘ

Destylarnia smoły „Zabrze" w Zabrzu uruchomiła w dniu 1 września rb. produkcję naftalenu wirowanego w wysokości 40 ton miesięcznie. Maksymalna zdolność produkcyjna tych zakładów wynosi 80 ton miesięcznie.

Naftalen wirowany ma zastosowanie przy produkcji sadzy, jako rozpuszczalnik oraz przy produkcji podpałek.

PRACE STOCZNI WROCŁAWSKIEJ

Stocznia we Wrocławiu w rb. wyremontowała i oddała do użytku 3 holowniki, 1 statek inspekcyjny i 6 innych obiektów rzecznych.

Wraki, które jeszcze przed rokiem tarasowały przejazd na Odrze, dziś są już zdatne do transportu.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWEJ W WARSZAWIE

Dnia 1 bm. warszawska giełda zbożowo - towarowa: pszenica 3.600 — 3.700, żyto 2.400 — 2.500, jęczmień 2.400 — 2.500, owies 2.400—2.500, mąka pszenna 80 proc. 6.000, 70 proc. 6.300, żytnia 90 proc, 3.350, 80 proc. 3.550, otręby pszenne 2.500 — 2.600, żytnie 2.100—2.300, jęczmienne 2.000 — 2.100, kasza jęczmienna 4.800 — 5.000, rzepak jary 16.000—17.000, gorczyca 9.400—9.700, olej lniany 61.000 62.000, cebula I wybór 3.400 — 3.600, buraki ćwikłowe 950 — 1.000, marchew jadalna 650 — 750, ogórki kiszone 4.000—5.000, konserwowe I wybór 15.000—16.000, marchew jadalna 650—750, ziemniaki jadalne 550—620, przemysłowe 500—570, słoma prasowana 850—950, siano prasowane zwykłe 1.000—1.100, pietruszka 2.300—2.500. Tendencja spokojna. Ogólny obrót 332 tony.

Izby mieszkalne i komunikacja — oto dwie główne inwestycje 1948 roku

Jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia Plenum Sejmu ma zatwierdzić państwowy budżet inwestycyjny na r. 1948. Stolicę interesują w wielkim programie inwestycyjnym na przyszły rok przede wszystkim dwie pozycje: budżet inwestycyjny dla Warszawy, Ministerstwa Odbudowy oraz w budżecie Ministerstwa Komunikacji pozycja — odbudowa warszawskiego węzła kolejowego.

OLBRZYMIĄ większość kredytów państwowych, przeznaczonych na odbudowę Warszawy, preliminuje Ministerstwo Odbudowy, które przy pomocy swych agend, ściśle związanych z odbudową stolicy (np. BOS), wyznacza na ten cel kredyty. Na rok 1948 suma preliminowana przez BOS jak już sygnalizowaliśmy wyniosła ok. 9 miliardów zł. Ministerstwo Odbudowy z nieznacznymi poprawkami zatwierdziło projekt BOS-u, przesyłając preliminarz do CUP-u. Jak się dowiadujemy CUP nie tylko nic nie obciął, lecz nawet dodał jeszcze pewne pozycje, między innymi na zakup nowej partii Chaussonów. Dzięki temu sumy preliminowane na r. 1948 wzrosły nieco do globalnej liczby ok. 9 miliardów 190 milionów zł.

Poprzez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, Radę Ministrów i wreszcie, — bo taka jest normalna droga preliminarzy budżetowych poszczególnych Ministerstw — przez Komisję Finansową Sejmu, preliminarz rozpatrzony i uchwalony zostanie ostatecznie przez Plenum Sejmu.

NA DWA zasadnicze punkty kładziony jest szczególny nacisk przy wyznaczaniu kredytów dla odbudowy Warszawy w r. 1948. Mianowicie na budownictwo mieszkaniowe i sprawy komunikacji. Pierwsza pozycja stanowi ok. 35 proc. budżetu Min. Odbudowy (dla Warszawy), tj. ponad 3 mild. zł., druga ok. 12 proc. tj. — ponad 1 mild zł. Te dwie zatem pozycje sięgają blisko połowy całości preliminowanych sum na odbudowę stolicy. Rok 1947 dał Warszawie (łącznie z wkładami inicjatywy prywatnej) ok. 9 tys. nowych izb mieszkalnych. Rok przyszły powinien przypuszczalnie przysporzyć miastu ok. 12 tys. tych izb.

SZCZEGÓLNEJ ostrości nabierają sprawy komunikacji. Doświadczenia i obserwacje tegoroczne (podkreślaliśmy to również wielokrotnie) sygnalizują, że Warszawa jeśli chodzi o zagadnienia komunikacji zaczyna się dusić. Braki w komunikacji zaczynają dla mieszkańców stolicy być podobnie przykre, jak stała, największa bezsprzecznie bolączka — brak mieszkań.

Wyrównania niedoboru nie da się już obecnie osiągnąć fragmentarycznymi zastrzykami lub improwizowaną łataniną.

Zasadniczym problemem jest budowa dwóch nowych mostów i przebicie arterii przelotowych. Część tych robót rozpoczęto już w rb., przebijanie nowej ul. Marszałkowskiej, odbudowa filarów mostów: Śląsko Dąbrowskiego i średnicowego. W roku 1948 położony będzie na te prace szczególny nacisk.

ODBUDOWA warszawskiego węzła kolejowego, z którego rozwojem i dynamiką łączy się tak ściśle nie tylko życie stolicy lecz i całego kraju — to kompetencje (i kredyty) Ministerstwa Komunikacji. Przy odbudowie węzła w r. 1948 specjalny nacisk położony będzie na przyśpieszenie robót na linii średnicowej (tunel i most średnicowy) stanowiącej m. in. potężne ogniwo (jak pamiętamy sprzed wojny) w komunikacji miejskiej. Wystarczy np. fakt, iż z chwilą uruchomienia linii średnicowej i dworca w okolicy ul. Marszałkowskiej — ponad 25 tys. dojeżdżających do pracy w Warszawie, a zamieszkujących prawobrzeżne okolice podmiejskie, będzie dowożonych pociągami PKP do centrum miasta. Odpadną wówczas wszelkie, tak dobrze dziś znane trudności (niemożliwe do usunięcia), dojazdów z dworców praskich tramwajami, autobusami itd. przez most.

Ministerstwo Komunikacji preliminuje na te cele, jak się dowiadujemy, ponad 2 mild zł., kładąc w swych przyszłorocznych robotach w obrębie stolicy duży nacisk na odbudowę właśnie linii średnicowej. (s-ki).

AGA 1743 superheterodyna polskiej produkcji

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego wypuściła na rynek pierwszą superheterodynę typu AGA-1743, wykonaną w kraju.

Jest to nowoczesny, estetyczny pięciolampowy aparat o trzech zakresach fal i pięciu obwodach rezonansowych. Dla sprzedaży aparatów przeznaczony został chwilowo sklep przy ul. Oleandrów Nr 4. Wkrótce zostanie otwarty sklep reprezentacyjny na Nowym Świecie.

Nabywca radioodbiornika otrzymuje przy sprzedaży półroczną gwarancję. Poważnym plusem aparatu jest także to, że nawet po okresie półrocznym, można nabyć do niego w CHPE lampę gwarantowanej jakości, co w wypadku nabycia dobrego nawet aparatu na „wolnym rynku" jest dziś niemożliwe.

Związki zawodowe zaopatrują świat pracy

W ciągu ostatniego półrocza Warszawska Rada Związków Zawodowych nawiązała z wieloma hurtowniami, spółdzielniami i centralami zbytu kontakty, mające na celu udostępnienie członkom Związków Zawodowych nabywanie towarów po cenach zniżonych.

W maju, czerwcu i lipcu rozprowadzono między członków Związków Zawodowych 70 ton cukru, około 20 ton mąki pszennej, 8 ton grochu i kaszy, 257 kg herbaty, 1.500 kg cytryn i pomarańczy.

Po pertraktacjach z Centralą Zbytu Przemysłu Produktów Węglowych rozdzielono 53.125 ton węgla interwencyjnego dla nieposiadających kart zaopatrzenia i deputatów węglowych.

Rada Związków Zawodowych wydała na skutek umowy z Państwowym Domem Towarowym 5.000 talonów członków Związ. Zawod. Na każdy talon zrealizowano 20 metrów materiału. Również z PDT rozdzielono ponad 7.000 metrów płótna białego i kretonu.

W ostatnim okresie Rada Związków otrzymała 17.500 metrów szkła okiennego oraz 15.540 żarówek, rozdzielając je poszczególnym Związkom Zawodowym. Rozprowadzeniem przydziałów zajmuje się referat ekonomiczny, który sporządza rozdzielniki na podstawie list zgłaszanych przez poszczególne Związki.

Dziś — 100, za 2 tyg. — 370 chorych leczyć się będzie w nowym szpitalu

Do niedawna wprawne palce maszynistek wystukiwały tu na klawiszach Remingtonów, monotonną melodię okólników, zawiadomień, odpowiedzi. Jeszcze kilka tygodni temu kręcili się tu interesanci, woźni udzielali informacyj, urzędnicy przemawiali zaszyfrowanym językiem paragrafów.

Dziś nie pozostało tu już nic z dawnego biurowego rozgardiaszu. Urzędnicy, dyrektorowie, maszynistki wraz z wszystkimi segregatorami, biurkami, dziurkaczami, przenieśli się do odbudowanego gmachu ZUS-u przy ul. Rozbrat.

Duży budynek przy ul. Solec 93 przeznaczony został na szpital. Miejsce zdetronizowanego pióra zajmie tu znów skalpel.

Najnowocześniejszy szpital

Za dwa tygodnie zostanie otwarty pierwszy w stolicy szpital warszawskiej Ubezpieczalni. Już dziś w wyremontowanym częściowo budynku przebywa przeszło 100 chorych. Za kilkanaście dni liczba ta wzrośnie do 370. Będzie to najnowocześniej urządzony szpital warszawski z działami ortopedycznym, chirurgicznym, położniczym, ginekologicznym i wewnętrznym.

W części niewykończonej prowadzone są jeszcze intensywne prace remontowe. Robotnicy kładą linoleum, hydraulicy sprawdzają działanie wodociągów. Jeszcze kilka elektrycznych przewodów, trochę stolarskich poprawek i lśniące świeżością sale będą mogły przyjąć pierwszą partię chorych.

Przyjęty personel, zmagazynowane materace, pościel, przygotowane łóżka — wszystko to nastawione już jest na rozpoczęcie normalnej pracy.

— Jeszcze kilkanaście dni.

Pedantyczna czystość

Jesteśmy w uruchomionej już części szpitala. Jak na taśmie filmowej przesuwają się przed nami sale, korytarze, narzędzia, aparaty, i znów sale i znów aparaty. Pamięć notuje jakiś życzliwy uśmiech, zauważony gdzieś skurcz bólu, mizerną twarz 6-cio letniego chłopczyka. Wspomnienie pedantycznej wprost czystości pozostanie może jako wrażenie najtrwalsze.

Dr Opacki dla chorych chirurg-ortopeda, dla nas dyrektor szpitala i uprzejmy informator, wyjaśnia zastosowanie urządzeń, wymienia jakieś nazwy, diagnozy.

— Heine medina... sterylizacja... wyciąg... przychodnia ortopedyczna... 85 zdjęć kostnych dziennie... Roman Fomin... wypadek samochodowy... Zapamiętane fragmenty zdań, strzępy rozmów składają się w obraz codziennej pracy szpitala, w nieuporządkowany komentarz do własnych spostrzeżeń.

Długa wędrówka po budynku zakończona. Jesteśmy szczerze zadowoleni, że Warszawie przybył nowy szpital. Naprawdę bardzo zadowoleni. (wk)

Teren dworca oczyszczony z gruzów

W niedzielę w godzinach popołudniowych zakończono rozbiórkę Dworca Głównego. Dziś Komisja Ministerstwa Komunikacji przejmie od SPB oczyszczony już teren.

Termin został dotrzymany. Zakończono rozbiórkę przed 1-ym grudnia, co zawdzięczyć należy wyjątkowo ofiarnej pracy robotników, którzy w ostatnim okresie pracowali tu niemal bez przerwy. Gruz wywożono na dwie zmiany. Przez pełne niemal 24 godziny dzień w dzień pracował dźwig, wyciągając z rumowiska resztki żelaznej konstrukcji.

Ruiny Dworca przestały już istnieć. Leżące na peronach resztki złomu, zniszczone fragmenty instalacji zostaną za dwa dni sprzedane z przetargu.

Wyścig pracy między robotnikami, odgruzowującymi Dworzec Kolejowy i Pocztowy został więc rozstrzygnięty. Na usprawiedliwienie jednak pracowników odgruzowujących Pocztę przyznać należy, że praca ich była nieco trudniejsza. Również i tu za kilka dni usunięte zostaną całkowicie resztki dawnego budynku pocztowego, zalegające wykop kolejowy.

Przez zakończenie tych dwóch prac droga dla torów kolejowych do śródmieścia jest wolna. (wk)

Otwarcie roku szkolnego w Akademii W. F.

W sali szermierczej Akademii WF na Bielanach odbyło się uroczyste otwarcie roku akademickiego. Uroczystość zaszczycili swą obecnością wiceminister MON gen. Spychalski, gen. Bordziłowski, gen. Kuszko, przewodniczący państwowej Rady WF i PW gen. Gilewicz, dyrektor PUWF inż. Kuchar, delegaci władz centralnych, organizacji młodzieżowych, związków sportowych itd.

Uroczystość zagaił dyr. Akademii WF płk. Górny, który złożył sprawozdanie z działalności Akademii za rok ubiegły, po czym przemówił gen. Spychalski, podkreślając znaczenie wychowania fizycznego, które w odrodzonej Polsce będzie traktowane bardzo poważnie, czego dowodem jest dekret o obowiązku powszechnego WF i PW. Dalszą część uroczystości wypełniły produkcje wokalne słuchaczy Akademii.

Ryb na święta będzie pod dostatkiem

Centrala Rybna szykuje na święta dla Warszawy tyle ryb, ile tylko zdołamy zjeść. Dostaniemy więc bardzo znaczne ilości karpia żywego, mrożonych sandaczy, szczupaków, leszczy oraz wszystkich gatunków ryb śniętych, począwszy od sandacza i szczupaka. Dużo będzie również konserw rybnych i ryb wędzonych.

Dnia 10 b. m. Centrala Rybna w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu wyda dokładny cennik specjalny na ryby tak, że nie będzie w tym roku zwykłego przedświątecznego pasku.

Jubileusz Owerły

W pierwszych dniach grudnia Teatr Powszechny wystawi „Żabusię" Zapolskiej. W sztuce tej wystąpi Paweł Owerło, którego 65-lecie pracy scenicznej przypada w roku bieżącym.

Warto przypomnieć, że przed 40 laty Owerło grał rolę kochanka „Żabusi", a obecnie gra rolę jej ojca.

Nie wolno sprzedawać wódek „własnego wyrobu"

Władze akcyzowe stwierdziły, że w zakładach uprawnionych do wyszynku wódek, konsumentom, żądającym podania wódki gatunkowej, podaje się w karafkach napoje sporządzone na miejscu, w zakładzie, ze spirytusu do celów domowo-leczniczych (względnie z wódki czystej) zaprawionego sokiem naturalnym, lub przy użyciu innej zaprawy.

Tego rodzaju nielegalny wyrób wódek gatunkowych w powyższych zakładach jest niezgodny z przepisami o Państwowym Monopolu Spirytusowym i naraża Skarb Państwa na poważne straty.

Izba Skarbowa wzywa zakłady sprzedaży napojów alkoholowych z wyszynkiem do bezwzględnego zaprzestania wspomnianego nielegalnego postępowania i ostrzega, że w przypadku ujawnienia takiego przestępstwa skarbowego, dany zakład zostanie bezwzględnie pozbawiony prawa sprzedaży napojów alkoholowych niezależnie od innych skutków przewidzianych w prawie karnym skarbowym.

Seminaria w szkole Zw. Zawodowych

W dniu 29 listopada zakończyło się w Wojewódzkiej Szkole Związków Zawodowych w Warszawie 5-dniowe seminarium dla członków zarządów oddziałów Związków Zawodowych. Seminarium ukończyło 94 aktywistów związkowych. W grudniu odbędą się dwa dalsze seminaria. Zajęcia odbywają się w godzinach od 8-ej do 17-ej. Uczestnicy seminariów otrzymują na miejscu śniadania i obiady.

7—8 bm Zjazd Wawelberczyków

W dn. 7 i 8 bm. odbędzie się w Warszawie, przy ul. Boboli Nr 14, pierwszy powojenny Zjazd Wawelberczyków. Protektorat nad zjazdem objęli: minister Minc, min. Skrzeszewski, min. Kaczorowski, min. Rusinek, min. Rabanowski i min. Pułak.

Wawelberczycy! Zgłoście swoje aktualne adresy do komitetu organizacyjnego: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 4

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Środa — godz. 18: „Pan Inspektor przyszedł". Czwartek — godz. 18: „Hamlet". Piątek — godz. 18: „Hamlet". Sobota — godz. 14: „Wilki i owce", godz. 18: „Pan Inspektor przyszedł". Niedziela — godz. 14: „Penelopa", godzina 18: „Pan Inspektor przyszedł".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Nie igra się z miłością".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 19 „Roxy".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18,30 „Wesele Figara".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Drzwi zamknięte", „Wszystko na dobre się zmienia" (Teatr „Miniatury").

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Halka".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8); „Na wszelki wypadek". Pocz. o godz. 17,15 i 19,15. W niedziele i święta popołudniówka o godz. 15.

W PIĄTEK — W FILHARMONII DYRYGUJE FRANCO AUTORI

W piątkowym koncercie Filharmonii Warszawskiej, 5 grudnia br., znów mamy zagranicznych artystów. Dyrygować koncertem będzie amerykański dyrygent Franco Autori. Solistką będzie wybitna czeska śpiewaczka Eliška Reissigowa, która odśpiewa cykl pieśni czeskich.

KWARTET KRAKOWSKI W YMCA

Dziś, dn. 3 grudnia, wystąpi w Warszawie w sali Polskiej YMCA o godz. 19, zespół kameralny „Kwartet Krakowski" w składzie: S. Tauros — I skrzypce, W. Latała — II skrzypce, T. Gonet — altówka i Z. Adamska — wiolonczela. W programie Mozart, Bacewiczówna i Szostakowicz. Studenci Wyższych Uczelni i Szkół Muzycznych korzystają z 50 proc. zniżki.

PORANEK CHOPINOWSKI TADEUSZA WITUSKIEGO

W niedzielę 7 bm. wystąpi w sali Polskiej YMCA o godz. 11.30 młody pianista polski Tadeusz Wituski. W programie utwory Chopina. Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa—Zgoda 12, tel.. 8-82-90 od 9—17.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „W imię życia".

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Ludzie bez skrzydeł".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Awantura w zaświatach.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Noc grudniowa".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Curie Skłodowska". Pocz. seansów o godz. 13, 15.30, 18, 20.30

„TĘCZA" (Suzina 4): „Siódma zasłona". Początek seansów o g. 13.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. 1) Kronika filmowa, 2) Przegląd wojskowy nr 4, 3) Suita warszawska, 4) Kałużnica czarna. Wstęp: 35 zł (na wszystkie miejsca).

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 4 GRUDNIA

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6,15 Wiad. poran.; 6,20 Muzyka; 7,00 Dzien. poran.; 7,15 Muzyka; 8,10 Muzyka; 8,35 Konc. Ork. Dętej; 10,45 Aud. Min. Oświaty „W 22 rocz. zgonu Wł. Reymonta"; 12,03 Wiad. poł.; 12,15 Muzyka; 12,20 „Z mikrof. po kraju" repor.; 12,30 Muzyka lud. Wyk. Ork. Rozgł. Poznańskiej pod dyr. Giżelskiego; 16,00 Dzien. popoł.; 16,20 „Tu mówi Śląsk. Kopal. Węg." repor. dź.; 16,35 „Śpiewajmy pios." aud. dla dzieci pod kier prof. Br. Rutkowskiego; 17,00 „Muzyka dla wszystkich". Wyk. Mała Ork. PR pod dyr. St. Rachonia; 18,00 RUL „Jak powst. społecz." wykł. Wac. Bieleckiego; 19,00 Z zagad. świata pracy; 19,10 Audycja dla wojska; 19,40 „Melod. świata"; 20,00 Dzien. wiecz.; 20,50 Miejs. i wiejs. biedot. a rewoluc. odcz.; 21,00 Koncert symf. w wyk. Ork. w Brnie pod dyr. Bretislawa Bakali; 22,05 Konc. muz. tanecz. w wyk. Ork. PR pod dyr. J. Cajmera; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,20 Muzyka poważna; 24,00 Hymn.

Warszawa II

16,00 Dzien. popoł.; 16,35 Muzyka; 16,45 „W pośród pożółkłych pergaminów szczecińskich" pogad.; 16,55 Muzyka; 17,45 Popul. utwory skrzypc. w wyk. Mar. Dobrzyńskiego; 18,00 Opera; 20,00 Dziennik wiecz.; 22,00 RUL „Jak powst. społecz." wykł. Wacł. Bieleckiego.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 885-05 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet". Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik"— Centrala ul. Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność" Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 41 Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

REDAGUJE KOMITET

B — 41871

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1

W społemowskiej fabryce... nabiału „dojrzewają" 43 tony gatunkowych serów

— Niech będzie masłownia.

Tow. Stachelski członek Rady Zakładowej, który ma mnie oprowadzić po tej krainie „mlekiem i masłem płynącej" skręca w jakąś klatkę schodową, otwiera drzwi, prowadzi przez labirynt korytarzy, potem znowu skręca, aby wreszcie oznajmić z zadowoleniem.

— Masłownia.

Jesteśmy w sali, gdzie przerabia się i pakuje masło. W oddziale mleczarsko-jajczarskim „Społem" przy ul. Hożej 51.

Wszystko za mało

PRZEDE wszystkim — zapach. Zapach przerabianego masła ma w sobie coś świeżego, coś, co wywołuje apetyt. Moje zainteresowanie tą warszawską fabryką nabiału, gwałtownie się wzmaga.

— Hm, powiedzcie mi towarzyszu, co znajduje się w tych zgrabnych, drewnianych beczułkach?

— W beczułkach mleczarnie z rejonu oddziału dostarczają masło, które na



Tow. Wiśniewska pracuje jako pielęgniarka... serów. Ostatnie sprawdzanie „pełnotłustego sera trapistów" przed rozesłaniem po sklepach. (Foto SAP).

miejscu zostaje.., zaraz zresztą zobaczycie.

Maszyna nazywa się po prostu — wygniatarka. Rolą jej jest masło gruntownie wymieszać i wycisnąć wodę. Przyszliśmy akurat w momencie, gdy z 2-ch 50-cio kilogramowych fasek (jedna z Mławy, druga z Płońska) robotnik szerokim ruchem wyrzuca masło na dużą, obrotową pracę.

Druga maszyna to formierka. Tutaj z niekształtnej bryły wyciśniętego już masła powstają ćwierćkilogramowe paczki opakowane w pergaminowy papier.

Apetyczne paczki nieprzerwanie wychodzą z automatu... Jedna, druga, dziesiąta, dwudziesta.

— Dziennie pakujemy ich 6.000. Na to jednak, żeby zaspokoić zapotrzebowanie Warszawy, trzebaby zrobić 4 razy więcej. W Warszawie potrzeba jest 6 ton masła dziennie, podczas gdy my rzucamy na rynek tylko półtorej tony.

Tona dziennie

JEŻELI 28 ton czyli 28.000 kg, czyli 28.000.000 dkg podzieli się przez... 12 i pół dkg otrzymamy iloraz, który będzie odpowiednikiem pełnej ilości kostek topionego sera wyprodukowanego w październiku przez tutejszą topialnię.

Z grubsza — około ćwierć miliona sztuk.

Ćwierć miliona opakowanych w cynfolię kostek opuszcza miesięcznie tę halę. Dzień w dzień tona topionego sera w drobnych 12 i pół dkg „odcinkach" wychodzi z szeregu pracujących tu maszyn.

Kolejno — wygląda to tak: z nadchodzących z prowincji krążków i kul surowego jeszcze sera, część wyselekcjonowaną, poddaje się przeróbce. Różne sery trapistów, tylżyckie, holenderskie, przetapia się w dużym kotle. Następnie, zawartość rozlewana jest do specjalnie naszykowanych opakowań z cynfolii. Robi to oczywiście maszyna, która spełnia równocześnie rolę wagi. Po zastygnięciu ser zostaje ostatecznie opakowany, nalepia się etykietkę i ekspediuje w świat.

— Proste. Co? Musicie jednak pamiętać, że my jesteśmy jak gdyby tylko wykańczalnią, jak gdyby „halą montażową" w produkcji serów. Całą pracę wstępną od bańki mleka do krążka sera, wykonują mleczarnie w terenie. U nas się właściwie tylko sery „uszlachetnia".

Ser lubi spokój

OKAZUJE się, że z serem to coś tak jak z zimowymi jabłkami.

Już zerwane, a jeszcze niedojrzałe.

Już niby gotowe, a jeszcze nie nadają się do sprzedaży. Ser musi przez jakiś czas „dojrzewać". Czas uszlachetnia jego gatunek.

Żółte krążki i kule najlepiej czują się w półmroku zimnej piwnicy. Tu osiągają dojrzałość, która kwalifikuje je do rozpoczęcia „samodzielnego życia".

Jak dowiadujemy się od miejscowych fachowców, sery obecnie zwalniane są „przedterminowo". Normalnie powinny być przechowywane co najmniej 3 miesiące, podczas gdy obecnie cały proces dojrzewania zredukowano do 6-ciu tygodni.

— A no wiadomo, brak miejsca, zapotrzebowanie duże — mówi tow. Wiśniewska, poprawiając długi, biały fartuch.

Tow. Wiśniewska pracuje jako pielęgniarka — informuje mnie mój przewodnik.

— Pielęgniarka?

— No tak pielęgniarka... serów —



W oddziale „Społem" na Hożej istnieje również dział jajczarski. Prześwietlanie jajek jest najlepszym sposobem zbadania stopnia ich świeżości. (Foto SAP)



Ser holenderski z... Góry Kalwarii na chwilę po kąpieli w parafinie. (Foto SAP)

śmieje się tow. Stachelski. Musicie wiedzieć, że sery wymagają specjalnej opieki. Tow. Wiśniewska jest taką „wychowawczynią". Pilnuje by się nie zepsuły.

Holenderski ser z... Góry Kalwarii

W KILKUNASTU magazynach na wielu kondygnacjach półek dojrzewa 43 tony sera. Pełnotłusty ser trapistów z Ciechanowa, ser tylżycki z Mławy i wiele innych.

Na każdej półce jest zbiorowa metryka, mówiąca o ich wieku, pochodzeniu i gatunku.

— Ser Edamski — (przyszedł na świat) 10.X. — (w miejscowości) Góra Kalwaria — czytam ten krótki rodowód.

— Już 5 tygodni jest u nas. Za tydzień będzie dobry.

Po kąpieli w czerwonej parafinie towarzyszącej wyekspediowaniu sera w świat, zmieni on „nazwisko" na lepiej brzmiące — Holenderski. Akt ten zostanie urzędowo potwierdzony w oficjalnych specyfikacjach przesłanych razem z serami do spółdzielni, gdzie nikt już nie domyśli się jego „parweniuszowskiego" pochodzenia.

Ser z Góry Kalwarii, zanim zostanie serem holenderskim, musi odleżeć się w Warszawie. Tak od razu, widocznie, nie można zostać serem holenderskim...

W dojrzewalni serów „urzęduje" kilka wypasionych kotów. Obowiązki swoje spełniają z pełną powagą. Godność, z jaką pilnują spółdzielczego dobra jest zupełnie zrozumiała.

Koty są również „etatowymi pracownikami" serowni i mają tu powierzony odpowiedzialny wydział tępienia myszy i szczurów. A nie trzeba dodawać, że sytuowane są dobrze. Deputaty w naturze czynią ich lukratywne stanowisko przedmiotem powszechnej zazdrości okolicznych kotów.

Koty — to jedyny sposób zabezpieczenia sera przed pożądliwością szkodników, które go bardzo lubią. Nawet ten nie zupełnie dojrzały.

W. Kuczyński

GROCH O ŚCIANĘ

Szarzy ludzie i wielcy ludzie

Mam znajomą. Nie jest ani działaczką społeczną, ani sekretarką żadnych kół i organizacji, ani panią domu ani panią modną. Moja znajoma dwie rzeczy znakomicie robi: fenomenalnie pierze i jeszcze lepiej sprząta. Nazywa się Brońcia.

Spotkałem niedawno Brońcię, no i pytam się tradycyjnie, co słychać.

— Praczuję w Ministerstwie — z dumą odrzekła Brońcia.

— Ho ho — zdumiałem się. — A w jakim?

— Szpraw Żagranicznych. Żamiatam tam schody — dodała dla wyjaśnienia Brońcia. — Poszada ształa i etatowa — zakończyła.

Śmieszne?... A to dlaczego? Że niby sprzątaczka schodów nie jest pracowniczką ministerstwa, tylko sprzątaczką? Właśnie, że jest.

W światku naszym tak już się utarło, że człowiek liczy się dopiero od referenta, majstra albo właściciela sklepu. Reszta to tłum, masa, ludzie bez twarzy i nazwisk...

Trzeba przyznać, że nasza obecna rzeczywistość, zdjęła piętno z ludzkich pariasów. Niektórym się to nie podoba. Trudno. Dla mnie jest to rewolucyjna i piękna inowacja społeczna.

Nie ma braminów i pariasów. Minister pracuje tak samo, jak Brońcia. Jest jej kolegą z ministerstwa, tylko zakres jego czynności jest inny. Minister zaniedbując pracę, może zawrzeć niepomyślny traktat handlowy, na skutek którego Brońcia może nie otrzymać przydziału tekstylii, a Brońcia zamiatając niedbale schody, może przypadkiem zostawić ogryzek jabłka, na którym minister może się pośliznąć i złamać nogę. Wzajemna zależność jest, jak widać, wyraźna...

Lekarz w ambulatorium i robotnik ZOM w kanałach miejskich są w tym samym stopniu pożyteczni i jeżeli traktują swoją pracę uczciwie, — równe są ich zasługi.

Kultywujmy zatem maksymę: „właściwy człowiek na właściwym miejscu" i bądźmy dumni z tego miejsca. Schody społeczne przekształciły się u nas na płaszczyznę i nawet znajdując się w różnych punktach tej płaszczyzny — zawsze jednak pozostajemy na jednym poziomie...

Morał tego wszystkiego jest prosty, chociaż tak sobie może sformułowany. Oto on:

„Każdy orze jak może
w odpowiednim sektorze..."

STRĄCZEK

Sruba wagi 7 ton — ciekawe osiągnięcie stoczni gdańskiej

Stocznia gdańska dokonała ostatnio niezwykłego, jak na swoje warunki, osiągnięcia, wykonując odlew śruby okrętowej o wadze ponad 7000 kg i średnicy 5.30 m, dla statku „Wisła".

Odlewnia stoczni, odbudowana z kompletnej ruiny, wykonywała dotąd szereg poważnych prac, nie jest ona jednak w zasadzie przygotowana do wykonywania odlewów tych rozmiarów.

Celem wykonania odlewu śruby wybudowano specjalną kadź na żeliwo, o pojemności 15 ton, wykonano specjalną skrzynię formierską oraz formę, wagi 90 ton. W niebywale trudnych warunkach, które wymagały od kierownictwa i załogi odlewni wielkiego wysiłku i ofiarności, dokonano odlewu, który udał się w zupełności.

Wiadomości sportowe

Pięściarska reprezentacja Europy bez najlepszych zawodników

W Dublinie obradowała w ubiegłym tygodniu komisja techniczna Międzynarodowej federacji pięściarskiej nad sprawą ustalenia składu ósemki pięściarskiej Europy na mecz ze Stanami Zjednoczonymi. Mecz ma się odbyć 28 grudnia w Chicago.

Skład Europy ustalono następująco: w wadze muszej Majdloch (Czechosłowacja), w koguciej W. Lenichan (Irlandia), piórkowej P. Mac Ciure (Irlandia), lekkiej del Carlo (Włochy), półśredniej G. Humetz (Francja), w średniej L. Nowiecz (Francja), w półciężkiej V. Host (Belgia), w ciężkiej Bothy (Belgia).

Zestawienie składu Europy z wymienionych zawodników musi budzić poważne zastrzeżenia. Brak takich zawodników radzieckich jak Greiner w wadze lekkiej i Korolew w wadze ciężkiej, którzy bezsprzecznie nie mają dla siebie odpowiednich przeciwników w Europie, stawia reprezentację Europy pod znakiem zapytania. Równocześnie wywołuje zdziwienie fakt niewystawienia w wadze średniej mistrza Europy z Dublina Francuza Escudie lub niemniej świetnego boksera czechosłowackiego Tormy. Zdaje się, że skład reprezentacji Europy został nieszczególnie pomyślany i ekipa, która wyjedzie do USA, laurów Europie nie przysporzy.

Polonia (Bytom) zostaje w klasie państwowej

W poniedziałek wieczorem na posiedzeniu Zarządu PZPN zapadła ostatecznie decyzja w sprawie weryfikacji zawodów piłkarskich KKS (Poznań) — Polonia (Świdnica). Zawody te przegrane przez KKS w stosunku 4:2, zostały przez KKS zakwestionowane rzekomo z powodu udziału w drużynie świdnickiej nieuprawnionych zawodników. WG i D po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń wystąpił na Zarządzie PZPN z wnioskiem odrzucenia protestu KKS jako nieuzasadnionego, i zweryfikowania tego meczu zgodnie z wynikiem uzyskanym na boisku tj. 4:2 na korzyść Polonii.

Zarząd PZPN wniosek powyższy uchwalił, wobec czego w pierwszej grupie nie nastąpiła zmiana na trzecim miejscu i Polonia bytomska definitywnie awansowała do klasy państwowej. Niezależnie od weryfikacji wymienionych zawodów, WG i D prowadzi dalsze dochodzenia przeciwko zawieszonym w związku z protestem KKS członkom Zarządu KKS i POZPN.

*

21 marca 1948 r. rozpoczną się rozgrywki w klasie państwowej. PZPN zajęty jest układaniem kalendarzyka rozgrywek w klasie państwowej na rok 1948. Pierwsze mecze odbędą się już 21 marca.

Polonia przegrała z Radomiakiem. Warszawska Polonia rozegrała w niedzielę w Radomiu towarzyskie zawody piłkarskie z Radomiakiem i przegrała je w stosunku 3:0.

Odpowiedzi Redakcji

J. M. Warszawa. Godziny nadliczbowe są płatne w nast. sposób: pierwsze dwie godziny normalna stawka plus 50 proc., następne godziny plus 100 proc. Praca w niedzielę i święta: normalna stawka plus sto proc. Za przepracowane godziny pracodawca winien jest bezwzględnie zapłacić.

Żoliborz. Zwrócić się do kierownika spółdzielni z prośbą o umożliwienie zakupów w godzinach popołudniowych tym, którzy pracują rano.

Jan Dąbrowski, Częstochowa. Zwróćcie się do Centralnego Komitetu Opieki Społecznej za pośrednictwem miejscowego.



Powoli, w ciągu lat, nauczył się zaciskać zęby. Niepozbawiony humoru był nawet fakt, że znalazł się nagle sam, z niemowlęciem w ramionach. Wyszukał mamkę. Izabela chowała się zdrowo. Kiedy jednak chłopka zmiarkowała, jak bardzo ten hidalgo lgnie do niemowlęcia, poczęła stawiać bezwstydne żądania.

Andrea ofiarowała się z pomocą. Chciała wykarmić dziecko flaszką. W szafie leżą jeszcze sukienki i pieluchy jej córeczki...

Nie przystał jednak na to. Kochał nieszczęsną Andreę i obce mu były przesądy, jej taftę zastawił również... Na to jednak nie mógł się zgodzić. Andrea pojęła wśród łez, które teraz z lada powodu płynęły jej z oczu.

Akurat wtedy, w samą porę, przyszedł list z Toledo. Pisała doń matka. „Przywieź mi Twoją małą, Miguelu — pisała — będzie mi przypominać dawne czasy, kiedyś Ty sam był maleńki i niegrzeczny. Także z innych jeszcze względów dobrze by było, abyś przyjechał. Może to być dla Ciebie sprawa ważna i korzystna."

To brzmiało obiecująco. „Sprawy ważnej i korzystnej" potrzebował zaiste bardzo. „Galatea" miała mierne powodzenie, właśnie w tym roku publiczność żądała znowu raczej ksiąg rycerskich aniżeli romansów pasterskich. Dobrodziej Colonna okazał się także dość skąpy. Pieniądze Miguela miały się ku końcowi.

Za ostatnie wynajął muła, w lewym koszu umieścił Izabelę, w prawym—łagiewkę z mlekiem i drugą z winem, trochę chleba i sera, i o czwartej rano wyruszył z Madrytu.

Oto skrzyżowanie dróg. Na prawo odwidlała się szosa do Toledo. Daleko można było śledzić kiepski gościniec w kamienistej, zlekka sfalowanej płaszczyźnie. Cervantesa czekało jeszcze siedem, osiem godzin jazdy. Można było doprawdy stracić otuchę.

Na rozstaju sterczała jedna jedyna pinia, z wygiętymi skośnie przez wicher gałęźmi, i rzucała nikły cień. Miguel zatrzymał się i zdjął ostrożnie kosze z grzbietu muła. Oswobodzone zwierzę zabrało się natychmiast do skubania kępek pożółkłej trawy. Zakurzone wstęgi opadły mu na ciemne, ogniście łyskające oczy.

Cervantes wziął Izabelę na kolana, podparł kikutem ręki jej główkę i przytknął łagiewkę do ust. Dziecko piło długimi, spokojnymi łykami. Miało już twarz dziwnie ukształtowaną i gotową, lecz trudno byłoby ją nazwać ładną. Zbyt twardo stykały się w niej pierwiastki matczyne z ojcowskimi. Okrągłe zielone oczy, osadzone za blisko orlego nosa, nadawały twarzyczce wyraz ptasi, sprawiający niesamowite wręcz wrażenie.

Izabela mlaskała zadowolona. Cervantes położył ją z powrotem na poduszkę, w miejscu najbardziej cienistym. Potem uwiesił worek z owsem na szyi muła. Sam chciał się również posilić, był jednak zanadto zmęczony. Usiadł tedy i oparł głowę o chropawy pień.

Wzrok jego ślizgał się z niechęcią po surowej i martwej okolicy. Gdzie okiem sięgnąć, wszystko spopielałe, jednostajnej barwy, ziemia spękana i rozdarta bezlitosnym słońcem. Słońce prażyło tutaj jak w afrykańskich stepach, przez pięć miesięcy w roku szalały tu śnieżyce. Żadnych łagodnych przejść, żadnej dobroci i pobłażania nie znał ten kraj — nic, tylko skrajności. Z rzadka tylko przycupnęła gliniana lepianka, tu i owdzie tylko rozłożyły się obsiane pola, ze zżętym już w czerwcu zbożem. Niekiedy grupa pinij o skośnych, skarlałych pieńkach. Na ziemi sztywne plamy sodników i solirodków, niby wypryski żrącej choroby.

To było spalone serce Kastylii. Kastylia była najwewnętrzniejszym jądrem Hiszpanii. Może właśnie to skrzyżowanie dróg pomiędzy Toledo, Aranjuezem i Madrytem było środkiem Hiszpanii. Dokoła Hiszpanii zaś krążył cały świat. Siedział tu oto z dzieckiem w nieubłaganym sercu świata.

Żarne południe przymknęło mu powieki.

W półsen wdarł się nieokreślony, monotonny szmer, zawodzący przyśpiew, który zdawał się zbliżać. Sto kroków dalej, w stronę Aranjuezu, droga wznosiła się lekko i sunęła przez zakurzony pagór. Stamtąd szedł ów szmer. I już, wynurzając się zza falistego wzniesienia, ukazało się barwne czoło pochodu.

Był to herold na okazałym, szpakowatym rumaku, niosący czerwoną-żółtą flagę. Pot spływał w lśniących strużkach po jego pięknej twarzy, okolonej aksamitną czapką. Z ramion zwisał mu sztywny, kanciasty i jaskrawy płaszcz brokatowy, na którym w skośnym szyku występował dwukrotnie złoty lew Leonu i kastylska wieża. Koń, hamowany dłonią jeźdźca, stąpał całkiem wolno. Albowiem za nim, z tyłu, szli już tylko piesi. Naprzód sześciu zakonników, boso i z odkrytymi głowami, z krzyżem w rękach. Szli wśród poszeptu litanii, grążąc gołe stopy w rozprażonym piachu. Za nimi podążała lektyka.

Były to po prostu obciągnięte skórą i osłonięte daszkiem nosze; dźwigali je czterej słudzy. Po bokach znów kroczyli mnisi, ich pochylone modlitewnie postacie powstrzymywały nieco pył od podróżującego lektyką. Za nią szła służba, mająca luzować tragarzy. Pikieta zbrojnych zamykała pochód.

Cervantes przykląkł na jedno kolano i tak oczekiwał zbliżenia się pochodu. Widział, z jaką uwagą stąpają słudzy; ostrożnie, ze wzrokiem opuszczonym na wyboje, stawiali nogi; zagryzając wargi z wysiłku i skupienia.

Na rozdrożu, tuż przed Cervantesem, zatrzymali się. Bez głośnej komendy, na niemy znak herolda postawili ostrożnie lektykę na ziemi, cofnęli się i ustąpili miejsca luzującym. Litania bosych mnichów nie ścichła ani na chwilę. Leżący na noszach człowiek drzemał i nie otworzył oczu.

Cervantes nigdy nie myślał, że ten człowiek jest już starcem. Dość długa broda była zupełnie siwa, oblicze chorobliwie blade, zamknięte powieki zaczerwienione jakby od płaczu. Lewa noga w czarnej pończosze i trzewiku zwisała z noszy, prawa zaś, widocznie wykręcona podagrą, leżała w grubych bandażach tuż przed Cervantesem. Mimo palącego żaru, król ubrany był jak na posiedzenie rady stanu: w czarną jedwabną mantylę na czarnym, aksamitnym kaftanie, czarny, bezskrzydły cylinder filcowy siedział prosto i sztywno na woskowo żółtej czaszce. I oto tego, którego twarzy tylekroć szukał daremnie, ujrzał teraz nagle śpiącego tuż przed sobą.

(59)

(d. c. n.)